

# ROCZNIK ŚWIDNICKI 1976

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ





TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

ROCZNIK  
ŚWIDNICKI  
1976

ŚWIDNICA

---



KOMITET REDAKCYJNY — Andrzej Andrzejewski,  
Franciszek Jarzyna, Stanisław Kotelko, Danuta Sajdak

ZDJĘCIA — Ryszard Michalak i archiwum

PROJEKT OKŁADKI I PRZERYWNIKI — Andrzej Andrzejewski

OPRACOWANIE TECHNICZNE — Władysław Lange

Cena egz. 25,— zł

## SPIS TREŚCI

	Str.
Marian Ziarkiewicz — Dorobek gospodarczo-społeczny Świdnicy w okresie pomiędzy VI a VII Zjazdem PZPR . . . . .	5
Andrzej Stępniewski — Moneta świdnicka w XVI w. (I) . . . . .	27
Urszula Lech — Z tradycji kulturalnych Strzegomia . . . . .	47
Ryszard Świrski — Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych . . . . .	62
Helena Cyrbes — Charakterystyka działalności Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej . . . . .	79
Danuta Sajdak — Kronika roku 1975 . . . . .	<del>105</del>



*Zabytkowa figura św. Jana Nepomucena w Rynku świdnickim.*

# DOROBEK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY ŚWIDNICY W OKRESIE POMIĘDZY VI a VII ZJAZDEM PZPR



MARIAN ZIARKIEWICZ

**S**widnica, jeden z większych ośrodków gospodarczych Dolnego Śląska, jest drugim pod względem wielkości miastem w województwie wałbrzyskim. W 1975 roku liczba mieszkańców wynosiła około 52.000, a według aktualnych prognoz ludność miasta wzrośnie do 1980 r. o dalsze 7 tysięcy osób.

Położenie miasta przy ważnej arterii komunikacyjnej, łączącej Jelenią Górę, Wałbrzych i Wrocław, jak i jego znaczny potencjał gospodarczy, oparty na dynamicznie rozwijającym się przemyśle, stanowią główny czynnik postępu gospodarczo-społecznego Świdnicy. O stopniu uprzemysłowienia Świdnicy świadczą wysoki udział mieszkańców zatrudnionych w sferze produkcji, który w 1975 r. wynosił około 41% ogólnej liczby ludności miejskiej.

Na obszarze miasta koncentrują się głównie przedsiębiorstwa wytwarzające dobra zaopatrzeniowe z zakresu przemysłu maszynowego i budowy maszyn ciężkich, takie jak urządzenia cukrownicze, aparatura chemiczna, wagony towarowe, liczniki elektryczne, elementy elektrotechniki motoryzacyjnej i inne.

Spośród pozostałych branż gospodarczych Świdnicy należy wyróżnić przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego wytwarzające artykuły z dziedziny galanterii skórzanej (rękawiczki, odzież skórzana), a od niedawna wykładziny podłogowe, cieszące się dużym popytem zarówno ze strony przedsiębiorstw budowlanych zaangażowanych w budownictwie mieszkaniowym, jak i odbiorców indywidualnych. Na uwagę zasługuje również przemysł meblar-

ski z jego znaczną, szczególnie w ostatnich latach, dynamiką rozwojową, a także liczne jednostki spółdzielcze uzupełniające potrzeby przemysłu państwowego oraz świadczące różnorodne usługi na rzecz ludności miasta.

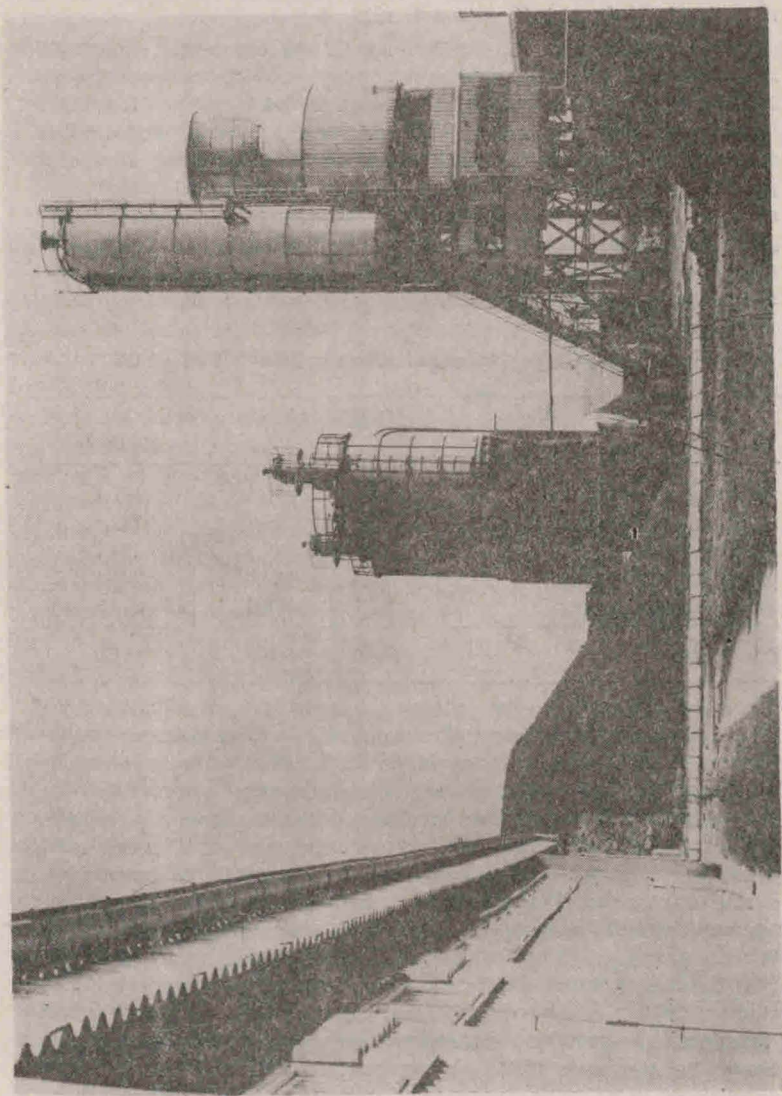
Bogato reprezentowany i prężny przemysł świdnicki mógł rozwijać się tylko przy równoczesnej rozbudowie jego infrastruktury, toteż wszystkie potrzeby miasta w zakresie podstawowych elementów życia społecznego i kulturalnego musiały być odpowiednio zaspokajane aby dotrzymać kroku ustawicznemu rozwojowi przemysłu.

Oceniając retrospektywnie osiągnięcia gospodarczo-społeczne Świdnicy w latach 1972—1975, t.j. w okresie międzyzjazdowym należy z całym naciskiem podkreślić, że Uchwała VI Zjazdu PZPR była głównym czynnikiem stymulującym dalszy rozwój całości kształtu ekonomiki miasta we wszystkich jej aspektach gospodarczych, łącznie z towarzyszącym temu procesowi rozwojem życia społeczno-kulturalnego społeczeństwa świdnickiego. Było to tym bardziej możliwe, że przemysł świdnicki i jego obszerna infrastruktura, dzięki swoim wieloletnim dobrym tradycjom gospodarczym, zapewnił sobie odpowiedni start do realizacji szerokiego programu gospodarczego nakreślonego przez VI Zjazd Partii.

Tak więc przewidywany w skali ogólnokrajowej przyrost produkcji przemysłowej o 48—50%, przemysł świdnicki osiągnął w granicach 87,6%, a założony w skali kraju wzrost produkcji przemysłu maszynowego o 70% ukształtował się w przedsiębiorstwach świdnickich na poziomie 81,3%.

W tempie niezwykle dynamicznym została zrealizowana polityka gospodarcza Partii w zakresie przyspieszenia wzrostu produkcji dóbr konsumpcyjnych, poprzez generalne przestawienie profilu produkcyjnego Świdnickich Zakładów Przemysłu Wełnianego, które z zakładu upośledzonego, „skazanego na śmierć naturalną”, przekształciły się w przedsiębiorstwo dorównujące, pod względem wartości rocznej produkcji, czołówce świdnickiego przemysłu, rzutując tym samym na wielokrotne zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego w skali miasta oraz wyprzedzając 11-krotnie tempo wzrostu produkcji dóbr konsumpcyjnych wynikające z programu VI Zjazdu PZPR, wg którego przyrost produkcji tej gałęzi przemysłowej miał się ukształtować na poziomie 42%.

Realizacja zadań przemysłu w 1975 r. przebiegała podobnie jak w dwu poprzednich latach, charakteryzując się dynamicznym rozwojem produkcji (14,5%) przy jednocześnie najniższym w skali całego 5-letniego średniorocznym przyroście zatrudnienia 0,9%, dzięki czemu udział wydajności pracy w przyroście produkcji zamknął



Fragment świdnickiej „Fabryki Domów”.

się wskaźnikiem 93,8%. Przekraczanie planów rocznych pozwoliło wykonać plan 5-letni 1971—1975 z czteromiesięcznym wyprzedzeniem i osiągnąć wartość ponad 31 mld zł.

Warto wspomnieć, że od 1972 r., tj. od momentu ogłoszenia akcji „20 mld zł” załogi świdnickich przedsiębiorstw zrealizowały zadania produkcyjne przekraczające wartość 0,5 mld zł. W samym tylko roku 1975 zobowiązania w zakresie produkcji dodatkowej wyniosły 126 mln zł i zostały zwiększone w wyniku kampanii prowadzonej przed VII Zjazdem Partii o dalsze 20 mln zł. W wyniku takiego rozwoju wytwórczości świdnickich przedsiębiorstw przemysłowych i ich częściowych przeobrażeń, struktura potencjału gospodarczego miasta w sferze produkcyjnej uległa również pewnym przemianom, które ilustrują poniższe dane:

#### Struktura przemysłu świdnickiego w latach 1971—1975

	1971	1975	wielkość prod. 1971=100
przemysł maszynowy	21,0	20,3	181,3
przemysł ciężki	55,0	35,3	120,4
przemysł lekki	10,4	27,5	498,1
przemysł drzewny	6,4	10,0	294,1
spółdzielczość pracy	7,2	6,9	174,5
<b>r a z e m</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>187,6</b>

Srednioroczne tempo wzrostu produkcji w omawianym okresie wynosiło 11,7% wobec planowanych 9,6% co umożliwiło wykonanie produkcji o 3 mld zł większej od pierwotnie zaprogramowanej. Z uwagi na specyfikę struktury uprzemysłowienia miasta, w której dominuje przemysł wytwarzający dobra grupy „A”, produkcja skierowana na bezpośrednie zaopatrzenie rynku jest stosunkowo niska, tym niemniej jednak w wyniku wysokiego zdynamizowania przemysłu lekkiego, głównie w dziedzinie nowouruchomionej produkcji wykładzin podłogowych, sprzedaż wyrobów na cele rynkowe uległa w 1975 r. zwiększeniu w stosunku do stanu z 1971 r. o 180% i tym samym jej udział w łącznej masie sprzedanych wyrobów ukształtował się przy końcu omawianego okresu na poziomie 25,2%, co oznacza wzrost d 8,3 pkt. Wysokie osiągnięcia w zakresie sprzedaży rynkowej zanotowano, poza wspomnianym już przemysłem lekkim, w branży meblarskiej (336,4%) oraz w spółdzielczości pracy (62%).

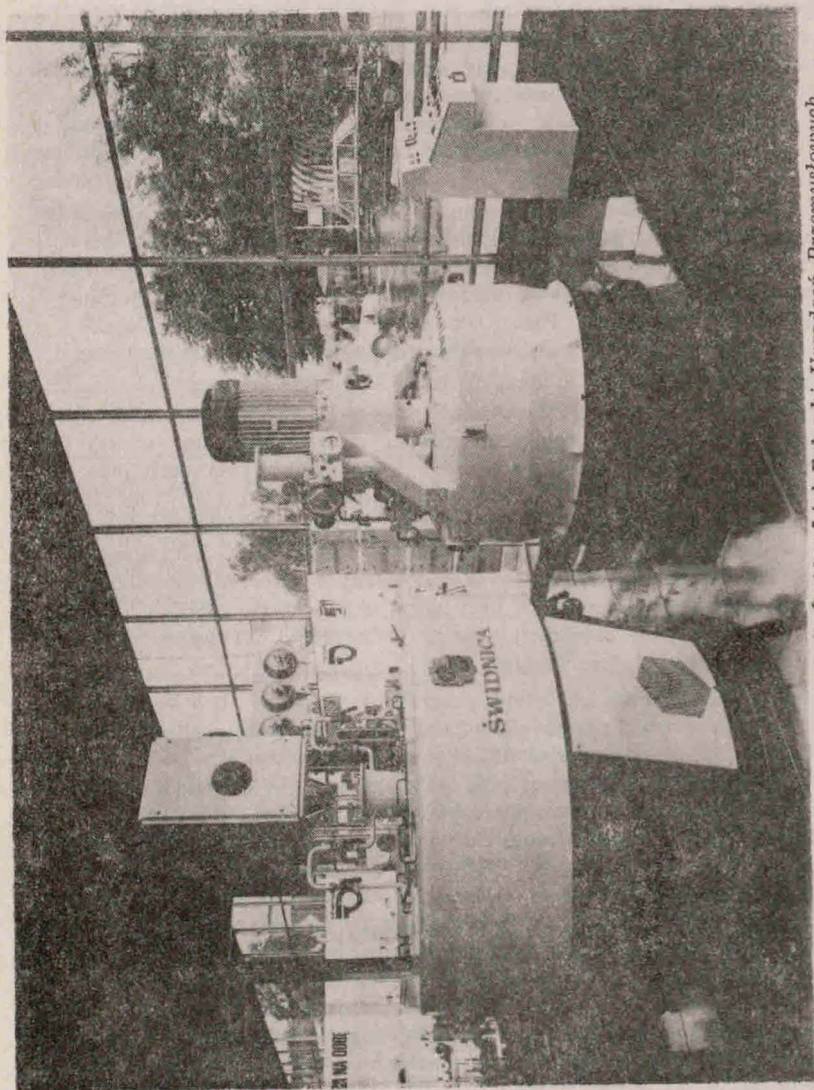
Równie zadowalająco wywiązał się przemysł świdnicki ze swoich zobowiązań w dziedzinie dostaw eksportowych, które uległy poważnemu zdynamizowaniu w branży meblarskiej o 272%, w przemyśle ciężkim o 42,4%, w przemyśle maszynowym o 15,5% oraz o kilkadziesiąt razy współdzielczości pracy, w branży wytwarzającej wyroby konfekcyjne w zakresie odzieży damskiej. Łączna wartość dostaw eksportowych w 1975 r. wyniosła 1522 mln zł obiegowych co oznacza wzrost w porównaniu z 1971 r. o 38,9%.

Największy udział w sprzedaży eksportowej przypada wagonom kolejowym kierowanym na rynki ZSRR, Syrii, Węgier, Maroka oraz urządzeniom cukrowniczym (stanowiącym elementy kompletnych cukrowni) eksportowanym do Iraku, Grecji, Rumunii, ZSRR, Bułgarii i Turcji. Ponadto wyeksportowano liczniki elektryczne do NRD oraz wyroby elektrotechniki motoryzacyjnej do ZSRR i CSRS.

Omówione wyższe efekty produkcyjne były uzyskiwane wskutek stałego ulepszania organizacji procesu wytwarzania oraz maksymalizacji udziału wydajności pracy w przyroście produkcji przemysłowej. Wydajność pracy w przeliczeniu na 1 pracownika zatrudnionego w przemyśle świdnickim wzrosła w 1975 r. w porównaniu z 1971 r. o 53,2%, natomiast udział wydajności pracy w osiągniętym przyroście wyprodukowanych dóbr na przestrzeni lat 1972—1975 stanowił 75%, przy czym w przemyśle ciężkim i lekkim cały wzrost produkcji został osiągnięty wyłącznie dzięki zwiększonej wydajności pracy.

Równocześnie ze wzrostem potencjału gospodarczego w zakresie wytwórczości przemysłowej, uległy znacznemu zwiększeniu dochody ludności zatrudnionej w przemyśle. Zakładany w Uchwale VI Zjazdu Partii wzrost płac w granicach 17—18% został przekroczony prawie dwukrotnie i kształtował się w 1975 r. w granicach 31,5%. Najpoważniejszemu zwiększeniu uległy średnie płace w przemyśle drzewnym (38%), w przemyśle ciężkim (37%), w spółdzielczości pracy (31%) oraz w jednostkach przemysłu lekkiego (30,5%). W latach 1972—1975 nakłady inwestycyjne poniesione w związku z rozbudową przemysłu, jego modernizacją oraz wymianą parku maszynowego wyniosły 1842,2 mln zł. Wielkość nakładów w 1975 r. wzrosła prawie czterokrotnie w stosunku do ich rozmiarów z 1971 r. We wszystkich gałęziach przemysłowych notowano niemalże identyczne nasilenie procesu inwestycyjnego, przy czym na wyróżnienie zasługują Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego, które jak już wspomniano, zmieniły radykalnie profil produkcyjny, w wyniku całkowitej przebudowy





Wirówki cukrownicze produkcji Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych.

przedsiębiorstwa, rzutując tym samym w sposób szczególny na wzrost tempa procesu inwestycyjnego w skali miasta. W ramach szeroko zakrojonego programu rozwojowego przemysłu świdnickiego uruchomiono produkcję nowych wyrobów przemysłowych dostosowanych zarówno do potrzeb krajowych jak i rynków zagranicznych. Stosunkowo intensywny rozwój nowych uruchomień notowano w jednostkach przemysłu ciężkiego, elektromaszynowego oraz lekkiego.

Fabryka Wagonów „Świdnica” uruchomiła produkcję czterosiowej cysterny do przewozu lekkich produktów naftowych, a ponadto pod koniec omawianego okresu wprowadzono do produkcji dalsze 3 typy cystern specjalistycznych do przewozu stężonego kwasu azotowego, skroplonego dwutlenku węgla oraz kwasu solnego.

Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych rozpoczęła w 1973 r. próbną serię uniwersalnego filtra pływakowego w ramach produkcji antyimportowej oraz produkcję wirówek cukrowniczych dużej ładowności. Ponadto uruchomiono produkcję kilku innych typów pomp jednostopniowych pionowych dla przemysłu chemicznego, również dotąd importowanych.

Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej stosownie do zwiększonych potrzeb krajowych uruchomiły 9 typoodmian rozrusznika na licencji Bosch'a. Oprócz tego zmodernizowano prądnice prądu stałego do samochodów ciężarowych. Uruchomiono również produkcję rozruszników, prądni i regulatorów do samochodu osobowego „Fiat 125 p” oraz dwa typy rozrusznika do ciągnika rolniczego. Znakomita większość nakładów inwestycyjnych, około 500 mln zł, została przeznaczona na budowę nowego obiektu przemysłowego w związku z zaprogramowaną produkcją rozruszników, prądnic i regulatorów do samochodu osob. „Fiat 126p”.

Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej uruchomiły w 1972 r. produkcję 14 nowych wyrobów, jak liczniki prądu o 8 różnych typoodmianach, elektroniczny regulator współczynnika mocy, wskaźnik systemowy do pomiaru energii elektrycznej, szybkościomierz do samochodu „Fiat 125 p” i inne.

W latach 1974—1975 zaprogramowano rozruch produkcji 11 nowych wyrobów przeznaczonych w dużym stopniu do kooperacji z produkcją samochodów „Fiat 125 p” i „Fiat 126 p”.

Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego sfinansowały przygotowania do uruchomienia nowoczesnej produkcji wykładzin podłogowych opartej na wzorach zagranicznych.

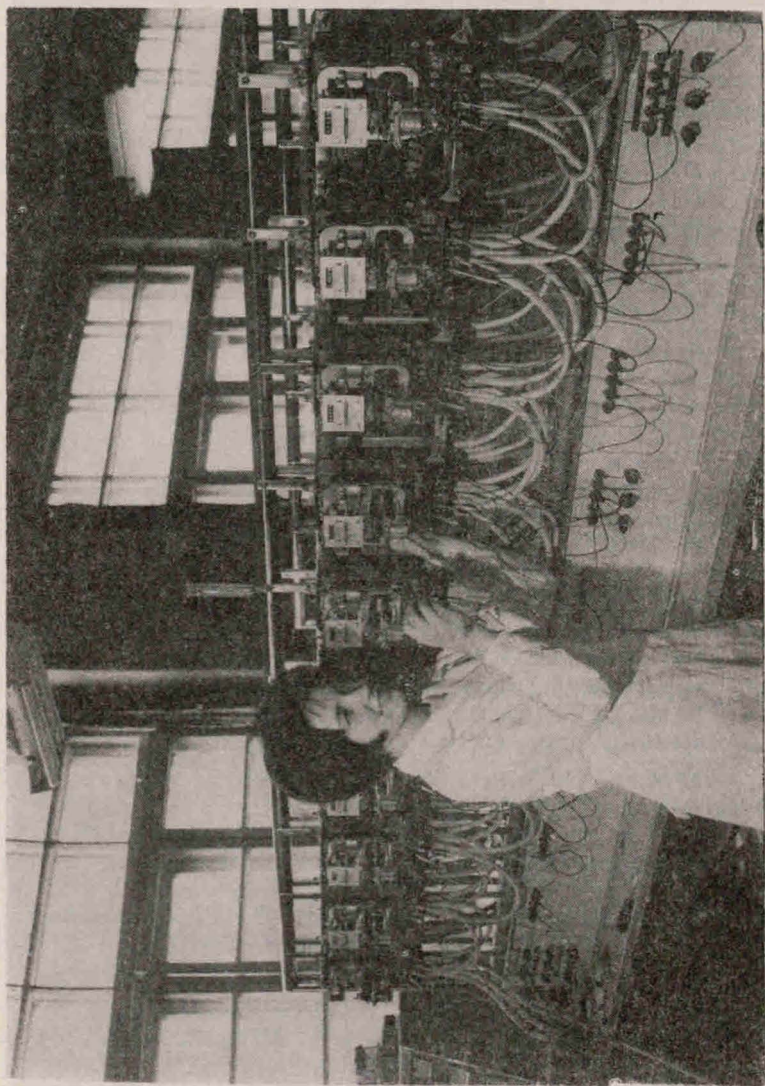
Wśród stosunkowo licznej grupy przedsiębiorstw realizujących zamówienia eksportowe, dominujące znaczenie z uwagi na udział w dostawach eksportowych mają:

Fabryka Wagonów „Świdnica”	58%
Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych	11%

Świdnicka Fabryka Wagonów nawiązała od 1972 r. z Centralą Handlową „Kolmex” współpracę na zasadach umowy komisji. Umowa ta sprowadzająca funkcję „Komex'u” do roli pośrednika w procesie sprzedaży eksportowej, poważnie podniosła rangę przedsiębiorstwa, które w procesie tym odegrało decydującą rolę. W porównaniu do 8 ofert zgłoszonych przez Fabrykę Wagonów w 1971 r., sytuacja ta uległa już w 1972 r. znacznemu ożywieniu, bowiem ilość ofert wzrosła w tym okresie do 12, z czego 9 ofert dotyczyło krajów kapitalistycznych. W następnych latach portfel zamówień eksportowych uległ dalszemu zwiększeniu, co oznaczało nie notowany dotychczas poziom w działalności eksportowej tego przedsiębiorstwa. Okoliczności te zasługują na szczególne ich wyeksponowanie, bowiem są one wyrazem rozszerzenia działalności eksportowej znacznej części przemysłu świdnickiego na kapitalistycznych rynkach zagranicznych, które jak wiadomo nie są skłonne do importowania dóbr przeciętnej jakości.

Znaczna dynamika cechowała również rozwój produkcji eksportowej w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, która specjalizuje się w dostawach urządzeń cukrowniczych kompletowanych i realizowanych za pośrednictwem centrali handlu zagranicznego „Chemadex” i „Cekop”. Dostawy eksportowe tego przedsiębiorstwa utrzymują się na poziomie 51—54% łącznej sprzedaży produkowanych dóbr. Prawie 1/5 dostaw eksportowych jest kierowana na rynki zagraniczne kapitalistyczne, na których wyroby fabryki cieszą się coraz lepszym uznaniem. Przy tej sposobności warto wspomnieć, że w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, realizującej przedsięwzięcie inwestycyjne oznaczone mianem szczególnie ważnego dla gospodarki narodowej nastąpi najwyższe zainwestowanie. W wyniku przewidywanej modernizacji i rozbudowy zakładu przewiduje się wzrost produkcji ponad 3,5 raza w zakresie budowy wytwórni aparatury cukrowniczej, wytwórni wirówek, pomp i innych.

Wysoki stopień zaangażowania w zakresie produkcji eksportowej wykazują Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej, które specjalizują się w dostawach alternatorów, regulatorów, rozruszników oraz części zamiennych do tych zespołów. Niemalą rolę w dostawach eksportowych odgrywają również Zakłady Wy-



Wnętrze hali produkcyjnej ZWAP „Mera-Pafal”.

twórcze Aparatury Precyzyjnej, których wielkość eksportu wahała się rocznie w granicach 18 mln zł w 1972 r. do 23,5 mln zł w 1975 r. Wśród wyrobów eksportowanych do licznych krajów europejskich i pozaeuropejskich znajdują się liczniki prądu zmiennego 1 taryfowe, 2 taryfowe, wyroby elektrotechniki samochodowej, silniczki synchroniczne i inne.

Szybkie tempo rozwoju świdnickiego przemysłu w omawianym okresie zarzutowało odpowiednio na znaczniejszy wzrost dochodów pieniężnych ludności jak i na strukturę wydatków, co pozostawało w ścisłym związku z koniecznością dalszej rozbudowy bazy materialnej handlu dla zapewnienia możliwości dynamizowania obrotów towarowych stosownie do systematycznie rosnących potrzeb w tym zakresie.

Realizując program rozwoju sieci sklepowej oraz jej zaplecza, świdnickie jednostki handlowe uruchomiły pawilony handlowe „Centrum” na Osiedlu Młodych oraz „Domos”, a ponadto zrekonstruowały i zmodernizowały znaczną ilość placówek w dzielnicy starego miasta oraz na peryferiach Świdnicy. Celem zwiększenia podaży pieczywa i poprawy jego jakości uruchomiono piekarnię mechaniczną o zdolności wypieku pieczywa w granicach 6—7 ton na dobę. Mając na uwadze złagodzenie dotkliwego niedoboru napojów chłodzących, wybudowano nową wytwórnię napojów chłodzących dostarczającą miastu i okolicom 24 tys. butelek wód zmineralizowanych na dobę. Nieznacznej poprawie uległa też sytuacja w działalności świdnickiej gastronomii, która oddając do użytku mieszkańców nową restaurację i kawiarnię „Orion” na Osiedlu Młodych złagodziła w pewnym stopniu niedobór miejsc w lokalach gastronomicznych miasta.

Wśród nowych placówek handlowych na uwagę zasługuje pawilon drobnego rzemiosła, przeznaczony do sprzedaży różnorodnych artykułów z branży galanterii skórzanej oraz artykułów gospodarstwa domowego. Liczba sklepów powiększyła się o 41 (z 231 do 272), a powierzchnia sklepów wzrosła o około 7 tys. m. kw. t.j. o 1/3 w stosunku do stanu z 1970 r. Wartość sprzedaży towarów w 1975 r. wyniosła w uśrednionym handlu detalicznym ponad 1,6 mld zł czyli o 300 mln zł więcej niż w 1974 r.

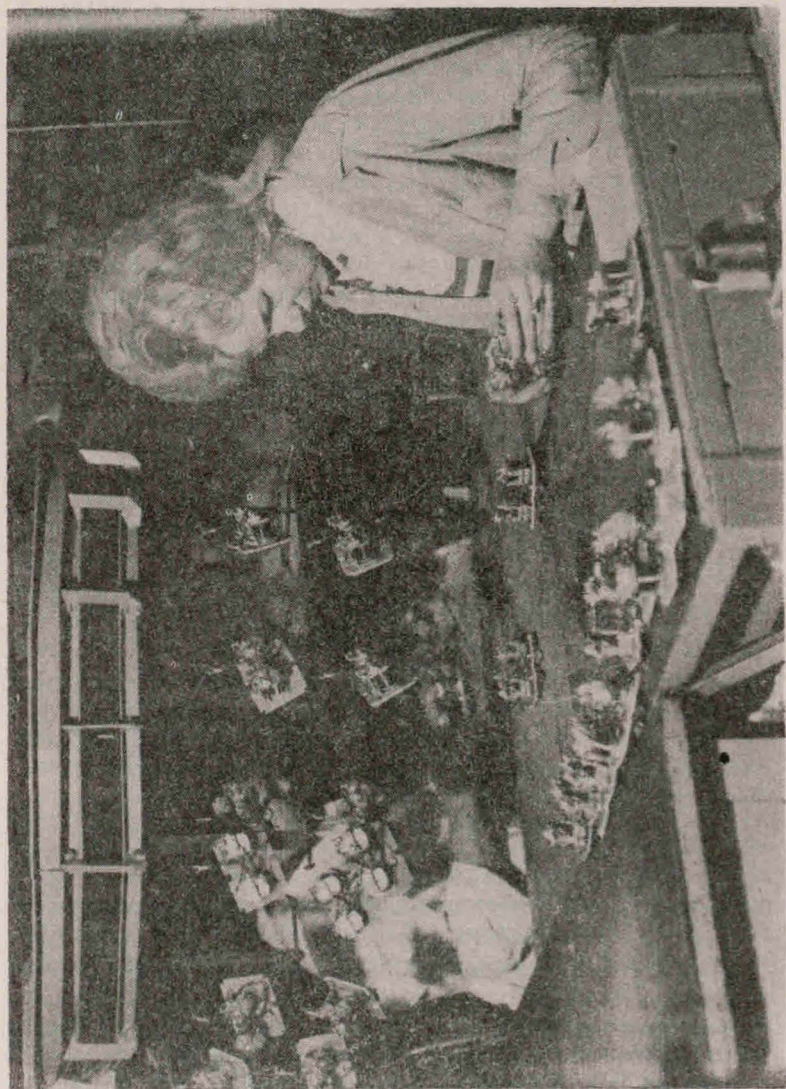
W 1975 r. uruchomiono pawilon handlowy z artykułami sanitarnymi, wodno-kanalizacyjnymi i c.o. przy ul. Wrocławskiej o powierzchni 720 m kw., sklep spożywczo-przemysłowy przy ul. Marksa o pow. 213 m kw., pawilon warzywno-owocowy na Osiedlu Młodych i przy ul. Kniewskiego o pow. 45 m kw., sklep z artykułami dekoracyjnymi w Rynku o pow. 104 m kw. oraz sklep

mięsny przy ul. Wrocławskiej o pow. 57 m kw. Ponadto przeprowadzono modernizację i remont 95 placówek. Uruchomiono także bufety w Domu Nauczyciela, klubie technika Fabryki Wagonów i Spółdzielni Pracy „Jedność” o łącznej liczbie 136 miejsc konsumpcyjnych. Ponadto zmodernizowano wiele stołówek przykładowych, przy czym do szczególniejszych osiągnięć w tej dziedzinie zalicza się oddanie do użytku dwóch nowych stołówek przy Fabryce Wagonów oraz Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej obsługujących łącznie prawie 6-tysięczną załogę, co w skali miasta stanowi poważne odciążenie sieci gastronomicznej. W 1975 r. uruchomiono też 6 nowych placówek usługowych. Są to 3 zakłady krawieckie przy ul. Niepodległości, Bohaterów Getta, Pułaskiego, zakład usługowy w zakresie maglowania bielizny przy ul. Zamenhofa, zakład kamieniarski przy ul. Kraszewickiej i zakład fotochemigraficzny przy ul. Bocznej.

Mimo tych dokonań, baza materialna handlu świdnickiego oraz sieć gastronomiczna wymagają dalszej rozbudowy wobec stale rosnącego zapotrzebowania społecznego na tego typu usługi, to też w bieżącym 5-leciu przewiduje się przyspieszenie rozwoju sieci handlowej, w ramach którego planuje się dalszy przyrost powierzchni sklepowej o 11,5 tys. m kw. Będą to przeważnie placówki duże i nowoczesne. Rozbudowie ulegnie również baza magazynowa. Liczba miejsc w otwartych zakładach gastronomicznych powiększy się o 300, a w stołówkach i bufetach pracowniczych o 1300.

Następnym, niezwykle ważnym wycinkiem problematyki gospodarczo-społecznej Świdnicy, jest sytuacja mieszkaniowa, stosunkowo bardzo trudna. Stan ten potwierdziły wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 1970 r., na tle którego wskaźnik zagęszczenia powierzchni mieszkaniowej w przeliczeniu na 1 izbę wynosił 1,33. Było to następstwem oddawania małych ilości izb mieszkalnych w ubiegłym 5-leciu (1240 izb średniorocznie). Równie niezadowolający był przebieg kapitalnych remontów budynków mieszkalnych, wskutek czego ubytek substancji mieszkaniowej wyprzedzał tempo przyrostu nowych powierzchni mieszkalnych.

Jakkolwiek sytuacja mieszkaniowa w Świdnicy jest nadal trudna i związanych z nią problemów nie udało się całkowicie rozwiązać, można mówić o znacznych osiągnięciach w tej dziedzinie. Gospodarka mieszkaniowa znajdowała się nieustannie w centrum zainteresowania władz politycznych i administracyjnych miasta, dzięki czemu wybudowano w Świdnicy fabrykę domów. Lokalizacja tego zakładu na terenie miasta przyczyniła się



Praca w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej.

do zintensyfikowania budownictwa mieszkaniowego, co znalazło wyraz w uzyskanych efektach ostatnich lat omawianego okresu. Jeśli bowiem w latach 1971—1973 oddano do użytku łącznie 2387 izb mieszkalnych, to już w latach 1974—1975 substancja mieszkaniowa zwiększyła się o około 3500 izb, w związku z czym założenia planowe na lata 1971—1975 mogły być zrealizowane z nadwyżką rzędu 500 izb. Na uwagę zasługuje również rozwijające się szybko budownictwo indywidualne, któremu stworzenie lepszych możliwości i wszechstronna pomoc ze strony zakładów pracy (Fabryki Wagonów, Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej) pozwalają uzyskiwać coraz lepsze efekty, czego wyrazem jest fakt wybudowania w ostatnim okresie około 109 izb rocznie, t.j. tyle, ile wyniosła liczba oddanych izb w latach 1966—1970. Tak więc w latach 1971—1975 wybudowano 92 budynki o 439 izbach. Przewiduje się, że wysokie zaawansowanie stanów surowych winno dać jeszcze lepsze efekty w latach 1976—1980.

Omówione efekty przyczyniły się do znacznego złagodzenia trudności mieszkaniowych, co wynika ze wskaźnika zagęszczenia mieszkań, który w 1975 r. wynosił już tylko 1,20 osób na izbę. Oddawane w latach 1974—1975 mieszkania cechuje też wyższy standard wyposażenia, a średnia powierzchnia zwiększyła się w 1975 r. o około 20% w stosunku do stanu z roku 1970. W latach 1976—1980 przewiduje się dalszy postęp budownictwa mieszkaniowego, gdyż w 1977 r. planuje się zakończyć budowę Osiedla Młodych II, w 1978 r. osiedla przy ul. Okrężnej, a w 1978 r. zakłada się rozpoczęcie budowy osiedla „Zawiszów”.

W końcowym okresie minionego 5-lecia władze administracyjne poświęciły wiele uwagi podniesieniu poziomu stanu sanitarnego i estetycznego Świdnicy. Mimo dużego wysiłku całego społeczeństwa w zakresie porządkowania miasta, tereny zielone były jeszcze w dużym stopniu zaniedbane. Do połowy lat sześćdziesiątych tereny zieleni świdnickiej odczuwały niedoinwestowanie, przez co straciły wiele atrakcyjności. W ostatnim 5-leciu położono duży nacisk na rekonstrukcję parków świdnickich, które zajmują powierzchnię ponad 40 hektarów. Zagospodarowano parki przy ulicach: Kanonierskiej, Gdyńskiej, Saperów, Pionierów, urządzając jednocześnie obszerny plac zabaw z boiskami do gier. Uporządkowano Park Młodzieży przy ul. Armii Czerwonej oraz częściowo przy ul. Sikorskiego. Powstał ciąg zieleni wzdłuż obwodnicy ze sporych rozmiarów zieleńcem rozjazdowym. Przy ul. Spółdzielczej mamy przykład przyzakładowego zagospodarowania zieleni podwórzowej z efektownymi ławkami, piekarnikami i palisadą.



Prace były możliwe dzięki poważnemu wkładowi pracy poszczególnych instytucji, zakładów przemysłowych, młodzieży szkolnej, wojska OTK, zakładu poprawczego i wielu innych jednostek.

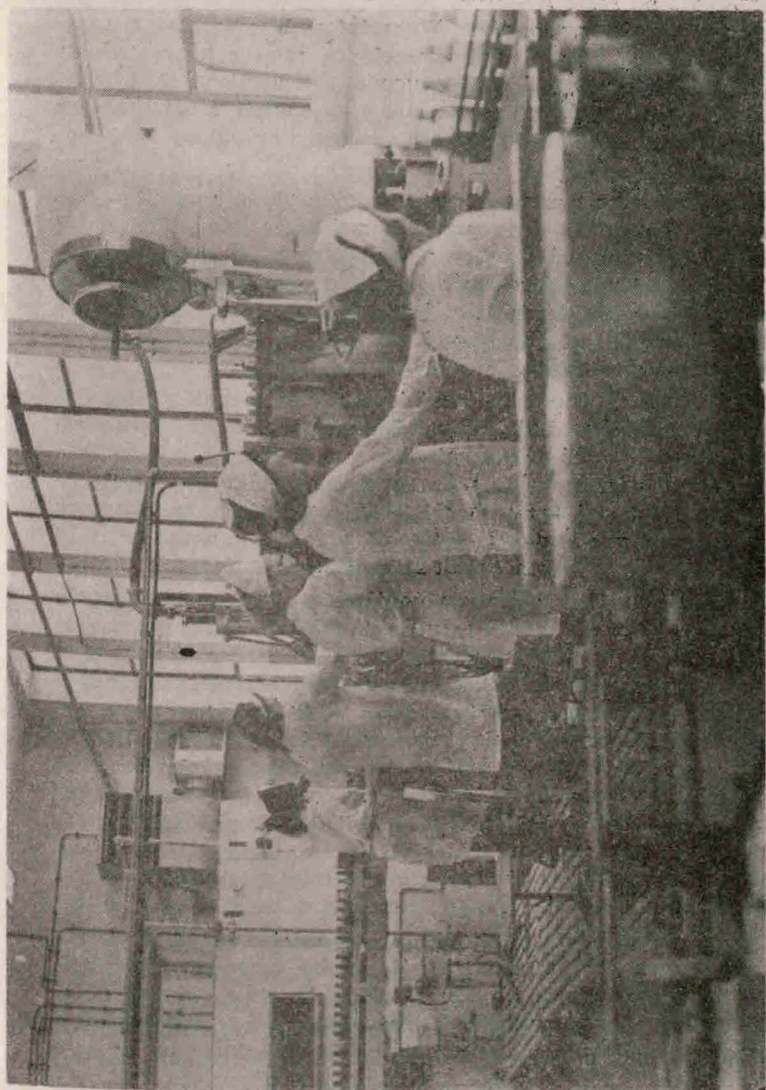
W 1975 r. podjęto wiele intensywnych starań w kierunku przysporzenia miastu jak największej ilości terenów rekreacyjno-wypoczynkowych, przewidując m. in. urządzenie terenów z rzadkimi okazami drzew, krzewów i roślinności ozdobnej. W tym celu został nawiązany kontakt z Instytutem Dendrologii PAN w Kórniku. Zgodnie z opracowanym planem rozpoczęto budowę Parku Centralnego pomiędzy ul. Sprzymierzeńców, Pionierów, Śląską i Placem Ludowym. Została tam przewidziana „mała architektura” z zatoką kajakową, stawem ryb ozdobnych, fontanami, placem zabaw i t.p.

W stadium końcowym znalazły się prace przy porządkowaniu ulic Gdyńskiej, Łukasińskiego wraz ze skrzyżowaniem z obwodnicą, gdzie powstaje zieleniec o powierzchni około 2 ha. W pracach porządkowych dużą rolę odegrała inicjatywa społeczeństwa świdnickiego, które z pełnym zaangażowaniem uczestniczyło w czynach społecznych wraz z młodzieżą szkolną. Z prac świadczonych na rzecz miasta przez zakłady pracy na uwagę zasługują:

- wiaty przystankowe komunikacji miejskiej,
- słupy oświetleniowe i oprawy,
- budowa boisk szkolnych,
- zakładanie i modernizacja zieleńców na terenie zakładów pracy,
- świadczenia transportowe w zakresie przewozu ziemi, gruzu, grysłu kamiennego,
- sadzenie drzewek i krzewów,
- wykonanie placów zabaw dla dzieci oraz instalacja urządzeń zabawowych (huśtawek, karuzelek),
- układanie krawężników chodnikowych i trawnikowych.

Niezależnie od wykonanych prac terenowych, jak urządzenie skwerów, placów zabaw, zieleńców i t.p., poddano kapitalnemu remontowi znaczną ilość budynków mieszkalnych, z których 283 otrzymały nowe barwne elewacje. W celu zwiększenia dopływu energii elektrycznej wybudowano 3 rozdzielnie i 23 stacje transformatorowe. Zmodernizowano lub założono 22 km sieci średniego i niskiego napięcia. W związku z rozbudową osiedli mieszkaniowych, wybudowano i zmodernizowano ponad 6 km sieci wodociągowej, 6 km kanalizacji deszczowej oraz 7 km kanalizacji sanitarnej.

W omawianym okresie Świdnica otrzymała centralę telefoniczną z automatycznymi liniami łączącymi miasto bezpośrednio z Wro-



Wnętrze nowej świdnickiej wytwórni napojów chłodzących

clawiem i Świebodzicami, zakład pralniczy w rejonie Osiedla Młodych, nowe ujęcie wody pitnej k/Pszenna, a ponadto wybudowano jaz na rzece Bystrzycy łącznie z regulacją i umocnieniem brzegów oraz jaz na potoku Witoszówka. W zakresie ochrony zdrowia uwaga władz administracyjnych miasta koncentrowała się wokół modernizacji bazy lecznictwa. Uruchomiono nową przychodnię rejonową przy ul. Mieszka oraz oddział rehabilitacyjny w Bystrzycy Górnej o 55 łóżkach, podległy szpitalowi miejskiemu.

W ramach kontynuowanej modernizacji szpitala miejskiego wybudowano 7 pawilonów, co pozwoliło zwiększyć liczbę łóżek o 127 oraz polepszyć warunki pracy poszczególnych oddziałów specjalistycznych szpitala i jego służb pomocniczych. W najbliższej perspektywie rozwoju działalności leczniczej przewiduje się budowę następnej przychodni obwodowej na Osiedlu Młodych oraz budowę żłobków osiedlowych.

Do największych osiągnięć minionego okresu należy uruchomienie w Świdnicy filii Politechniki Wrocławskiej, w której stworzono możliwość kształcenia kadr technicznych na studiach dziennych i wieczorowych w zakresie mechaniki i elektrotechniki. Z uczelni tej korzysta młodzież akademicka ze Świdnicy i okolicznych miejscowości, która po ukończeniu studiów zasili specjalistyczne kadry przemysłu świdnickiego.

Uczelnia ta została powołana do życia w 1971 r. z inicjatywy władz partyjnych i administracyjnych. Zlokalizowano ją w dużym gmachu przy ul. Ofiar Oświęcimskich (budynku po byłym zjednoczeniu przemysłu cukrowniczego). Po odpowiedniej adaptacji budynku, nowe sale wykładowe wymagały wyposażenia, a laboratoria usprzętowania. Powołana Rada Społeczna filii zajęła się przede wszystkim problemem uzyskania pomocy ze strony jednostek przemysłowych w wyposażeniu laboratoriów. Niezależnie od adaptacji budynku przy ul. Ofiar Oświęcimskich, wybudowano nowy pawilon dydaktyczny oraz halę laboratoryjną. W świdnickiej filii prowadzone są 5-letnie magisterskie studia wieczorowe dla pracujących.

Obecnie w filii studiuje około 600 osób na obu wydziałach i obu kierunkach studiów. Dalszy rozwój uczelni przewiduje specjalizację kadr technicznych w zakresie włókiennictwa z powodu niedoboru inżynierów w dolnośląskim przemyśle włókienniczym zgrupowanym w rejonie Dzierżoniowa. W związku z programem rozwojowym filii przewiduje się liczne przedsięwzięcia inwestycyjne skierowane na zaspokojenie potrzeb dydaktycznych tej niezwykle pożytecznej na terenie Świdnicy placówki oświatowej.

W omawianym okresie wybudowano ponadto nową szkołę podstawową na Osiedlu Młodych o stosunkowo wysokim standardzie wyposażeniowym, uruchomiono nowe przedszkole miejskie oraz zaadaptowano obiekt przy ul. Sikorskiego na przedszkole zakładowe Fabryki Wagonów.

W latach 1971—1975 powstały w Świdnicy nowe placówki kulturalne, jak czytelnia naukowa, filia biblioteczna na Osiedlu Młodych, kluby Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej, Fabryki Wagonów i Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, biblioteka i czytelnia dziecięca, czytelnia społeczno-polityczna, kino związkowe „Jutrzenka” oraz lapidarium. Szeroko opracowany został program działania Miejskiej Biblioteki Publicznej, a spośród już zrealizowanych przedsięwzięć, na uwagę zasługuje organizacja Studium Literatury Współczesnej cieszącego się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Z tych licznych placówek mieszkańcy Świdnicy korzystają w coraz większym zakresie, szczególnie z czytelni naukowej, która stanowi poważne źródło uzupełniania wiadomości niezbędnych w realizacji programów oświatowych młodzieży szkół średnich i wyższych.

W 1975 r. działalność kulturalna prowadzona przez wszystkie placówki miasta została podporządkowana Świdnickiemu Ośrodkowi Kultury, który stanowi jednostkę koordynującą oraz prowadzącą instruktaż metodyczny, a także działalność środowiskową. W sali teatralnej SOK zorganizowano w omawianym okresie 635 imprez (w tym 141 spektakli teatralnych), w których wzięło udział około 230 tys. osób. Wprowadzając w zakres poczynań kulturalnych hasło „Sojusz Świata Pracy z Kulturą” nawiązany został kontakt Fabryki Wagonów z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną we Wrocławiu, w wyniku czego organizowano w Klubie Fabryki Wagonów oraz w sali Świdnickiego Ośrodka Kultury koncerty symfoniczne oraz wieczorki muzyki kameralnej. W zakresie upowszechnienia czytelnictwa wśród załogi zorganizowano w bibliotekach zakładu i klubie fabrycznym kilka wystaw, odbyły się spotkania załogi z literatami i publicystami wrocławskimi, a na terenie fabryki otworzono punkt księgarski zaopatrywany przez Dom Książki w Świdnicy. Załoga fabryki wzięła udział w dwunastu przedstawieniach Teatru Współczesnego.

W wyniku zawartego porozumienia Fabryki Wagonów z Muzeum Narodowym we Wrocławiu zorganizowano dwie wystawy: „Przemysł śląski w grafice XVIII—XIX wieku” i „Krajobrazy malarzy polskich”. Pracownicy Muzeum Narodowego przeprowadzili też w klubie fabrycznym cykl „Czwartkowych spotkań o malarstwie”. Ponadto zorganizowano kilka wystaw przy pomocy



*Nowoczesny lokal gastronomiczny „Cocktail-Bar” w Świdnicy.*

Biura Wystaw Artystycznych, takich jak wystawa plakatu kulturalnego i grafiki książkowej, wystawa szkła artystycznego, czy wystawa dzieł świdnickiego artysty plastyka Mariana Ruszkiewicza.

Do ciekawszych imprez organizowanych w Świdnicy należy ponadto zaliczyć:

- turnieje zakładów pracy,
- Dni Ziemi Świdnickiej — obchodzone tradycyjnie rok rocznie w maju (wystawy dorobku świdnickich zakładów pracy, turnieje wiedzy o Świdnicy, koncerty, wieczory autorskie),
- ogólnopolski konkurs recytatorski,
- wystawy plastyków i kwiatów,
- „Panorama 30-lecia”.

Świdnica jest też najzasobniejszym miastem województwa wałbrzyskiego w zakresie zabytków. Ochroną śladów przeszłości zajmują się społeczni opiekunowie obiektów zabytkowych oraz konserwator regionu ziemi świdnickiej. Należy przy tym dodać, że Świdnickie Muzeum Kupiectwa Śląskiego w ramach inicjatywy w zakresie propagowania idei ochrony dóbr kulturalnych zorganizowało Ogólnokrajowy Przegląd Filmów Amatorskich o Zabytkach oraz Ogólnokrajowy Konkurs-Przeźroczy o Tematyce Za-

bytkowej. Świdniccy działacze kulturalni wykazali wiele inicjatywy w zakresie upowszechniania dorobku przeszłości, w wyniku czego doszło do zorganizowania w Świdnicy konkursu plastycznego pod nazwą „Zabytki w plastyce”, ponadto zamierza się zagospodarować teren cmentarny przy Kościele Pokoju, gdzie ma być urządzone Muzeum Rzeźby Nagrobkowej. Ta unikalna placówka gromadziłaby zabytkowe nagrobki z likwidowanych na terenie Dolnego Śląska cmentarzy, chroniąc tą drogą liczne dzieła sztuki i dowody polskości tych ziem.

Pod koniec 1975 r. z inicjatywy prezydenta miasta Świdnicy rozpoczęto badania archeologiczne w północno-zachodniej części miasta w pobliżu dawnej Bramy Strzegomskiej. Na ograniczonym ulicami: Zamkową, Marksa, Muzealną i Komunardów terenie zabudowanym obecnie przez zespół klasztorny OO Kapucynów, wznosił się niegdyś zamek Piastów Świdnickich. Prace badawcze prowadził Wojewódzki Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski z Wrocławia. Uściśliły one zasięg zabudowań zamkowych od strony wschodniej i zachodniej. Brama Strzegomska mieściła się w obrębie ul. Składowej i wyznaczała granicę północną zamku, zaś dwa wykopy na południowym krańcu odsłoniły fundamenty i fragment budowli o bardzo starannie wypracowanym licu muru. Została też odsłonięta uliczka ułożona z otoczków, z rynsztokiem po środku. Badania na zamku świdnickim miały charakter wstępny, a na ich wynikach oparto dalszy plan kompleksowych prac wykopaliskowych. Stan zachowania odkrytych murów zamkowych jest na tyle dobry, że po niewielkich zabiegach konserwatorskich mogą one być eksponowane. Tak więc powstała nowa inicjatywa wzbogacenia Świdnicy o obiekt stanowiący żywy symbol piastowskiej przeszłości miasta.

Bogaty dorobek działalności kulturalnej Świdnicy będzie wzbogacony w latach następnych m. in. za pomocą rozwoju bazy kulturalnej, jak:

- przebudowa kina „Przyjaźń”,
- uruchomienie Zakładowego Domu Kultury Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych,
- uruchomienie nowego oddziału biblioteki,
- uruchomienie Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy.

W dziedzinie krzewienia kultury fizycznej społeczeństwo świdnickie również nie szczędziło sił w kierunku utrzymania dobrych tradycji na tym odcinku życia społecznego. W 1975 r. zakończono I etap budowy ośrodka rekreacyjnego w Złotym Lesie, który stał się atrakcyjnym miejscem wypoczynkowym znacznej części mieszkańców miasta w dniach wolnych od zajęć.



*Wnętrze czytelnicy dziecięcej w Rynku.*

W 1975 r. powstał Świdnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji sprawujący nadzór nad działalnością klubów sportowych i innych organizacji kultury fizycznej oraz świadczący usługi w dziedzinie imprez sportowych i wypoczynkowych. Ośrodek ma do dyspozycji rozległą bazę obejmującą halę widowiskowo-sportową, stadion sportowy, dom wycieczkowy, kąpielisko otwarte oraz ośrodki w Złotym Lesie i Kraskowie. Na terenie Świdnicy działają cztery kluby sportowe: MKS „Polonia”, LKS „Piast”, ZKS „Elmot” oraz MKS „Bolko”. Wiodącym jest MKS „Polonia”, obchodzący w 1975 r. 30-lecie swego istnienia. Klub ten szczyty się dużymi osiągnięciami w akrobatyce, siatkówce i boksie.

Bardzo duże sukcesy w skali krajowej odnoszą: sekcja siatkówki żeńskiej i sekcja akrobatyki sportowej. Świdnickie siatkarki tradycyjnie utrzymują się w czołówce ekstra klasy, a drugi zespół zdobył awans do II Ligi. Juniorki siatkówki żeńskiej po raz siódmy zdobyły mistrzostwo Polski. Sekcja akrobatyki sportowej uzyskała szereg znakomitych rezultatów i zajmuje czołową lokatę w kraju. O pozycji tej dyscypliny w świdnickim środowisku sportowym świadczy fakt, iż 6 zawodników znajduje się w kadrze narodowej.

Program dalszego rozwoju kultury fizycznej w Świdnicy przewiduje w najbliższym czasie:

- kontynuację osiągnięć sportu kwalifikowanego,
- przebudowę hali sportowej,
- rozbudowę hotelu sportowego,
- kapitalny remont stadionu i pływalni,
- budowę ośrodka sportowo-rekreacyjnego, w skład którego wejdą nowa hala sportowa i sztuczne lodowisko,
- realizację II etapu budowy ośrodka rekreacyjnego w Złotym Lesie,
- budowę zalewu na potoku Witoszówka i zagospodarowanie go dla celów rekreacyjnych.

W wyniku różnorodnych dokonań zarówno znaczniejszych jak i mniej efektownych w zakresie poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego, Świdnica poważnie wzbogaciła swój dorobek w okresie między VI a VII Zjazdem Partii. Systematyczna rozbudowa, rozwijający się przemysł, pieczołowita troska o zabytki miasta i jego wygląd estetyczny, umocniły społeczne przywiązanie mieszkańców do Świdnicy i utwierdziły ich w dążeniu do realizowania na codzień hasła „Świdnica coraz piękniejsza” poprzez osobisty wkład każdego mieszkańca w rozwój tej pięknej, o bogatych tradycjach historycznych, siedziby dawnych Piastów Świdnickich.

Aktywny udział społeczeństwa świdnickiego w realizacji Uchwał VI i VII Zjazdu PZPR, osiągnięte efekty w zakresie wykonania programu społeczno-gospodarczego minionego 5-lecia zostały też odpowiednio ocenione i uznane przez najwyższe władze: Rada Państwa odznaczyła Świdnicę orderem „Sztandar Pracy I klasy”, który został wręczony władzom miasta w maju 1975 r. przez sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Jerzego Łukaszewicza.

Po dokonanych w 1975 r. reformach w zakresie podziału administracyjnego Państwa, ranga społeczno-gospodarcza Świdnicy utrzymała się na niezmienionym poziomie, a jej szanse rozwojowe są nadal olbrzymie z uwagi na dynamizm jaki cechuje przemysł świdnicki oraz w związku z jego rosnącymi zadaniami gospodarczymi. Nadmienić warto, że zlokalizowanie na terenie miasta licznych jednostek gospodarczych i administracyjnych szczebla wojewódzkiego uczyniło z miasta jak gdyby drugą stolicę województwa.



## MONETA ŚWIDNICKA W XVI w. (I)



ANDRZEJ STĘPNIEWSKI

**P**ÓLGROSZKI świdnickie, zwane powszechnie monetą świdnicką, budziły duże zainteresowanie wśród historyków badających problematykę gospodarczą XVI w. Czas pojawienia się ich w Świdnicy nie został dotąd przez badaczy ściśle określony. Akt menniczy, jaki król nadał miastu zezwalając na bicie monety królewskiej, nie zachował się do naszych czasów. Wiadomo natomiast, że była to moneta króla Czech i Węgier Ludwika Jagiellończyka. Jest ona ciekawa, szczególnie z punktu widzenia historyków-numizmatyków, ze względu na napis nadający jej cechy monety miejskiej, chociaż nigdy taką nie była, ponieważ miała znacznie szerszy zasięg.

W systemie monetarnym i gospodarczym Polski wywołała ona olbrzymi chaos. Doprowadziła do poważnych komplikacji gospodarczych i politycznych w części Europy z racji podobieństwa do półgroszków koronnych. Posiadała bowiem identyczny rysunek, jaki miała moneta polska, a jedynie napisy wskazywały na jej odmienność. Okoliczności te powodowały duże zamieszanie w życiu ekonomicznym, przede wszystkim zaś w dziedzinie handlu, w praktyce finansowej itp.

Również w nauce nie ma zgodności poglądów co do problemu autentyczności tej monety. Za fałszywą uznało ją kilku badaczy dziejów Śląska <sup>1)</sup>, a także niektórzy spośród specjalistów-numizmatyków. <sup>2)</sup> Stanowisko swoje opierali zapewne na błędnym łączeniu charakteru i funkcji, jaką spełniała moneta świdnicka. Z tym stanowiskiem trudno się zgodzić, bowiem należy oddzielnie zbadać obydwa aspekty problemu.

Dotychczas moneta świdnicka nie uzyskała w naszym dorobku badawczym naświetlenia jej roli i znaczenia, jaką odegrała na

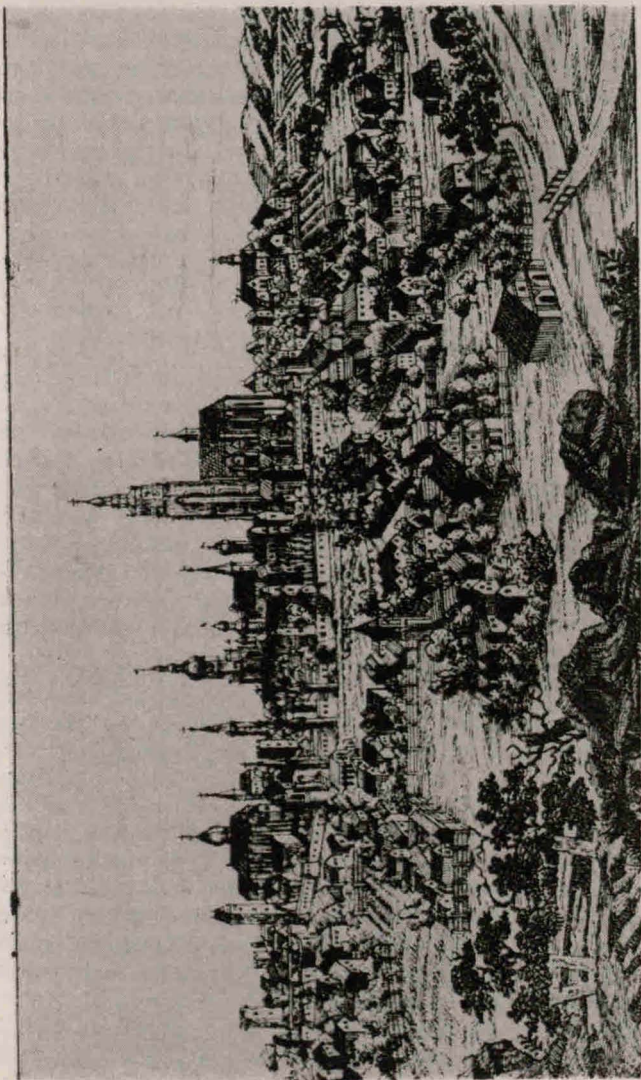
przestrzeni XVI wieku. Każdy z historyków zajmujących się tym wiekiem omawiał ją w sposób fragmentaryczny. Co prawda, przyczyniło się to do rozszerzenia wiadomości, odkrywania coraz to nowych źródeł, jednak nie doprowadziło do szerokiego wszechstronnego opracowania monograficznego, mimo międzynarodowego zainteresowania tą monetą.

Półgroszkami zajmowali się i pisali o nich niemieccy historycy jak F. Friedensburg<sup>3)</sup>, który badał stosunki monetarne na Śląsku. On jako pierwszy opisał monetę od strony monetoznawstwa, dając szczegółową jej analizę i typografię, natomiast w sensie historycznym wyczuwa się brak przedstawienia podłoża gospodarczego i politycznego, które w dużej mierze determinowało jej funkcjonowanie. W swoich pracach oparł się on głównie o dokumenty niemieckie i dlatego wyraźnie wyczuwa się ujęcie zagadnienia od strony interesów niemieckich na Śląsku. Podobne stanowisko zajmuje P. Bamberg<sup>4)</sup> z tym, że pisał z pozycji polityki Sasów, dorzucając przy tym garść odkrytych przez siebie źródeł.

W Polsce M. Grażyński<sup>5)</sup> ustalił kilka nowych faktów nie znanych przedtem. Wykorzystał je dla przedstawienia wpływu, jaki wywierała moneta na życie gospodarcze i polityczne w ówczesnym czasie. Pozwoliło to na zrozumienie podjętej w kraju szerokiej akcji działania skierowanego przeciw świdnickiej monecie. Dalej M. Gumowski<sup>6)</sup>, ze znanych mu źródeł i opracowań dał bardziej świeże i wszechstronniejsze opracowanie tej monety z punktu widzenia jej wpływu na stosunki wewnętrzne samej Świdnicy, na stosunki Śląska, polskie i niemieckie. Jako ostatni omawiał ją Czech F. Papoušek<sup>7)</sup>. W napisanym przez siebie artykule nie wyszedł poza znane już fakty i jest to raczej informacja o monecie świdnickiej dla czeskich numizmatyków, a nie praca o ambicjach naukowych.

Wszyscy przedstawieni autorzy nie wyjaśnili do końca problemów związanych z perturbacjami, jakie wywołały półgroszki świdnickie. Dotychczasowe przedstawienie problemów spowodowanych przez naśladowaną monetę w życiu gospodarczym i politycznym traktowano marginesowo. Wykładnikiem tego jest pokazanie jedynie skutków obiegu półgroszków, co wyraźnie służy zagadnieniu. Wydaje się, że zaistniała już możliwość i potrzeba ujęcia tej afery w aspekcie nie tyle skutków, co zamierzeń jej autorów.

Podjęty temat dotyczy wieku XVI i obejmuje Śląsk i Ziemię Rzeczypospolitej. Pokazuje problem w związku z całokształtem stosunków gospodarczych w omawianym okresie.



Widok ogólny Świdnicy w XVI wieku.

## Sytuacja gospodarcza Śląska na tle związków handlowych z Rzeczpospolitą

Polityczne oderwanie Śląska od Polski w połowie XIV wieku nie wpłynęło na rozluźnienie faktycznych, naturalnych związków, jakie utrwaliły się przez wieki. Śląsk związany organicznie z resztą ziem polskich ukształtował na bazie własnych surowców nie tylko produkcję przeznaczoną na potrzeby rynku zagranicznego, ale cały system wymiany handlowej, której służyły tradycyjne drogi komunikacyjne wraz z zapleczem usługowym działającym dla potrzeb wędrujących kupców. Pozostały także silne więzi w świadomości mieszkańców, w utrwalonych wiekami stosunkach narodowościowych i kulturalnych. Zmiana granic nie mogła sztucznie rozdzielić zależności gospodarczych, a tym bardziej — naturalnego środowiska geograficznego.

Przez Śląsk przebiegało najkrótsze połączenie w linii prostej dwóch akwenów wodnych: Morza Bałtyckiego ze Śródziemnym. Tutaj też występuje naturalna przełęcz, obniżająca znacznie teren, zwana Bramą Morawską. Oddziela ona masywy starych gór zwanych Sudetami od nowych wysokich Karpat, tworząc dogodny przejście do części krajów europejskich. Śląsk więc z racji geograficznych warunków był najbardziej predystynowany do prawie wyłącznego prowadzenia wymiany handlowej z południem. Również z innymi krajami, położonymi na północ i wschód mógł się komunikować w sposób dogodny, wykorzystując największe rzeki Wisłę i Odrę, które tu właśnie najbardziej zbliżają się do siebie.

Dzięki warunkom geograficznym przez Śląsk przebiegały znane w Europie drogi handlowe, takie jak: droga zwana „szlakiem bursztynowym”, biegnąca z Morza Bałtyckiego na południe poprzez Gdańsk i Toruń, Poznań, Pызdry lub Kalisz ku Wrocławowi i dalej do Pragi, Wiednia i innych stolic. Druga droga biegła ze wschodu na zachód, od Morza Czarnego aż po Flandrię. Rozpoczynała się w Polsce od Lwowa i przez Kraków, Opole, Brzeg, Oławę, względnie z obejściem Lwowa — od Lublina przez Wieluń i Oleśnicę do Wrocławia. Z Wrocławia szła dalej na zachód przez Środę, Legnicę, Bolesławiec i Zgorzelec lub Środę, Lubin, Krosno. Na uwagę zasługuje też trzecia droga, biegnąca ze Śląska przez przełęcz Jabłonkowską w Karpatach ku Węgrom i krajom bałkańskim.

Śląsk od dawna spełniał bardzo ważną rolę wytwórcy i pośrednika w wymianie handlowej z ziemiami polskimi. Potrzeby gospodarcze już wcześniej wyznaczyły główne szlaki komunikacyjne i handlowe spajające ekonomicznie i nierozzerwalnie z perspek-

tywami rozwoju obydwu kraje. Przemierzali je kupcy ze swoimi towarami i prowadzili ożywioną działalność handlową. Ze Śląska udawali się głównie w kierunkach:

- Przez Małopolskę, na wschód od Wrocławia przez Oławę, Brzeg, Opole, Pyskowice, Bytom, Będzin, Olkusz lub Głubczyce, Racibórz, Żory do Krakowa, a stąd dalej do Lwowa, Kijowa i kolonii czarnomorskich.
- Przez Wielkopolskę, do miast pruskich i Bałtyku, przez Głogów lub Żmigród i Milicz do Poznania, lub przez Milicz, Oleśnicę, Ostrzeszów Kalisz do Torunia i dalej do Bałtyku. Była jeszcze jedna droga z Wrocławia: Konin i Kalisz do Torunia przez Opawę, Głubczyce, Olesno, Siewierz.
- Na Mazowsze jechano przez Olesno i Zarzysk.
- Bezpośrednio z Wrocławia prowadziła droga do Lublina przez Oleśnicę, Wieluń, Brzeźnicę, Radomsko, Opoczno, Skrzynno, Radom, Zwolen i Kazimierz, którą kupcy udawali się na słynne jarmarki.

Z Polski wychodziły z Zagłębia Solnego Bochni i Wieliczki ważne drogi dla kupców udających się z solą na Śląsk, do Wrocławia przez Zator, Oświęcim, Cieszyn, Opawę, Racibórz, Nyse, Brzeg i Oławę, a stąd przez Kłodzko i Świdnicę. Ów okrężny trakt był związany z zaopatrzeniem jak największej ilości miast w ten niezbędny dla życia produkt. Ważne dla gospodarki Śląska były jeszcze trakty mięsne, którymi pędzono woły ze wschodu. Jeden wiódł z Bukowiny, z miejscowości Suczawy, drugi ze Smiatynia, łączyły się one w Rzeszowie, a stąd przez Ropczyce, Tarnów, Bochnię, z ominięciem Krakowa, do Oświęcimia i Zatoru. Zator był punktem, z którego bydło rozprowadzano po całym Śląsku, a głównie do Brzegu i Świdnicy. Jako ostatni odgrywający ważną rolę, był szlak wychodzący z lubelszczyzny przez Sandomierz do Krzepic i dalej już na Śląsk.

Dosyć dobrze rozwinięta sieć dróg wewnętrznych związana była z rozwojem przemysłu na Śląsku. Przemysł rozwijał się na bazie odkrytych i ciągle nowo odkrywanych złóż mineralnych. Był on również ważnym czynnikiem miastotwórczym. Opawa i Sudety dostarczały najcenniejszych gatunków rud. Tu osiągnięto najwyższą organizację i technikę eksploatacji złóż. Oprócz podstawowych produktów jakimi było żelazo, srebro i ołów wydobywano jeszcze na Śląsku inne metale użytkowe. Czasami w niewielkich ilościach, jak miedź, złoto oraz alun i saletrę.

Ważnym surowcem był również kamień używany do różnych niezbędnych urządzeń, jak koła obrotowe do rozcierania rudy, ja-

ko materiał budowlany itp. Wydobywano i obrabiano granit, piaskowiec, marmur oraz wapień i glinę.

Na miejscowej bazie surowcowej powstaje i rozwija się wiele przemysłów, których wyroby zaspakajają rynek wewnętrzny, a nadwyżki wysyłane są do wielu krajów. Głównymi terenami eksportu były miasta polskie. Tam też poszukiwane i wysoko cenione były przedmioty wykonywane w złocie i srebrze. Rzemieślników tych branż cechował wysoki kunszt artystyczny. Szeroką sławą cieszyły się głównie wyroby codziennego użytku wykonywane z metali lub stali takie jak: patelnie, kosy, kotły, miecze, noże, dzwony, piły, blachy, druty, broń oraz drobne wyroby, jak lichtarze, młotki, śruby, kłódki, klucze, zamki, dzwonki, szydła, zgrzebla itp.

Rozwija się znacznie przemysł tkacki. Śląsk staje się głównym eksporterem płócien, sukna i nici. Powstaje wiele papierni i zakładów wytwarzających znane w Polsce piwo świdnickie i wrocławskie, miody pitne, wina, garnki głogowskie i wiele innych artykułów przeznaczonych do wymiany handlowej dla Krakowa, Poznania i reszty ziem polskich.

Głównym produktem wywozu polskiego na ziemie śląskie była sól z Bochni i Wieliczki dostarczana od XIII wieku przez kupców krakowskich, którzy w XVI wieku opanowali całkiem rynek śląski. W dużych ilościach przywożono wosk pszczeli, a także ołów z kopalni ólkuskich. Polska eksportowała miedź, siarkę, saletrę, antymon, kredę, rtęć, alabaster. Poważny zbyt u kupców wrocławskich, świdnickich i innych miały: chmiel potrzebny do produkcji piwa, miód i wina polskie. Dobrze rozwinięte sukiennictwo śląskie nie mogło się obyć bez importu z Polski znanych z dobrej jakości barwników farbiarskich a futra, skóry, pierze, wełna znajdowały się na długiej liście towarów przywożonych z Polski.

Oprócz bezpośrednio sprowadzanych surowców i towarów przez ziemie polskie na Śląsk dostarczano tranzytem ze wschodu słynne jedwabie wschodnie, skóry surowe i wyprawne, broń, szkło, perły, owoce, wina jak również wszelkiego rodzaju przyprawy korzenne. Ze wschodu sprowadzano siłę pociągową w postaci koni, wołów tatarskich i wołoskich, a także zwierzęta rzeźne. Z Węgier sprowadzano wina, wosk, oliwę, futra, a z metali miedź i żelazo.

Stosunki gospodarcze Śląska z całością ziem polskich, przejawiają się najdobitniej w kontaktach handlowych, znalazły swój wyraz również w systemie monetarnym i pieniądzu obiegowym jako ważnym czynnikiem i wykładnikiem rozwoju gospodarczego. W okresie wczesnofeudalnym obowiązywał wspólny system monetarny. Późniejsza granica polityczną nigdy nie zdołała powstrzy-

mać napływu polskiego pieniądza na rynki handlowe Śląska. Polska moneta była zawsze powszechnie szanowana i spełniała rolę pieniądza obiegowego. Polskie wpływy na kształtowanie się pieniądza na Śląsku wzmogły się najwyraźniej w pierwszej połowie XVI wieku za panowania Zygmunta I, który był inicjatorem i rzecznikiem unii monetarnej z ziemiami nadodrzańskimi.

Za całkowitą integracją tych ziem przemawiała również przyjęta w wielkim handlu identyczna, wspólna jednostka wagowo-pieniężna, — grzywna (marco). Mimo oficjalnego wprowadzenia na rynki śląskie od początku XVI wieku grosza czeskiego zamiast praskiej (czeskiej) grzywny, liczącej 60 groszy, utrzymywała się zawsze jako podstawa rachunku obliczeniowego 48-groszowa grzywna wagi polskiej czyli wrocławskiej<sup>8</sup>).

Wzajemna zależność ekonomiczna i więzi gospodarcze potwierdzały się przede wszystkim w fakcie, że handel śląski nie mógł egzystować bez kontaktów z ziemiami polskimi i odwrotnie. Dla rynków śląskich niezbędne były surowce i wytwory polskiego rękodzieła, podobnie jak produkcja Śląska dla ziem polskich. Handel tranzytowy, w którym Śląsk z przyczyn nie tylko geograficznych był pośrednikiem, wiązał ściśle interesy w pierwszym rzędzie kupiectwa krakowskiego i wrocławskiego. Towary wschodnie były osiągalne dla Śląska jedynie przez ziemie polskie, podobnie jak polski handel tranzytowy nie był możliwy bez Śląska i Wrocławia. Nic więc dziwnego, że utrzymanie za wszelką cenę wzajemnych poprawnych kontaktów handlowych stanowiło stałe centrum zainteresowania polityki gospodarczej obydwu kontrahentów. Właśnie na tle tych ścisłych powiązań gospodarczych Śląska i Rzeczypospolitej, zrodził się problem monety świdnickiej.

### DZIAŁALNOŚĆ MENNICY ŚWIDNICKIEJ

Świdnica, jedno z najlepiej prosperujących miast królewskich na Śląsku, była przekonana wraz z innymi miastami o krzywdzie, jaką wyrządziła jej reforma mennicza z roku 1511, podjęta przez sejm śląski. Dotyczyła ona zamknięcia wszystkich działających lokalnie mennic i ustalała utrzymanie jednej, wspólnej dla całej prowincji — we Wrocławiu. Miała ona bić monetę drobną, zwaną halerzami, pod stemplem królewskim.

Zapotrzebowanie na tego rodzaju pieniądź było powszechne. Chodziło przede wszystkim o to, by wyeliminować poważny chaos monetarny, jaki już od wielu lat zapanował na Śląsku. Należy stwierdzić, że sytuacja ta była typowa dla całej ówczesnej Euro-

py. Spowodowana została powszechnym i dość łatwym uzyskiwaniem przez książąt i rady miejskie praw do bicia własnej monety.<sup>9)</sup>

Dobrze rozwijający się handel Śląska z Rzeczypospolitą, był na początku XVI wieku znacznie utrudniony, a wpłynęły na to dwa wydarzenia; ogłoszenie dla Wrocławia nowego prawa składu, oraz wprowadzenie po uzgodnieniu z królem i za jego pośrednictwem nowej ugody menniczej.

Nowy halerz miał posiadać trzytytułową próbę srebra<sup>10)</sup>, a przeliczeniowo na jedną grzywnę wchodzić miało go 540 sztuk. Kurs ustalono w ten sposób, że na jeden biały grosz winno wchodzić 12 halerzy, a na grosz czeski 14 halerzy. Najbardziej krzywdzącym, w odczuciu miasta, ustaleniem nowej reformy monetarnej był nałożony na wszystkie miasta jak i pozostałe stany obowiązek dostarczania srebra dla potrzeb nowopowołanej mennicy. Zarząd nad nią przejąć mieli wrocławianie, wyłączne zyski czerpać miał Wrocław i to na pewno kosztem całego społeczeństwa śląskiego. Uchwalona reforma, chociaż wprowadzić miała ład do systemu pieniężnego Śląska, w rezultacie spotkała się z powszechnym niezadowoleniem, tam zwłaszcza, gdzie do 15 sierpnia 1511 roku czynne były mennice.

Najgoręcej protestowała Świdnica, w której doszło do ostrych zbrojnych wystąpień. Antagonizm miast zaostrzał się do tego stopnia, że książęta ogłosili nawet w roku 1516 blokadę Wrocławia i Świdnicy.

Świdniczanie z nieukrywaną zazdrością patrzyli na dochody, jakie z mennicy czerpali wrocławianie. Urażeni w swojej dumie, doprowadzają po usilnych staraniach do wyłamania się z obowiązującej miasta solidarności, w wyniku długotrwałej akcji mającej na celu przejednanie króla i uzyskanie dla siebie przywileju menniczego. Inicjatorem i realizatorem tych zabiegów był bogaty, energiczny mieszczanin Paweł Monau, który w 1518 r. doszedł do stanowiska burmistrza miasta Świdnicy i stał na czele wszystkich poselstw udających się do króla Władysława Jagiellończyka oraz książąt śląskich. Starania te zostały po wielu niepowodzeniach uwieńczone sukcesem dopiero po zmianie panującego w Czechach. Korzystnym dla nich był również wzrost niepokoju na Śląsku i osłabienie więzi wewnętrznej tego regionu.

Kiedy po śmierci Władysława Jagiellończyka (1516) na tronie czeskim zasiadł małoletni, bo zaledwie 10 lat liczący, syn Władysława Ludwik, faktyczną władzę w państwie sprawowali panowie czescy. Najbliższe otoczenie młodocianego króla to między innymi kanclerz Ładysław ze Sternbergu i burgrabia praski Zdenko Lew

z Rozmitalu. Nie zapomnieli oni, że król polski Zygmunt I na zjeździe w kwietniu 1505 r. jeszcze jako książe glogowski, popierał proponowaną unię monetarną z Polską, a nie z Czechami i bardziej związany był z dworem węgierskim, niż z czeskim. Chcieli zatem załagodzić wrzenie na Śląsku a jednocześnie postawić króla polskiego w kłopotliwej sytuacji<sup>11)</sup>. W tym wypadku należało zapewnić Ludwikowi nowe źródło dochodów, przez co spodziewano się uzyskać pełne poparcie dla dworu czeskiego. W 1516 roku na zjeździe stanów świdniczanin z nieukrywaną radością przyjął wiadomość o tym, że Paweł Monau przywiózł dla miasta zezwolenie królewskie na bicie monety o wartości przeliczeniowej 18 halerzy za 1 grosz biały, a 9 halerzy za 1 grosz liczebny czyli półgroszek<sup>12)</sup>. Wywołało to zrozumiałe oburzenie innych miast, a także namiestnika, księcia legnickiego Fryderyka II.

Książe Fryderyk, z którym wcześniej bez rezultatu pertraktował Paweł Monau, wyrażał swoje oburzenie z powodu omińnięcia jego osoby przy podejmowaniu decyzji. Zwracał też uwagę, że stało się to bez wiedzy i woli innych stanów. Sprawa uruchomienia mennicy została na jego żądanie przełożona do przyszłego zjazdu. 14 sierpnia 1517 r.<sup>13)</sup> Ludwik, król czeski i węgierski, przesyła list menniczny, w którym grozi miastom śląskim, że w razie niezastosowania się do jego edyktów monetarnych, sprawę weźmie w swoje ręce i będzie się starał zaopatrzyć kraj w drobną i lepszą monetę. Zwołuje także na 29. IX. 1517 r. zjazd stanów śląskich w celu zaakceptowania nowej monety.

Dokładnej daty uruchomienia królewskiej mennicy w Świdnicy nie możemy ustalić. Nie zachował się list menniczny króla Ludwika II określający warunki, na podstawie których pracować miał Paweł Monau, ani żaden dokument prawny mówiący o rozpoczęciu i zakresie jego działalności. Z dostępnych źródeł można jedynie określić w przybliżeniu datę rozpoczęcia bicia półgroszków świdnickich, wzorowanych na polskich monetach koronnych. Na podstawie logicznej analizy dokumentów, dokonał tego Grażyński, przyjmując za punkt wyjściowy wspomniany wyżej list z 14. VIII. 1517 r. Stwierdził on, że „król monety lekkiej nie bił dotąd na własną rękę na Śląsku, gdyby bowiem było inaczej, nie mogłby posługiwać się taką groźbą”<sup>14)</sup>.

Natomiast za drugi dokument przyjmuje on list Zygmunta I, króla Polski, który w grudniu 1517 r.<sup>15)</sup> zwrócił się do książąt śląskich i prosił, by wpłynęli na zaprzestanie bicia półgroszków świdnickich, albo obmyślili środki, których celem byłoby niedopuszczenie półgroszków do jego państwa. A więc w interpretacji Grażyńskiego monetę świdnicką rozpoczęto bić między 14 sierpnia

a grudniem 1517 r. Natomiast Gumowski nie podaje tego podziału czasowego i ogólnie stwierdza, że „... w jesieni 1517 r. otwarta została mennica królewska w Świdnicy”<sup>16)</sup>.

Wydaje się do przyjęcia teza, że półgroszki świdnickie zaczęto wybijać wkrótce po 14.VIII, a nie później niż w październiku 1517 r. Przemawia za tym stosunek ilościowy wybitych monet w roku 1517 i 1518, o czym świadczą opisane przez Boniecką<sup>17)</sup> czy Dolińskiego<sup>18)</sup> skarby wykopaliskowe, jak również niecierpliwść z jaką dobijał się o nową monetę patrycjat Świdnicy z Pawłem Monau na czele. Świdniczanie, którym się tak spieszyło, nie mieli powodu do opóźnienia otwarcia mennicy, mając decyzję królewską. W umowie z królem, której nie znamy, świdniczanie prawdopodobnie nie zastrzegli sobie żadnego udziału w zyskach z produkcji półgroszków mimo, że użycali monecie królewskiej praw monety miejskiej. Liczyli zapewne, że król w rekompensacie nada im jakieś korzystne przywileje.

Moneta królewska — półgroszki świdnickie przez cały okres trwania emisji ukazywała się według jednego i tego samego wzoru, choć w ogromnej ilości odmian stempla.

Kierownictwo mennicy świdnickiej objął Paweł Monau wraz z synem, którego wymienia się w 1522 r. jako współnika<sup>19)</sup>. Dlatego wydaje się błędna informacja Urslera w formie dopisku ujęta w słowach „...Herrn Bastion Monau Vater zu seinem Namen verursachter Irrthum, venn zuweilen noch sein Vater Sebastian als zweiter Münzmeister erwähnt wird”...<sup>20)</sup>. Można się domyślać, że przed wydaniem przez króla zarządzenia bicia dla niego monety przez Pawła Monau, jego ojciec Sebastian był mincerzem w mieście. Ponieważ zawód, jak również warsztat, przechodził w tych czasach z ojca na syna, można przypuszczać, że Sebastian bił także monety, ale były one nielegalne, bez zgody króla lub księcia. Prawą ręką Pawła Monau w pracach w mennicy był sekretarz, pisarz i buchalter w jednej osobie Achacy Forchtenau.

Mennica początkowo zlokalizowana była w prywatnym domu Pawła Monau, przy ulicy Züchnergasse.<sup>21)</sup> Inną nazwę ulicy podaje H. Schubert, a mianowicie Büchnerstrasse.<sup>22)</sup> Po paru latach, dokładnie kiedy, też nie wiadomo, mennica została przeniesiona dla większego bezpieczeństwa na zamek.

Dosyć długo w literaturze utrzymywała się nazwa Pöllchen<sup>23)</sup> określająca półgroszki świdnickie. Wyprowadzić miano tę nazwę od imienia kierownika mennicy. W rzeczywistości nazwa „Pöllchen” pochodzi od polskiego słowa półka, a przyjęła się na określenie półgroszków już za czasów króla Aleksandra i Jana Olbrachta.

Całość operacji menniczej w Świdnicy polegała na naśladowaniu polskich półgroszków koronnych co do rysunku, wielkości oraz na produkcji olbrzymiej ilości monet z obniżoną stopą menniczą. Było to potrzebne do swoistej kombinacji. Polegała ona na eksporcie do Polski półgroszków świdnickich z równoczesnym importem półgroszków koronnych, które następnie przebijano. Te wędrujące, w związku z ożywionym handlem między obu stronami monety, z których świdnicka miała niższą rzeczywistą wartość o 4 denary na sztuce, przynosiła poważne zyski na rzecz przedsiębiorczego Monaua i na rzecz skarbu królewskiego. W celu gromadzenia znacznych ilości srebra potrzebnego do zabezpieczenia ciągłości produkcji, zatrudniono w mennicy znaczną ilość agentów, którzy zajmowali się wyłącznie skupowaniem i dostarczaniem dobrego pieniądza do tyglów mennicznych, gdzie przekuwano go na świdnickie półgrosze. Szybkie pogorszenie monety sprzyjało szybkiemu bogaceniu się, rozwijano przeto maksymalnie produkcję.

Przeciwno działalności mennicy świdnickiej występował już od roku 1517 Zygmunt Stary. Przeciwno jej były także stany śląskie. Świdnica początkowo dosyć obojętnie odnosiła się do nowej monety, sytuacja taka nie trwała jednak długo. Wkrótce wszystkie stany, a przede wszystkim cechy i pospólstwo zaczęły odczuwać skutki własnej monety. Ograniczenia handlu z miastem, zapewne wzrost cen i brak miejscowego rynku zbytu na własne wyroby powodowały wzrost niezadowolenia. Pieniądz tracił na wartości. Szerzyły się nastroje rewolucyjne, skierowane przeciwko mennicy i Pawłowi Monau, którego ludność uważała za przyczynę wszelkiego zła, jak również przeciwko radzie miejskiej.

Okres wrzenia trwał dosyć długo. Pierwsze symptomy występują już w roku 1518, kiedy to wrogie stanowiska cechów i uboższych warstw doprowadziły do rezygnacji Monaua ze stanowiska burmistrza miasta. Już wtedy żądano zamknięcia mennicy. Na skutek zdecydowanie nieprzychylnego stanowiska księcia Ferdynanda (popieranego przez cechy Świdnicy) doprowadzono do ogłoszenia przez radę miejską w dniu 17. II. 1521 r. kolejnej waloryzacji pieniądza.

Zagrożone tym cechy, oraz wzburzenie warstw niższych, spotęgowane jeszcze przeciwieństwami klasowymi, a na dodatek wydanie nowych edyktów mennicznych przez króla, doprowadziły do ostrych wystąpień. Król Ludwik zaniepokojony międzynarodowym skandalem, jakim to groziło, szczególnie w stosunkach polsko-czeskich, znalazł się w niezręcznej sytuacji. Postanowił więc położyć się mennicy i jako darowiznę przekazał ją z całymi dochodami (i kłopotami) swojej żonie, Marii Austriackiej w maju 1522 r.

Do rozruchów najprawdopodobniej by nie doszło, gdyby nie kolejne posunięcie Fryderyka, który, aby załagodzić sprawę, wezwał do siebie na konferencję w czerwcu 1522 r. Radę Świdnicką wraz z sekretarzem miejskim i mincerzem Pawłem Monau. Opuszczenie miasta przez najbardziej znieawidzonych ludzi masy przyjęły jako ucieczkę i odpowiedziały gwałtownym powstaniem. Ostrze wystąpień skierowano przede wszystkim na mennicę i na domy nieobecnych, które zdemolowano. Zniszczono wszystkie urządzenia, powodując olbrzymie szkody. Ucierpiał również sam Zamek, który w pomieszczeniach, gdzie znajdowała się mennica, został podpalony. Budynki należące do zakładu zostały doszczętnie zniszczone, a i w mieście wiele budynków poszło z dymem. Powstaniu temu nadano w literaturze nazwę rewolucji półgroszkowej.

Wiadomość o powstaniu pospólstwa w Świdnicy dotarła do Pragi. Tam zareagowano szybko. Król dla załatwienia sprawy przekazał uprawnienia komisarza królewskiego księciu Jerzemu brandenburskiemu panującemu na Karniowie. Książę udał się do Wrocławia, gdzie zavezwał do siebie 70 mieszczan świdnickich i po przeprowadzeniu dochodzenia rozkazał wszystkim wtrącić do więzienia. Wiadomość o tym spotkała się z oburzeniem nie tylko w Świdnicy, gdzie znów zaczęło wrzeć, ale i we Wrocławiu. Wrocławianie zabiegali o wypuszczenie aresztowanych. W tej sytuacji książę Jerzy zatrzymał przywódców powstania, a trzech w dniu 12 lipca 1522 r. nakazał ściąć na rynku wrocławskim<sup>24</sup>). Równocześnie zarządził zbrojną wyprawę, na czele której wyruszył przeciwko zbuntowanemu miastu i rozpoczął pertraktacje ze Świdnicą, ponieważ miasto zaczęło popierać wrocławianie.

W rozmowach główny motyw, sprawa mennicy, schodził na dalszy plan. Chodziło przede wszystkim o oświadczenie uległości miasta wobec władzy i przyjęcie z powrotem usuniętej rady miejskiej i Pawła Monau. Ostatecznie miasto przyjęło warunki, za cenę zaniechania oblężenia i nie wyciągania konsekwencji za wypadki. Ludwik II pismem królewskim z dnia 26. IX. 1522 r. napętnował rozruchy jako godzące w powagę i osobę królewską.

1 czerwca tegoż roku królowa Maria, jako nowa właścicielka mennicy podpisuje umowę z Pawłem Monau i jego synem. Zobowiązuje ich dokumentem do przestrzegania stopy menniczej półgroszków świdnickich. Opiekę nad mennicą w imieniu królowej Marii powierzono kanclerzowi królewskiemu Ładysławowi Sternbergowi. Nowe kierownictwo zostaje zaprzysiężone, a Monau wraz z synem, jako pełnomocnicy królewscy przechodzą pod opiekę królowej. Ustalono również obowiązujące normy, jakim

podlegać miała działalność mennicy oraz ludzie w niej pracujący. Umowa zezwalała na dalszą produkcję półgroszków świdnickich o rysunku dotychczasowym, a więc takich samych, jakie w Świdnicy bito od 1517 r. Określono docelową produkcję, wyrażającą się sumą 100.000 grzywien praskich czystego srebra, które wolno było przekazać na nową monetę tj. półgroszki. Bić pozwolono je w ten sposób, że z jednej grzywiny brutto wychodzić miało 97 groszy, a więc 194 półgroszy. Półgroszki miały mieć srebro próby 6-lutowej.

Królowa Maria zapewniła sobie znaczne dochody wynoszące globalnie od całej sumy 100.000 zł., a więc 30 gr. od każdej przebitej grzywiny. Reszta uzyskiwanych zysków miała iść na opłacenie produkcji i do kieszeni dzierżawców. Najważniejszym ustaleniem dla mincerzy było dopuszczenie wahań na wadze i próbie srebra „...jeden grosz więcej lub mniej i jeden łut dobroci więcej lub mniej nie robi żadnej szkody”<sup>25)</sup> Sankcjonowano tym samym z góry znaczne możliwości obniżenia, ze względu na osobiste materialne zainteresowanie mincerzy, parytetu srebra i produkcję gorszej monety. Najprawdopodobniej o takie właśnie ustalenie zabiegało kierownictwo mennicy, widząc w tym możliwości osiągnięcia spodziewanych zysków. Brak rzetelności oraz jakiegokolwiek kontroli spowodował w rezultacie krańcowe wykorzystanie tego zalecenia.

Przez cały okres bicia półgroszków świdnickich nie osiągnęły one nigdy ustalonej VI próby. Paweł Monau i jego syn otrzymali zapewnienie dożywotniej dzierżawy i kierownictwo mennicą świdnicką do chwili przekucia ustalonej sumy grzywien praskich. Królowa zastrzegła sobie wyłączne prawo otrzymywania raportów kasowych wraz z rachunkami, zaś staroście świdnicko-jaworskiemu, jako jedynemu z grona zaufanych, przyznawała prawo kontroli działalności mennicy. Wzięła też na siebie wszelkie mogące zaistnieć szkody żywiolowe.

W celu produkcji dobrej monety ustanowiła i z własnych dochodów opłacała probierza. Miał on czuwać nad utrzymaniem ustalonej próby, pilnować dokładności i rzetelności w robocie. Monauom pozwolono zamieszkać na zamku świdnickim przy mennicy. Otrzymali szerokie uprawnienia do rozbudowy potrzebnych budynków i magazynów na placu zamkowym z uzyskiwanych dochodów. Wszyscy zatrudnieni przy produkcji półgroszków świdnickich, a więc mincerze, rytownicy i pomocniczy personel, uzyskali specjalne prawa i opiekę królowej.

Wyjątkowo korzystna umowa zabezpieczała pracę na długi okres czasu i stała się najprawdopodobniej mocnym bodźcem od-

budowy i rozbudowy działalności dla stale żywotnego Pawła Monau. Zniszczenia dokonane przez powstanie nie wpłynęły w sposób ewidentny na dłuższe, zahamowanie produkcji mennicznej. Bardzo szybko musiała zostać odbudowana i znów uruchomiona.

Nasuwa się przypuszczenie, że po powstaniu Monau przeniósł się do jakiegoś zastępczego pomieszczenia, gdzie znów podjął produkcję i równolegle prowadził odbudowę zniszczonych budynków, skoro już 31 X 1522 r. królowa przesłała Monauowi polecenie wypłacania z dochodów mennicznych 1000 zł rocznie margrabiemu Jerzemu za zasługi, jakie położył w uśmierzaniu buntu.<sup>26)</sup> Zniszczenia mennicy były na tyle poważne (wynika to z dokumentów), że jest rzeczą nieprawdopodobną, by stare budynki zostały w tak krótkim czasie odbudowane. Półgroszkj musiały być od VI do 31. XII. 1522 r. gdzieindziej bite, ale gdzie, tego źródła nie podają. Ilość wybitych półgroszków świadczy, że mennica większej przerwy w pracach mieć nie mogła.

Sprawy potoczyły się normalnym torem. Mennica świdnicka biła dalej swoją monetę. W tym czasie tj. po roku 1520, na arenie pojawia się międzynarodowa spółka kupiecka Konrad Sauerman i Henryk von Vitten. Pożyczają oni raz Ludwikowi, raz Marii i to poważne sumy. Kiedy w 1522 r. dług królowej urósł do kwoty 40.000 dukatów, mianuje ona Sauermana swoim mincerzem i pozwala spółce na otwarcie mennicy na Śląsku według bardzo korzystnej koncepcji, aby w ten sposób uregulować zaciągnięte długi. Wybór padł na Świdnicę i tam obok Pawła Monau, Sauerman i von Vitten zaczęli przebijać srebro na półgroszki również na wzór polskiej monety.

Monau pozostał dalej, ale przewagę uzyskała nad nim rzeczona spółka kupiecka, gdyż otrzymała ona 10. VII. 1525 r. w Budzie bardziej korzystny kontrakt.<sup>27)</sup> Wspólnicy mieli królowej Marii płacić o połowę mniej niż Monau, a więc z każdej przebitej grzywny 15 groszy. Otrzymali również pozwolenie na przebicie takiej ilości srebra, jaką zdołają nagromadzić. Jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach pozycja Monaua została zachwiana i na pierwszoplanowe miejsce wysunął się Sauerman. Natomiast sama mennica wypuszczała nadal olbrzymie ilości półgroszków.

W roku 1526, w wojnie z Turkami ginie Ludwik II. Mimo śmierci króla mennica nie przerwała działalności, ani nie zmieniła stempla, wybijając dalej półgroszki pod jego imieniem. Pracowała tak jeszcze dwa lata. W Świdnicy znów zaczęły odzywać się głosy niezadowolenia. Szerzyły się niepokoje, nasilały próby i żądania zamknięcia mennicy i to z wielu stron: od cechów, stanów śląskich, społeczeństwa, a przede wszystkim — nadchodziły zażalenia

od króla polskiego. Nowy władca Czech Ferdynand I uległ tym naciskom i polecił w dniu 26. VI. 1528 r.<sup>28)</sup> zamknąć mennicę w Świdnicy, a na dzień 13 lipca tegoż roku wezwał do Pragi Sauermana z rachunkami, w celu dokonania rozliczenia. I tak skończył się 12-letni okres pracy mennicy świdnickiej.

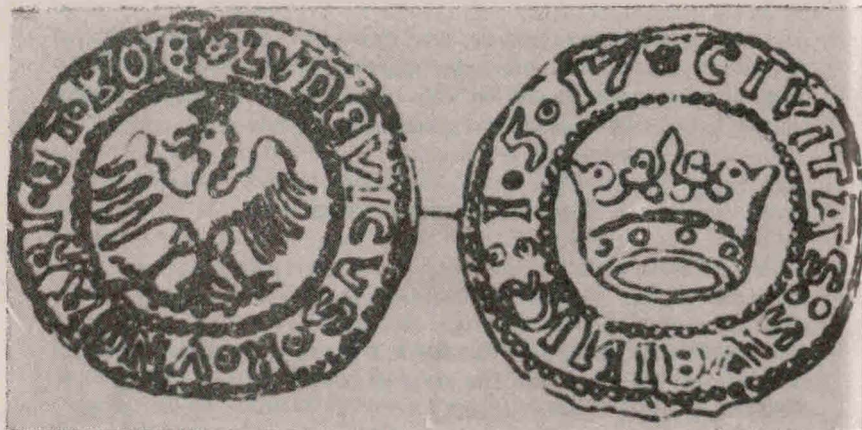
### EMISJE ŚWIDNICKIE

Półgroszki świdnickie, naśladowujące polski pieniądz obiegowy, przedstawiały w awersie ukoronowanego orła jagiellońskiego z głową zwróconą w lewą stronę, w otoku zaś znajdował się napis: „LUDOVICUS REX UNGARIAE ET BOHEMIAE”. W rewersie widniała korona królewska, a w otoku napis „CIVITAS SWEINICZ” oraz data emisji.

Data występująca w rewersie określa rok produkcji, a więc 1517 i później kolejno aż do 1527. Należy powiedzieć, że nie zawsze odpowiadała ona prawdzie. Wszystko wskazuje na to, że dzień 31. XII. każdego roku nie zamykał serii. Z racji oszczędności stempli wybijano je dopóty, dopóki się nie zużyły zupełnie. Dlatego też na przełomie lat mogły być bite monety w roku następnym z datą roku poprzedniego, albo w bieżącym, już z datą roku następnego. Dotyczyć to mogło jednak niewielkiej ilości, gdyż w zasadzie obowiązywała data zgodna z rokiem produkcji. To przypuszczenie nasuwa szczególnie fakt wypuszczenia na rynek półgroszków o znacznych wahaniami wielkości emisji w skali roku oraz o znacznej różnicy odmian.

Przed II wojną światową, w samym tylko Muzeum Starożytności Śląskich we Wrocławiu zgromadzono 155 odmian tej monety, a mianowicie: z 1517 — odmian 2, 1518 — 12, 1519 — 9, 1520 — 16, 1521 — 12, 1522 — 13, 1523 — 12, 1524 — 15, 1525 — 17, 1526 — 47, 1527 — 4. Ponadto były w tym zbiorze 2 piedforty czyli grube próbne okazy z 1517 i 1526 roku oraz 4 sztuki z napisami całkiem pomyłonymi.<sup>29)</sup> Trudno wyciągnąć szersze wnioski do ustaleń rocznych emisji, ponieważ nie ma do tej pory kompletnego zestawu wszystkich znanych i opisanych odmian półgroszków świdnickich.

Zasługuje na uwagę pisownia nazwy miasta, występująca w legendzie w różnych odmianach. Wśród różnorodnych zachowanych egzemplarzy wyróżniamy egzemplarze posiadające napisy: Sweinicz (występuje w roku produkcji 1517, 1518, 1519), Sweinicz (1520, 1521, 1522, 1523), Swienic (1522, 1523, 1526), Swien (1524, 1525, 1526), Swienic (1526), Swieni (1526, 1527), Swidnic (1522), Swenicz



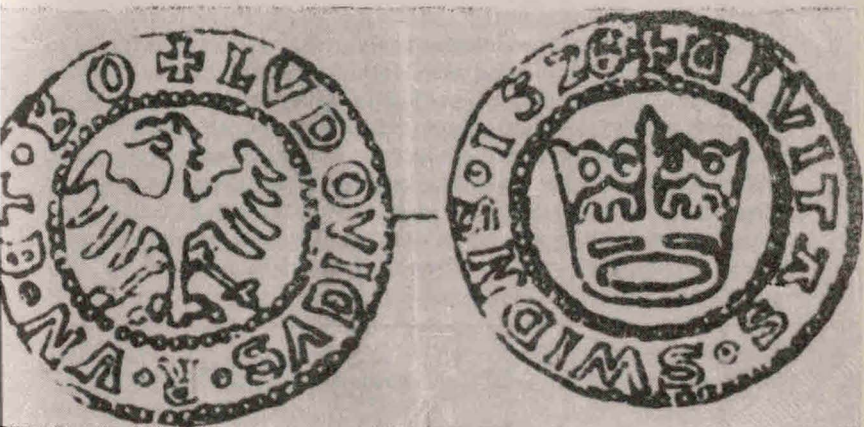
*Półgrosz świdnicki z roku 1517.*

(1518), Swinicz (1518). Świadczą one o znacznej liczbie rytowników, jaka zatrudniona była w mennicy świdnickiej. Trudno bowiem przyjąć, by jeden i ten sam człowiek mógł różnie pisać nazwę miasta.

Można również wnioskować o różnym składzie narodowościowym pracowników. Na pewno byli wśród nich Niemcy. Świadczą o tym napisy, które umieszczano według pisowni niemieckiej, a które zaczynały się słowem *swein*. Byli również Polacy. Wskazuje na to stempel, z którego w 1522 roku wyszły półgroszki. Można przypuszczać, że kierownik mennicy dysponował zespołem dobrych fachowców. Monety, jeżeli chodzi o rysunki są tak podobne, że mogli to robić jedynie ludzie znający dobrze swój zawód i o dużej praktyce.

Spalenie mennicy w r. 1522 odbiło się na jakości pod względem staranności wykonywanych w tym czasie stempli. Trudno powiedzieć, czy na skutek przeoczenia, czy pośpiechu a może (o czym była mowa w poprzednim rozdziale) zaistnienia dużo gorszych warunków pracy, przez cały rok 1522 i częściowo 1523 mamy do czynienia z błędami wypuszczonych półgroszy. Dotyczy to cyfry (po 15) 22, która była wyryta na tłoku tak jak na pozytywie, co spowodowało, że na monecie mamy nie 1522 a 15 i dwie dwójki zwrócone w odwrotną stronę <sup>30</sup>).

Wśród egzemplarzy spotykamy olbrzymią różnorodność wykonania liter, a także oznakowania i interpunkcji. Litery są mie-



*Półgrosz świdnicki z roku 1526.*

szaniną majuskuły gotyckiej i renesansowej. Przerzywniki spełniające rolę interpunkcji, na monecie, to rozeta i stylizowany krzyż. Z reguły stawiane są one na początku napisu. W środku mamy do czynienia z pierścieniami. Jest ich w różnych wersjach zawsze jeden, dwa lub cztery. Są bardzo małe. Oglądane gołym okiem zlewają się, robią, często wrażenie kropek. W powiększeniu widać je wyraźnie. W otokę liczba tych pierścieni jest różna. Najczęściej występują wśród napisów i przed datą. Zdarzają się również i wśród liczb, gdzie w legendzie umieszczone są czasami dwie, a czasami jedna.<sup>31)</sup> Kombinacje tych wszystkich pierścieni, rozetek, stylizowanych krzyży, różnych liter, skrótów itp. dają rozmaite odmiany, ale na ogół są jednostajne.

Król Ludwik, otwierając w Świdnicy mennicę, określił dla swej monety próbę srebra 6-lutową, parytet srebra został więc oficjalnie ustalony na równi z półgroszkami koronnymi Zygmunta I, jednak przez cały okres bicia monety jej próba i waga nigdy nie dorównywały półgroszkom polskim.

Ze wszystkich dokumentów czeskich wynika, że strona czeska uparcie przedstawiała, iż półgroszki świdnickie równe są co do wartości półgroszkom polskim, bowiem bite są na stopę polską, a w związku z tym nie należy ich niżej szacować. Prawda jednak wyglądała inaczej. Półgroszki świdnickie były gorsze co do zawartości kruszcu. Jeżeli prześledzimy ich wartość, to trzeba powiedzieć, że mimo określenia stopy według wzoru polskiego, ni-

gdy do VI próby nie doszły, chociaż sprawiedliwie należy przyznać, że w pierwszych latach działalności mennicy świdnickiej przekraczały nieznacznie V próbę, dochodząc maksymalnie do VI/2. Należy również zaznaczyć i podkreślić fakt nie obniżania się jej wartości poniżej V próby przez cały okres emisji półgroszków świdnickich. Ważyły one średnio 0,93 grama. Zawartość czystego srebra w sztuce wynosiła 0,290 gramów Z krakowskiej grzywny wychodziło netto 681 sztuk, z wagi brutto 212 sztuk. Celem lepszego zrozumienia występujących różnic w obu monetach: polskiej i świdnickiej warto porównać dane ujęte w tabelę<sup>33)</sup>:

C z a s	Ciężar brutto	Ilość czystego srebra	Zawartość srebra	Ilość sztuk z krakowskiej grzywny	
				brutto	fajn <sup>33)</sup>
Półgroszek polski					
1507—1511	1.03	0,387	VI próba	195	512
Półgroszek świdnicki					
1517—1528	0,93	0,290	V próba	212	681

Porównanie podstawowych danych o monecie rysuje nam obraz znacznych nadużyć popełnionych w czasie produkcji przez młynarza Pawła Monau — kierownika mennicy. Jemu to zasadniczo należy przypisać tak wielkie odchylenia wartości rzeczywistej od ustalonej i tak poważne „spodlenie” monety. Niezadowolenie, jakie wywoływała, wyrażało się w stanowisku całego społeczeństwa, ono bowiem najbardziej odczuwało skutki złego pieniądza. Przejawiało się również w stałych protestach króla i sejmu polskiego, stanów i sejmu śląskiego.

Ilość półgroszków świdnickich, jaka miała się ukazać w 12-letniej działalności mennicy, jak na owe czasy była olbrzymia. Kontrakt podpisany przez Pawła Monau dotyczył przekucia 100 000 grzywien praskich czystego srebra, co odpowiadało ilości 25 000 kg srebra, z czego w docelowej produkcji można było uzyskać blisko 77 000 000 półgroszków świdnickich.<sup>34)</sup> Umowa królowej Marii z Konradem Sauermańem otwierała nieograniczone możliwości produkcji, a tym samym ilości monet, ponieważ pozwalała mu bić tyle monet, ile uda mu się zgromadzić srebra. Warto odnotować jeszcze jeden aspekt, charakteryzujący postawę królowej Marii.

Powszechna pogarda i ciągła walka z monetą świdnicką budziła niepokój i refleksje na dworze. Królowa starała się temu zapobiec, przy czym nie kierowała się zapewne chęcią poprawy wartości monety, gdyż gdyby chciała, mogła ją poprawić w każdej chwili. Zależało jej raczej na załagodzeniu konfliktów. Napewno wiedziała, że wypuszczane w Świdnicy na jej rachunek monety są znacznie gorsze od półgroszków koronnych. Wszystkie jej zabiegi nie przyczyniły się jednak do zlikwidowania konfliktów wynikających z emitowania niepełnowartościowej monety, która stała się bohaterem jednej z największych afer pieniężnych w historii kraju. Spowodowała rewolucję, zerwanie stosunków handlowych przez Polskę, wyparła rodzimy pieniądz z Prus i z Polski. Stała się przyczyną wielu tragedii ludzkich i na dziesiątki lat wycisnęła swoje złowrogie piętno na stosunkach gospodarczych Śląska i Rzeczypospolitej.

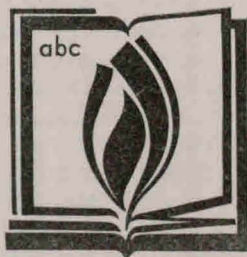
## PRZYPISY

- 1) Patrz np. Historia Śląska, t. I cz. 2, Wrocław 1961, s. 161.
- 2) Np. M. Gumowski, Półgroszki świdnickie, „Wiadomości Numizmatyczne”, Warszawa 1959, s. 171 oraz 193.
- 3) P. Friedensburg, Die Schliesischen Munzen des Mittelalters, Wrocław 1931.
- 4) P. Bamberg, Die Munze zu Schweidnitz unter Königin Maria von Ungarn und Böhmen, Der Munzsammler, R. 8, Czeskie Budziejowice 1935.
- 5) M. Grażyński, Mennica świdnicka za Zygmunta I, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, Kraków 1911—1912.
- 6) M. Gumowski, op. cit., s. 169—196.
- 7) F. Papousek, Świdnicka mincowna a Polsko, „Numizmatycké Listy”, R. XIII, 1958.
- 8) Codex diplomaticus Silesiae, t. XII, s. 51.
- 9) T. Kalkowski, Niemiecka katastrofa pieniężna „Kipper und Wipperzeit” w pierwszej części XVII wieku, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. I zeszyt 2, Warszawa 1957, s. 71—72.
- 10) Łut (od niemieckiego Lot) miara wagi używana w różnych krajach m. in. w Polsce przed wprowadzeniem systemu monetarnego; 1 łut — 1/32 funta — (12,797 g), Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1959, s. 406.
- 11) Gumowski przypuszcza, że Paweł Monau prowadząc pertraktacje z dworem praskim nie omieszkiał używać argumentu, w którym wskazywał Polskę jako dogodny miejsce dla zbytu nowej monety, a dalej rozwinięty handel ze Śląskiem jako pośrednika do przenoszenia tej monety oraz korzyści jakie z takiej mennicy mogą płynąć (M. Gumowski, Półgroszki Świdnickie op. cit., s. 170—171).

- 12) Codex diplomaticus Silesiae, op. cit., t. XII, nr 25, s. 26 i 27.
- 13) tamże, t. XIII, s. 253.
- 14) M. Grażyński, Mennica świdnicka za Zygmunta I, op. cit. nr 5, R. 1911, s. 66.
- 15) Codex diplomaticus Silesiae, op. cit., t. XIII, s. 253.
- 16) Gumowski, op. cit., s. 171.
- 17) Fredro Boniecka, Wykopaliska monet w Żarkach, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. XIX, R. 1937, Kraków 1937, s. 84 i dalsze.
- 18) J. Doliński, Wykopalisko monet z Czułowa, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. XVII, R. 1935, Kraków 1937, s. 98.
- 19) M. Gumowski, op. cit., s. 176.
- 20) Codex diplomaticus Silesiae, op. cit., t. XIII, s. 252.
- 21) tamże, s. 253.
- 22) H. Schubert, op. cit., s. 64.
- 23) Codex diplomaticus Silesiae, op. cit., t. XIII, s. 99 i 100.
- 24) tamże, t. IX, s. 185.
- 25) M. Gumowski, op. cit., s. 176.
- 26) Codex diplomaticus Silesiae, op. cit., T. XIII, s. 257.
- 27) tamże, t. XII, nr 91, s. 87.
- 28) tamże, nr 94, s. 89.
- 29) F. Friedensburg, op. cit.
- 30) Codex diplomaticus Silesiae, op. cit. t. XIII, nr 712—722, s. 259.
- 31) tamże, s. 259 i 260.
- 32) Za M. Gumowskim, Handbuch der Polnischen Numizmatik, Graz, tab., s. 205.
- 33) Fajny — ilość sztuk bita z czystego srebra łącznie z domieszką odpowiedniej próby.
- 34) M. Gumowski, op. cit., s. 176.

## Z TRADYCJI KULTURALNYCH STRZEGOMIA

URSZULA LECH



**S**trzegom — stare piastowskie miasto na Dolnym Śląsku, położone jest nad rzeką Strzegomką 232 m n.p. morza. Ślady osadnictwa ludzkiego na terenie miasta sięgają epoki brązu. W okresie 1000—500 lat p.n.e. na Górze Bazaltowej istniała warowna osada łużycka, którą zniszczył najazd koczowników scytyjskich.<sup>1)</sup> Później na Górze Bazaltowej powstał warowny gród kasztelański wymieniony po raz pierwszy w bulli papieskiej z 1155 r.<sup>2)</sup>

W niedalekiej odległości od wzgórza grodowego rozwijała się współcześnie z miastem osada targowa. Na przełomie XII/XIII w stanowiła ona własność możnowładczej rodziny rycerskiej, której członkowie, komes Imbram i jego syn Paweł, skupiali w swych rękach rozległe majątki w pobliżu miasta. Oni to właśnie ufundowali i bogato wyposażyli klasztor joannitów w Strzegomiu wraz z kościołem św. Piotra. Zakon joannitów odegrał dużą rolę w rozwoju życia kulturalnego miasta. W roku 1239 joannici założyli w Strzegomiu szkołę parafialną oraz bibliotekę. Nie mamy wiadomości o zasobach biblioteki zakonnej, wiemy jednak, że w roku powstania bibliotekę joannici strzegomscy kupowali m. in. także książki.<sup>3)</sup> Zainteresowania intelektualne okazywali w tym okresie również feudałowie świeccy. Paweł, syn Imbrama, interesował się biblioteką i książkami komandorii joannickiej i uczynił na ten cel osobną fundację.

Prawa miejskie otrzymał Strzegom w roku 1242 z rąk wdowy po Henryku Pobożnym, księżnej Anny. Lokacja wprowadziła duże zmiany demograficzne. Sprowadzono pewną liczbę osadników,

przeważnie Niemców, lecz mimo to w wiekach następnych w księdze miejskiej nadal występowali Polacy, także wśród warstw zamożnych.<sup>4)</sup>

Strzegom podlegał kolejno: księciu Władysławowi, biskupowi salsburskiemu, a następnie księciu wrocławskiemu Henrykowi IV Probusowi. Bolesław Rogatka przyłączył miasto do włości książąt legnickich. Po Bolesławie Rogatce miasto dostał jeden z jego synów Henryk Gruby, a w roku 1293 Strzegom przeszedł we władanie linii Piastów świdnickich.<sup>5)</sup> Kolejnymi władcami księstwa świdnickiego byli: Bolko I Surowy, Bernard i Bolko II, a następnie jego żona Agnieszka. Piastowie świdniccy, szczególnie zaś Bolko II, odegrali doniosłą rolę w dziejach Śląska. Najdłużej zachowywali niezależność polityczną i manifestacyjnie podkreślali swą lojalność wobec korony polskiej. Mądrą i roztropną gospodarką pomnażali swoje dziedzictwo. W okresie ich panowania zaznacza się bujny rozwój Strzegomia.

Herb miasta na pieczęci magistrackiej z 1309 r. przedstawia św. Piotra i Pawła, na pieczęci zaś ławniczej z 1370 r. — dwa skrzyżowane klucze św. Piotra.

O życiu kulturalnym omawianego okresu mamy bardzo mało wiadomości. W 1339 roku w Strzegomiu otwarto szkołę miejską. Istnienie szkoły potwierdza po raz pierwszy informacja z roku 1385, zawarta w strzegomskiej księdze miejskiej. Z zapisków tych dowiadujemy się, że pewna część rocznych opłat za szkołę przeznaczona była dla uczniów biednych i dzwonników, tj. chłopców biorących udział w obrzędach i nabożeństwach kościelnych. Natomiast z zarządzeń kościelnych tego okresu wynika, że głównym przedmiotem nauczania w szkole była łacina. Dalsze wiadomości są bardzo skąpe. W księgach miejskich zawarto tylko informacje o nauczycielach i rektorach szkoły.<sup>6)</sup>

Wiek XIV to okres żywiołowego rozwoju architektury sakralnej w mieście. Rozpoczęto wówczas budowę kościoła św. Piotra i Pawła.<sup>7)</sup> Z XIV w. pochodzi również kościół św. Barbary, który był pierwotnie synagogą żydowską oraz kościół i klasztor benedyktynek (dawniej oblatów) NP Marii. Pod koniec wieku zaszły dla Strzegomia i całego księstwa świdnickiego bardzo ważne zmiany. W wyniku układu sukcesyjnego w sprawie Anny, bratanicy Bolka II, zawartego w roku 1352 pomiędzy Karolem Luksemburczykiem a księciem świdnickim Bolkiem II, księstwo świdnickie przeszło pod panowanie czeskie (1392).

Tętno życia gospodarczego miasta nieco osłabło wskutek wojen i zamieszek, które dotknęły Śląsk w XV wieku. Husyci zrabowali miasto i kościół w 1428 roku. Po wojnach husyckich wzmocniono

# Dla Wszystkich.

Nr. 8.

15. Kwietnia 1917.

Rok XVII.

Wychodzi dwa razy na miesiąc: W Niemczech u Teod. Urbana w Striegau. (Śląsk pruski.)  
W Austrii w Społeczności chrześcijańskiej w Cieszynie. (Śląsk austr.)

**Dla Wszystkich** kosztuje: 1 potędyński egz. 6 hal. = 3 kor. Przy zamówieniu na cały rok, kosztuje 1 egz. z przesyłką 1,40 kor. = 1,20 mk., 10 sztuk = 9,50 kor. = 6,60 mk., 100 sztuk 80 kor. = 55 mk.



## Urlop.

**J**ak pożądane to słowo w obecnym czasie wojny. Jak serce uderzą żołnierzy, kiedy po dłuższej rozłące, po twardej, pełnym niebezpieczeństw życiu siedzi w pościeli, zaopatrzony świadectwem urlopu i jedzie w stronę ojczyzny; jak uderza serce jego, gdy zdala ulrzy swój dom i ponysli; tam czekała mił matka, żona, dzieci. Wprawdzie czas ten okropnie prędko uplynie, po powitaniu następuje pożegnanie, często gorzkie i trudne, pełne różnych przeciwi: czy się jeszcze kiedy zobaczymy?

Lecz na razie myśli takie nie powinny psuć radości oglądania się.

Jest jeszcze inny urlop. Kto ten nastąpić może, jest o wiele szczęśliwszym. Najpiękniejszym jest to, że nie trwa on tylko kilka dni lub tygodni. Nie trzeba więcej wracać do krwawego boju, do strasznych doświadczeń życia, do jego obłudy, niesprawiedliwości i bezwartościowości gonitwy. To nasza ojczyzna w górce. „W domu Ojca mego jest wiele mieszkania,” powiedział Jezus. Tam oczekuje nas serce z duchesności do wieczności stałe się czemiś pożądanem mimo ciężkich chwil i przejść połączonych z umieraniem.

cem pełnem miłości i miłogierdzą i cieszy się, gdy pielgrzym i żołnierz ziemi wraca do swej ojczyzny. Czy i ty masz tam ojczyznę? Takiemu przejście

z duchesności do wieczności stałe się czemiś pożądanem mimo ciężkich chwil i przejść połączonych z umieraniem.

*Pierwsza strona dwutygodnika „Dla Wszystkich”.*

miejskie fortyfikacje i miasto otoczono drugim murem zewnętrznym z fosą (1454 r.).

Wskutek obcych rządów i napływu dalszych osadników niemieckich, nastąpiła stopniowa germanizacja miasta. Z XV wieku pochodzą wzmianki o zamieszkałych tu Żydach, których w 1453 r. wygnano z miasta. Rządy bogatego patrycjatu budziły niezadowolenie szerokich mas rzemieślniczych, wobec czego królowie czescy wydawali szereg dekretów, które poddawały cechy pod ścisły nadzór rady miejskiej.

Po 134-letnim panowaniu czeskim w roku 1526 Strzegom wraz z całą ziemią śląską przeszedł pod rządy austriackiej monarchii Habsburgów, które utrzymały się przeszło 200 lat. Miasto w dalszym ciągu pomyślnie się rozwijało.

Międzynarodową sławę w XVI w. zyskał Strzegom dzięki miejscowemu lekarzowi Janowi Montanusowi, który odkrył na Górze Bazaltowej glinę o właściwościach leczniczych. Lek ten pod nazwą „Terra sigillata de Strigovia” sprzedawał w całej Europie.<sup>8)</sup>

Pomyślność Strzegomia zakończyła się w okresie wojny trzydziestoletniej (1618—1648), która zniszczyła cały dorobek miasta. W sto kilkanaście lat później w czasie wojen o Śląsk między Prusami a Austrią, Fryderyk II odniósł pod Strzegom zwycięstwo nad armią sasko-austriacką (1745). W czasie wojny siedmioletniej miasto zostało tak poważnie zniszczone, że król pruski darował mieszkańcom 30.000 talarów na umorzenie długów i odbudowę.

Zdobywca Śląska Fryderyk II i jego administracja spostrzegli bardzo szybko, że znaczna część mieszkańców zagrabionego kraju mówi niezrozumiałym dla nich językiem, językiem polskim. Przyjęto więc do akcji germanizacyjnej. Wydano szereg zarządzeń, które miały na celu wyparcie języka polskiego z życia urzędowego, kościelnego, szkolnego. W związku z tym w Strzegomiu (podobnie jak i w wielu innych miastach) otwarto szkołę ewangelicką (1742), która dzieliła się na 2 klasy. W I klasie uczyli się starsi chłopcy i wykładał w niej rektor. Program nauczania obejmował: poznanie tzw. większego katechizmu, historii biblijnej, ewangelie z listami apostołskimi, język łaciński, początki geografii, arytmetykę oraz język niemiecki. Klasę II — do której uczęszczali młodszy chłopcy i wszystkie dziewczęta, uczył nauczyciel — kantor. Na program nauczania w takiej klasie składało się: utrwalanie w pamięci pewnych modlitw i czytanie biblii, nauka pisania i czytania w języku niemieckim i łacińskim, początki arytmetyki, poznanie mniejszego katechizmu Lutera. Po półrocznym nauczaniu odbywał się egzamin w obecności przedstawiciela kościoła i magistratu<sup>9)</sup>.

Oprócz szkoły ewangelickiej w mieście istniała również szkoła katolicka. Nie mamy dokładnych danych o jej powstaniu, wiemy jednak, że na pewno założona została przed rokiem 1745, kiedy zniszczony został jej budynek. Dzieliła się na 3 klasy, w których uczyli: rektor i dwóch nauczycieli. Program nauczania jednak nie jest znany. Nie wiadomo, czy w tym okresie istniała jeszcze szkoła miejska, ponieważ ostatni zapis jej dotyczący pochodzi z roku 1676<sup>10)</sup>.

Z inicjatywy obywatela strzegomskiego A. Winklera, w mieście powstało towarzystwo teatralne (1826). Zadaniem jego było organizowanie przedstawień. Spektakle odbywały się w budynku o nazwie „Teatr pod Brunatnym Jeleniem”. Pierwsze przedstawienie miało miejsce 26 lutego 1827 roku. W dniu tym wystawiono 2 sztuki: „Rzekomego herszta rozbójników” i „Śmierć Teodora Kornersa”. Każda sztuka wystawiana była zwykle 14 dni, a piątą część dochodów przeznaczano na zakup latarni ulicznych. Trzecią instytucją, która miała za zadanie walkę z polskością, był Kościół. Wymagano więc, aby wszyscy księża znali język niemiecki. W języku tym odprawiano nabożeństwa, jak również głoszone kazania.

Strzegom należał do najbardziej zgermanizowanych miast na Dolnym Śląsku, o czym świadczą sprawozdania diecezjalne z lat 1842 i 1895<sup>11)</sup>. Pomimo to w strzegomskich księgach metrykalnych z tego okresu znajdujemy obok niemieckich również polskie nazwiska, jak: Maria Kowalska, Marianna Michalska, Grzegorz Koskowski, Józef Polak, Franciszek Duda, Franciszek Kosiński i inne, a ówczesny kapelan Weis znał język polski, o czym świadczą zapiski na marginesach tych ksiąg<sup>12)</sup>.

Wraz ze stabilizacją rządów pruskich w Strzegomiu następowały głębokie przemiany społeczno-ekonomiczne, dokonywał się rozpad stosunków feudalnych, narastały elementy układu kapitalistycznego. Pojawiły się pierwsze manufaktury.

Rozwojowi gospodarki kapitalistycznej towarzyszyła zaostrzająca się walka klasowa. Wyzysk stosowany w stosunku do robotnika stwierdzały nawet źródła urzędowe. Choć ruch robotniczy kierowany przez Marksa i Engelsa dotarł na Śląsk później niż do innych prowincji monarchii pruskiej, jednak możemy stwierdzić, że rozwijał się i w Strzegomiu i w jego okolicach. Na zgromadzeniach robotnicy domagali się poprawy swego położenia ekonomicznego. Żywy oddźwięk wywołała wśród robotników strzegomskich I wojna światowa oraz Wielka Rewolucja Październikowa. Wzburzenie rewolucyjne zostało jednak szybko stłumione. Wielu mieszkańców Strzegomia zginęło na wojnie, oddając

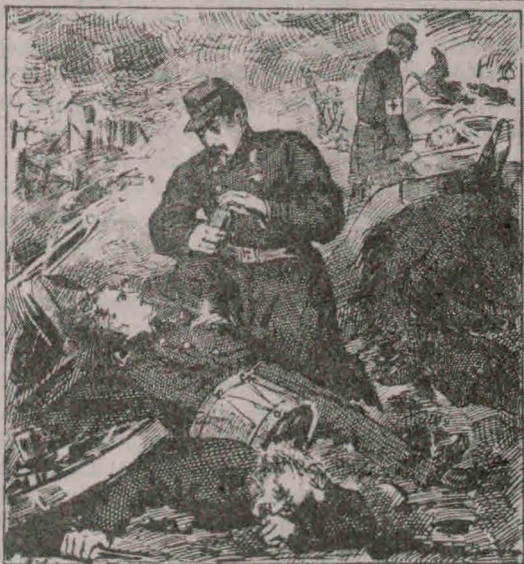
swe życie za obcą sprawę. Nazwiska świadczą o ich polskim pochodzeniu: A. Barwanowicz, J. Cieślik, W. Duda, P. Dombrowa, F. Kazimierzczak, P. Polaczek, J. Wieczorek i wielu innych<sup>13)</sup>.

O polskości Strzegomia świadczą również zachowane do dziś polskie książki i czasopisma. Wydawali je w Strzegomiu bracia Urbanowie, którzy jednocześnie prowadzili tu księgarnię. Przedsiębiorstwo to założył Reinhold Urban 1 września 1900 r. pod nazwą „Wydawnictwo i księgarnia sortymentowa literatury i sztuki chrześcijańskiej”.<sup>14)</sup> Od 1 kwietnia 1903 r. współwłaścicielem księgarni został jego starszy brat Teodor. Bracia Urbanowie pochodzili ze Świdnicy i byli protestantami. Współpracowali z Polakami i darzyli ich wielką sympatią. Świadczy o tym fakt, że w czasie pobytu w Bonn (1894) Reinhold wydał własnym kosztem „Książeczkę Krzyżową” w języku polskim, którą przeznaczył dla mieszkających tam Polaków. W 1898 r. został kierownikiem księgarni „Blauess Kreuz” w Barmen, a w dwa lata później założył własną księgarnię ewangelicką wraz z wydawnictwem. Celem tej placówki było rozpowszechnienie literatury słowiańskiej, a zwłaszcza ewangelii w językach ojczystych poszczególnych narodów słowiańskich.

Urbanowie współpracowali z organizacją misyjną „Mission für Süd-Ost Europa”. Selem tej „Misji słowiańskiej” było m. in. szerzenie wiary ewangelickiej wśród ludności południowo-wschodniej Europy, przez wydawanie pism w jej językach narodowych. Księgarnia Urbanów od początku swego istnienia służyła „organizacji misyjnej” poprzez rozpowszechnianie ewangelickich druków, jak też przez wydawanie polskiego czasopisma ewangelickiego „Dla Wszystkich”<sup>15)</sup>. Młodszy z braci — Reinhold należał do zapalonych działaczy misyjnych. Napisał wiele artykułów do sprawozdawczej gazetki misyjnej, wychodzącej pt. „Die Mitteilungen Mission für Süd-Ost Europa”, w których z sympatią mówił o narodach słowiańskich, a zwłaszcza o Polakach. Po wybuchu I wojny światowej został powołany do wojska, ale nadal prowadził działalność poprzez rozdawanie pism ewangelickich i czytanie „Nowego Testamentu” w językach narodowych słuchaczy. Zginął w lipcu 1917 r. między Brodami a Tarnopolem.

Teodor Urban objął kierownictwo księgarni w Strzegomiu po swoim młodszym bracie 1 kwietnia 1907 r. i prowadził ją do roku 1944.<sup>16)</sup> Od 1933 współpracował z nim Józef Krąsek, który był prawdopodobnie zięciem Teodora. W księgarni Urbanów w pierwszych latach jej istnienia pracował również działacz misyjny, księgarz i drukarz mazurski — Franciszek Pośpieszyński. Zarządzał on księgarniami stowarzyszeń misyjnych w Annaberg i Ber-

## Umierający doboisz.



Wspomnienia z życia żydowskiego lekarza  
Dr. med. M. L. Rossvally'ego.

Nakładem T. Urbana we Striegau, Śląsk pruski.

linie, a w 1903 roku pracował w księgarni u Reinholda Urbana w Strzegomiu. Równocześnie zaznajamiał się z pracą drukarską w leżącym koło Strzegomia Dźwigórze, w tamtejszej drukarni „Schreibrehau — Diesdorf Rettungsanstalten”, która tłoczyła również polskie druki Urbanów. <sup>17)</sup>

Od Reinholda dowiedział się o Franciszku Pośpieszyńskim pastor Karol Kulisz z Ligotki Kameralnej, który aktywnie współpracował z jego wydawnictwem i wysunął kandydaturę Pośpieszyńskiego na kierownika drukarni w Ostródzie. Przedsiębiorstwo swoje nazwał Pośpieszyński „Mazurską Księgarnią i Drukarnią”. Przyjęcie wydawnictwa przez nowego kierownika poprzedziła ulotka drukowana w Dźwigórze, polecająca nowego właściciela ostródzkiego wydawnictwa ludności mazurskiej.<sup>18)</sup>

Drukarnia w Dźwigórze powstała o pół wieku wcześniej od wydawnictwa Urbanów. Założono ją 24 czerwca 1849 r. W roku 1890 posiadała 3 prasy, pośpieszne, 1 ręczną i zatrudniano w niej 35 ludzi.<sup>19)</sup> W roku 1913 przedsiębiorstwo posiadało 3 maszyny zecer-skie, 5 maszyn drukarskich, 5 pras. Pracowało w nim wówczas 55 osób, a kierownikiem technicznym był August Keimling.<sup>20)</sup> Drukarnia w Dźwigórze oprócz druków Urbanów tłoczyła również druki R. Brochause z Elberfeldu, F. Pośpieszyńskiego z Ostródy i in.

Bracia Urbanowie byli wydawcami polskiego czasopisma ewangelickiego „Dla wszystkich”. Czasopismo to wychodziło w latach 1901—1918. Do roku 1905 było miesięcznikiem, następnie wychodziło jako dwutygodnik. Wydawcą jego był Reinhold Urban, a od 15 lipca 1907 r. jego brat Teodor, Redaktorem odpowiedzialnym był pastor Ernst Lohmann, zaś redaktorami polskiej wersji: pastor Karol Kulisz, a od nr 11 (1909 r.) Andrzej Cymorek.

Pisemko drukowano w Dźwigórze, a od nr 20 (1915) u Karola Miarki w Mikołowie. Zawierało ono tłumaczone na język polski wybrane artykuły z tygodnika „Für Alle”, wydawanego od 1892 r. w Elberfeld przez Ernesta Lohmana, nakładem F. W. Kohlera. Nr 1 czasopisma „Dla wszystkich” ukazał się we wrześniu 1901 roku, ostatni (nr 16) w sierpniu 1918 r.<sup>21)</sup> W czasopiśmie tym znajdowały się również artykuły z ewangelickiego pisma miesięcznego pt. „Poseł Pokoju”, z „Poselstwa Prawdy”, wydawanego przez F. Pośpieszyńskiego w Ostródzie oraz z „Wesołego Poselstwa dla Dzieci”, wydawanego przez ewangelickie stowarzyszenie religijne w Londynie.

Karol Kulisz redagował gazetkę w latach 1901—1918. Był znany społecznym i narodowym działaczem Śląska Cieszyńskiego. Prowadził ożywioną działalność wydawniczą. Oprócz czasopisma „Dla Wszystkich” wydawał także „Słowo Kościelne”. Poza tym tłumaczył na język polski książki pisarki słowackiej Krystyny Roy. Największą popularnością cieszyło się jej opowiadanie religijne pt. „Bez Boga na świecie”, które K. Kulisz przetłumaczył na język polski w 1903 roku. Książka ta była w Polsce bardzo popularna i osiągnęła aż 19 wydań, a w całości przetłumaczono ją

na 20 języków.<sup>22)</sup> Kulisz współpracował również z wydawnictwem Urbanów, którzy wydawali m. in. jego „Kazania pokutne” oraz opowiadania „Trzeba ci być pijakiem?” i „Idąc na śmierć pozdrawiamy Cię Cezarze!”. Aresztowany przez gestapo w 1939 r. za działalność narodową i polityczną na rzecz przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwald w maju 1940 roku.<sup>23)</sup>

Po Karolu Kuliszu redakcję pisemka „Dla Wszystkich” objął Andrzej Cymorek. Był on również redaktorem czasopism: „Słowa Żywota” oraz „Głosy Kościelne”. Cymorkowi zawdzięczamy też największą liczbę tłumaczeń książek Krystyny Roy, które przez szereg lat drukowane były na łamach wyżej wymienionych czasopism.

W pisemku „Dla Wszystkich” spotykamy opowiadki moralizatorskie, sprawozdania z misji ewangelickich, wiersze religijne, listy od czytelników, ogłoszenia o znajdujących się w księgarni Urbanów książkach, obrazach religijnych, kartkach pocztowych. Na pierwszej stronie czasopisma znajdowała się zawsze ilustracja związana tematycznie z treścią pierwszego artykułu. Celem opowiadań moralistycznych, jak też przeznaczeniem całego czasopisma, było „budzenie żywej wiary w polskim ludu, gdziekolwiek ten lud się znajduje”. Zaznaczano przy tym, że „Dla Wszystkich” „nie należy i nie służy żadnym interesom, tylko interesom Bożego Królestwa”.<sup>24)</sup> Pomimo tej deklaracji możemy znaleźć w nim również artykuły innej treści. Wiele miejsca poświęcono sprawie pijaństwa i jego szkodliwości dla społeczeństwa. Najczęściej zagadnienie to omawiały artykuły Krystyny Roy, współzałożycielki „Związku Społecznościowców”, który również walczył z pijaństwem. Poza tym na łamach pisemka ukazywały się artykuły o charakterze oświatowym, mówiące o zasadach wychowawczych dzieci i młodzieży oraz o potrzebie ich kształcenia.

Gazetka żywo reagowała na wszystkie klęski żywiołowe, które miały miejsce w latach 1901—1918. Toteż wybuch I wojny światowej znalazł w niej natychmiastowy oddźwięk we wstępnym artykule pt. „1914 — zakończenie!? — ciąg dalszy nastąpi!”, w którym autor z wielkim niepokojem przedstawił groźbę wojny. W roczniku 15-tym czasopisma zapoczątkowano cykl artykułów pt. „Zadania kobiet w czasie obecnym”. Pisemko towarzyszyło żołnierzom na froncie, o czym świadczą cykle artykułów wydawane pt. „Z listów żołnierzy” i „Listy z pola walki”. Opisywano w nich nie tylko trudy żołnierzy ale i ich bohaterstwo.

Redakcja czasopisma „Dla Wszystkich” starała się pozyskać jak największą popularność wśród ludu. Apelowala więc do czytelników

ków „o gorliwe rozpowszechnianie pisemka”. „A jednego szukamy, żeby i wśród ukochanego ludu polskiego, było jak najwięcej czytelników. Pisemko to dla swej tanioci i dla treści powinno być w każdym domu, gdzie po polsku mówią”.<sup>25)</sup>

Najczęściej w pisemku omawiano jednak sprawy „Misji chrześcijańskiej”. Według danych ze sprawozdania na całym świecie pracowało wówczas 250 stowarzyszeń misyjnych. Misjonarze zakładali szkółki, szpitale, sierocińce.<sup>26)</sup> Działalność misyjną ilustruje m. in. artykuł o zakładzie dla sierot w Okojama na wyspie Hondo, w którym znalazły opiekę sieroty, ofiary wojny rosyjsko-japońskiej. Jedno z opowiadań poświęcone jest pamięci Dawida Livingstona, podróżnika angielskiego, założyciela stacji misyjnej w Afryce. Tak więc dzięki tym sprawozdaniom czytelnicy pisemka zapoznawali się z życiem i obyczajami różnych ludów.

Redaktorzy czasopisma starali się także, aby czytelników zapoznać z dorobkiem polskiej literatury. W poszczególnych numerach gazetki znajdujemy utwory Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Adama Mickiewicza, Antoniego Odyńca, Zygmunta Krasińskiego, Wincentego Pola, Elizy Orzeszkowej, Mieczysława Romanowskiego. Z dorobku poetyckiego najwybitniejszego poety polskiego Odrodzenia, zamieszczono fragmenty fraszek, pieśni oraz przysłowia. Dzięki nim starano się zaszcześcić w polskim czytelniku nadzieję lepszej przyszłości.

Pisemko miało stałych abonentów, a oprócz tego sprzedawano je okazjnie na dworcach kolejowych, folwarkach itp. W 1903 roku korzystało z niego 3 tysiące czytelników.<sup>27)</sup> Mieszkańcy Strzegomia również byli czytelnikami pisma „Dla Wszystkich”. Do dnia dzisiejszego zachowały się w mieście jedynie pojedyncze egzemplarze czasopisma. Pierwsza i druga wojna światowa jak również lata terroru hitlerowskiego spowodowały zniszczenie wielu cennych zabytków literatury. Podobny los spotkał także nasze czasopismo, które dzisiaj w Polsce jest unikatem.<sup>28)</sup>

Nakładem R. Urbana wychodziło także czasopismo pt. „Wesołe Poselstwo dla Dzieci”. Wydawcą jego było ewangelickie stowarzyszenie religijne w Londynie. Pierwsze 24 numery czasopisma przesłano w roku 1897 do Cieszyna, po czym podjęto jego wydawanie u R. Urbana w Strzegomiu, gdzie w 1902 roku ukazał się nr 72, ostatni z dotąd znanych. Było to właściwie dosłowne tłumaczenie angielskiego religijnego pisemka dla dzieci, dokonane przez ks. J. Pindora.<sup>29)</sup>

Z druków zwartych wydawanych przez braci Urbanów najważniejszymi były: Biblia, Pismo św., Psalmy, nowele umoralniające, opowiadania religijne itp. Większość to tłumaczenia z języka nie-

mieckiego względnie słowackiego. Dużą popularnością cieszyły się książki wspomnianej już Krystyny Roy. Oprócz wspomnianego opowiadania „Bez Boga na świecie” Urbanowie wydali następujące utwory pisarki: „Zaspokojone pragnienie”, „Szczęśliwi ludzie”, „Sługa”, „Opowiadanie dla wszystkich”. Urbanowie wydawali także druki ulotne. Były to kilkustronicowe „traktaciki religijne”. Ogółem nakładem Urbanów wyszło 66 polskich druków.

Wydawnictwa te świadczą o polskości miasta. Z wielką troskliwością przechowywane są w niektórych domach w mieście do dnia dzisiejszego, jak np.: wydana nakładem Teodora Urbana w 1914 r. książka pt. „Umierający Dobosz”.

Wszystkie te wydawnictwa o charakterze popularnym pisane były językiem prostym, jasnym, gdyż przeznaczano je wyłącznie dla ludu. Miały one go nie tylko umoralniać i umacniać jego wiarę, ale również utrzymać ducha narodowego, utrwalić i pogłębiać znajomość języka ojczystego i świadomość przynależności do narodu polskiego.

Pomimo, że wydawnictwo Urbanów istniało do roku 1944, to jednak polskie druki wychodziły w Strzegomiu tylko do 1920 roku. Fakt ich wydawania w Strzegomiu świadczył również o tym, że Polacy tu mieszkający okazywali dużą żywotność pomimo kilkuletniego odcięcia ich od ojczyzny i mimo usilnej germanizacji. Druki Urbanów odegrały dużą rolę w kultywowaniu języka polskiego, zwłaszcza na terenach znajdujących się pod panowaniem pruskim, gdzie walka z polskością była najbardziej ostra i bezwzględna.

### P r z y p i s y

- 1) W. J. Grabski: 300 miast wróciło do Polski. W-wa 1960 s. 408.
- 2) W. Dziewulski: Problemy genezy miasta Strzegomia — „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 4: 1956, nr 2, s. 241.
- 3) Historia Śląska, t. I. cz. 1, Wrocław 1960. s. 367.
- 4) Tamże, s. 484.
- 5) W. J. Grabski, op. cit. s. 411.
- 6) J. Fill, „Chronik der Stadt Striegau”. Strzegom 1889, s. 76.
- 7) K. i J. Pilchowie: Zabytki Dolnego Śląska. Wrocław 1962, s. 142.
- 8) W. J. Grabski, op. cit. s. 411.
- 9) J. Fill, op. cit. s. 257.
- 10) Tamże, s. 78.
- 11) W. Urban, op. cit. s. 79.
- 12) Tausbuch der Kirche zu Striegau von 1825 bis 1836. s. 187.

- 13) T. Paczkowski, op. cit. s. 4.
- 14) Offizielles Adressbuch des Deutschen Buchhandels, Leipzig 1901, Abt. I, s. 598.
- 15) Mitteilungen Mission Für Süd — Ost — Europa, 1917, nr 57. s. 2.
- 16) W. Chojnacki: Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziem Zachodnich i Północnych 1530—1939, W-wa 1966, s. 260.
- 17) Dźwigórz — miejscowość leżąca w byłym pow. Sroda Śląska, a do roku 1932 w powiecie strzegomskim.
- 18) W. Chojnacki: Wydawnictwo oraz drukarnia Salewskiego i Pośpieszyńskiego w Ostródzie. Nadb. z czasopisma, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1963, nr 3 (81) s. 426.
- 19) Klimsch: Adressbuch der Deutschen Buchdrucker, 1890 s. 26, II. s. 137.
- 20) Tamże, 1913, s. 31.
- 21) Chojnacki, op. cit. s. 233.
- 22) J. Broda: Krystyna Royówna — „Jednota” R. 4:1969, nr 9 s. 211.
- 23) Polski Słownik Biograficzny, T. 16, Wrocław 1971, s. 161.
- 24) Dla Wszystkich, R. 4:1904, nr 1, s. 4.
- 25) Dla Wszystkich R. 4: 1904, nr 9 s. 4.
- 26) Tamże, R. 8: 1908, nr 18, s. 1.
- 27) R. Urban: Die Slaven und das Evangelium. Strzegom 1903. s. 22.
- 28) W Kórniku znajduje się rocznik 3 z 1903 r., Biblioteka Uniwersytecka w Lublinie posiada rocznik 9 i 13. Właścicielem największego zbioru jest prof. W. Chojnacki, który posiada roczniki 1902—1918.
- 29) W. Chojnacki, op. cit. s. 242.

## Bibliografia polskich druków ewangelickich wydawanych w Strzegomiu przez braci Urbanów

### I. CZASOPISMA

1. DLA WSZYSTKICH. (Mies. ilustr., od 1906 — 2 × w mies.). Wyd. Reinhold Urban; (od 15 VII 1907 Teodor Urban). Red. odp. pastor Ernest Lohmann. Red. polskiej wersji pastor Karol Kulisz z Ligołki Kameralnej. a od nr 11 z 1909: Andrzej Cymorek. Druk.: Dźwigorz, pow. Strzegom, od nr 20 z 1915: Druk. Karola Miarki w Mikołowie. Strzegom R. 1: 1901 — 18: 1918.

2. WESOŁE POSELSTWO DLA DZIATEK. Londyn — Strzegom 1897—1902. Wyd. Ewangelickie Stowarzyszenie Religijne w Londynie; Reinhold Urban — Strzegom nr 72 z 1902.

### II. DRUKI ZWARTE I ULOTNE

1. ANIOŁ W KARCZMIE. ZDARZENIE PRAWDZIWE. Strzegom (1904). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz. 8<sup>o</sup> ss. nb. 2.

2. BETTEX FRIEDRICH: PIERWSZA KARTA BIBLIJI ŚWIĘTEJ. Strzegom 1993. Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz. 8<sup>o</sup> ss. 63, nb. 1.

3. — — — Toż. Wyd. 2. Strzegom 1907. Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 63, nb. 1.

4. CYMOREK ANDRZEJ: BOJUB ON DOBRY BÓJ WIARY. Strzegom (ok. 1906). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 16.

5. CZAS CHOROBY — CZAS BŁOGOSŁAWIENSTWA. Strzegom (ok. 1905). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 16.

6. DROGA WĄSKA I SZEROKA Z ORAZKIEM. Strzegom 1904. Nakł. Reinholda Urbana. 8<sup>o</sup> ss. 8.

7. KARCZMA. Strzegom (1903). Nakł. Reinholda Urbana. Druk Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 2.
8. KILKANAŚCIE PRAWD O ALKOHOLU. Strzegom (1904). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 2.
9. „KREW, KTÓRA OD WSZELKIEGO GRZECHU OCZYSZCZA”. Strzegom. Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 4.
10. KTO POMOŻE? ODPOWIEDŹ PISMA ŚWIĘTEGO. Strzegom (ok. 1910). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 15, nlb. 1.
11. KULISZ KAROL: IDAĆ NA ŚMIERĆ POZDRAWIAMY CIĘ CESARZE! Strzegom 1903. Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 2.
12. — „ — KAZANIE POKUTNE. Na tekst: ew. św. Marka rozdz. 1, w. 14, 15. Strzegom (1903). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 15, nlb. 2.
13. — „ — Toż. Strzegom (1910). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 2.
14. KULISZ KAROL: TRZEBA CI BYĆ PIJAKIEM? Strzegom (1904). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 2.
15. MODERSOHN ERNST: OTO PRZYCHODZĘ RYCHŁO. Z obrazkiem. Strzegom 1903. Nakł. Reinholda Urbana 8<sup>o</sup> ss. 8.
16. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom (po 1907). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 16.
17. — „ — Toż. Wyd. 3 Strzegom (po 1907). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 16.
18. NĘDZA BIEDNYCH POGAN. Strzegom (ok. 1905). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 8.
19. O KRZYŻU NA GOLGOCIE. Książeczka dla chrześcian katolickich. Strzegom (ok. 1904). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz. 8<sup>o</sup> ss. 31, nlb. 1.
20. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom (ok. 1906). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 31, nlb. 1.
21. OERTZEN MARGARETHE: CICHA JOANNA, Tłum. W. B. Strzegom 1903. Nakł. Reinholda Urbana 8<sup>o</sup>.
22. PIELGRZYMKA NA GORĘ ZION. Strzegom (ok. 1910). Nakł. Teodora Urbana 8<sup>o</sup> ss. 236.
23. POESCHEL PHILIPP FRIEDRICH, GOSSNER JOHANN: SERCE CZŁOWIEKA: Świątynia Boża lub przybytek szatana; w dziesięciu przedstawione obrazach. Tłum. T. Tosio. Strzegom (ok. 1910). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 48.
24. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom (1920). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 48.
25. — „ — Toż. Wyd. 3 Strzegom (1920). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 48.
26. „RATUJ SIĘ, KTO MOŻE!” Strzegom (ok. 1913). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. nlb. 4.
27. ROY KRISTINA: BEZ BOGA NA ŚWIECIE. Opowiadanie z życia ludu słowackiego. Tłum. z jęz. słowackiego ks. Karol Kulisz. Strzegom 1903. Nakł. Reinholda Urbana 8<sup>o</sup> ss. 64.
28. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom 1904. Nakł. Reinholda Urbana. 8<sup>o</sup> ss. 72.
29. — „ — Toż. Wyd. 3. Strzegom 1905. Nakł. Reinholda Urbana, Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 64.
30. — „ — Toż. Wyd. 4. Strzegom 1908. Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 64.
31. — „ — Toż. Wyd. 5. Strzegom (ok. 1919). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8<sup>o</sup> ss. 64.

32. — „ — Toż. Wyd. 6. Strzegom (1919). Nakł. Teodora Urbana 8° ss. 64.
33. — „ — OPOWIADANIE DLA WSZYSTKICH. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana 8°.
34. — „ — ŚLUGA. Strzegom 1904. Nakł. Reinholda Urbana 8° ss. 80.
35. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom 1908. Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. 80.
36. — „ — SZCZĘŚLIWI LUDZIE. Opowiadanie z życia ludu słowackiego. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana 8° ss. 97.
37. — „ — ZASPOKOJONE PRAGNIENIE. Powieść z czasów Syna Człowieczego. Tłum. ze słow. F.P., ilustrował J. Warns. Strzegom 1907. Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigoz 12° ss. 58, nłb. 3.
38. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom (1908). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 12° ss. 58, nłb. 3.
39. ROZMYSLANIA PASYJNE. Strzegom 1902. Nakł. Reinholda Urbana 8°.
40. RYLE JOHN CHARLES; CZY JESTEŚCIE ODRODZENI? Strzegom (ok. 1902). Nakł. Reinholda Urbana 8° ss. 26.
41. — „ — Toż. Wyd. 2. Strzegom 1904. Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Lit. R. Resiger, Łódź 8° ss. 26.
42. ŚWIADECTWA KOŚCIOŁA. Strzegom (1902). Nakł. Reinholda Urbana.
43. TYŚ BÓG WIDZĄCY MIE. Strzegom 1902. Nakł. Reinholda Urbana 8° ss. nłb. 8.
44. UMIERAJĄCY DOBOSZ. Wspomnienia z życia żydowskiego lekarza dr. med. M.L. Rossvallyego. Strzegom 1914. Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. 24.
45. URBAN MARLIN; ZDARZENIE PRAWDZIWE. Strzegom (1904). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 2.
46. WIERNY JEST PAN, KTÓRY OBIECAŁ. Krótkie rozmyślenia na każdy dzień miesiąca. Strzegom (1902). Nakł. Reinholda Urbana.
47. WYBAWIENIE PIJAKA. Strzegom (1903). Nakł. Reinholda Urbana 8° ss. nłb. 16.
48. VIEBAHN BERND; BÓG PRZEMÓWIŁ. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
49. — „ — CO ŁASKA MOŻE. Strzegom (ok. 1911). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
50. — „ — CZY BOGACTWO JEST PODWALINĄ SZCZĘŚCIA? Strzegom (ok. 1913). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
51. — „ — DOŚWIADCZENIA WIERNOŚCI BOŻEJ. Strzegom (ok. 1905). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. 4.
52. — „ — GOŚC NIEPROSZONY. Strzegom (ok. 1907). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
53. — „ — MODNA BROŃ. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
54. — „ — NA JEDNĄ KARTĘ. Strzegom (ok. 1909). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
55. — „ — NIE BĄDŹ BŁAZNEM! Strzegom (ok. 1913). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. 4.
56. — „ — NIE PRZECHODŹ MIMO! (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. 4.
57. — „ — NIEWIDZIALNY ŚLAD. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
58. — „ — NOWOCZESNE SIŁY CUDOWNE. Strzegom (ok. 1913). Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.
59. — „ — OFIARY W LUDZIACH. Strzegom (ok. 1906). Nakł. Reinholda Urbana. Druk. Dźwigoz 8° ss. nłb. 4.

60. — „ — OKÓ BOŻE JEST NA CIĘ ZWRÓCONE. Strzegom (ok. 1912).  
Nakł. Teodora Urbana. Druk. Dźwigorz 8° ss. nlb. 4.
61. — „ — SIEW I ŻNIWO. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urbana.  
Druk. Dźwigorz 8° ss. nlb. 4.
62. — „ — UTRACONE SZCZĘŚCIE. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora  
Urbana. Druk. Dźwigorz 8° ss. nlb. 4.
63. — „ — WIELCY ZBRODNIARZE. Strzegom (ok. 1908). Nakł. Teodora  
Urbana. Druk. Dźwigorz 8° ss. nlb. 4.
64. — „ — WIELKI KUGLARZ. Strzegom (ok. 1912). Nakł. Teodora Urba-  
na; Druk. Dźwigorz 8° ss. nlb. 4.



## ŚWIDNICKA FABRYKA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Słów kilkoro na XXX-lecie

RYSZARD ŚWIRSKI



**P**oczątek dzisiejszej Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych sięga roku 1868, gdy powstała kuźnia mechaniczna, wykonująca różne prace usługowe dla okolicznych gospodarstw rolnych. Kuźnia stopniowo była przekształcana w warsztat ślusarsko-mechaniczny, pracujący dla potrzeb rolnictwa, kopalnictwa w okręgu wałbrzyskim i okolicznych zakładów roszarniczych. W następnych latach podjęto i rozwijano produkcję maszyn i urządzeń dla przemysłu cukrowniczego jako specjalność przedsiębiorstwa.

Wielkość produkcji do roku 1945 nie jest znana. Pewną charakterystykę daje informacja na temat zatrudnienia.

Zatrudnienie	1935	1936	1937	1938
1. Robotnicy	280	300	310	350
2. Urzędnicy	90	95	100	110
3. Uczniowie	70	75	80	85

Według ustnych informacji byłych pracowników tego przedsiębiorstwa, w ostatnim okresie II Wojny Światowej firma wykonywała pewne elementy do łodzi podwodnych, pracę prowadzono na trzy zmiany, zatrudniano około 1200 robotników. W jesieni 1945 roku zarząd nad przedsiębiorstwem objęły władze polskie przejmując je od stacjonującej na terenie Świdnicy jednostki Armii Czerwonej.

Słowo „przedsiębiorstwo” dla obiektu który przejmowano, nie było może najwłaściwsze. Wizualnie przypominał on tylko zakład przemysłowy. Wojna pozostawiła tu wszędzie wyraźne ślady zniszczeń i celowej dewastacji. Stały więc budynki ziejące otworami powybijanych okien, wokoło leżały rumowiska fundamentów wyrwanych i wywiezionych maszyn, ze ścian zwisały strzepy instalacji, wały się stopy papierów, strzepy dokumentacji.

Cały obiekt był zlepkiem różnych dobudówek, wykonywanych doraźnie w miarę wzrostu koniunktury, niewielkich, tanich i tandetnych najczęściej. W niektórych pozostały stare, wyeksploatowane maszyny i urządzenia. Pozostały również niewykończone przez poprzednią załogę wyroby, półfabrykaty, surowce. Wszystko to mówiło o charakterze tego zakładu, jego wybitnie jednostkowej produkcji. Wytwarzano pompy wirowe, aparaturę dla przemysłu cukrowniczego, maszyny parowe, maszyny wyciągowe dla górnictwa, transportery, wibratory oraz różne odlewy żeliwne. Tego typu wyrobów potrzebowały pilnie zdewastowane zakłady różnych branż. Dobrze rozumieli te potrzeby ówczesni — polscy już — gospodarze fabryki. Intensywnie prowadzono remonty instalacji i urządzeń, gromadzono obrabiarki, kompletowano dokumentację, porządkowano hale fabryczne.

Już w dwa miesiące od daty przejęcia zakładu przez polską administrację uruchomiono obróbkę mechaniczną. W miesiąc później, w listopadzie 1945 roku wyprodukowano pierwszy odlew.

W początkowym okresie wykańczano znajdujące się w poszczególnych pomieszczeniach wyciągi kopalniane oraz wykorzystując znajdujące się w magazynach półfabrykaty i materiały produkowano urządzenia i ich zespoły dla okolicznych cukrowni. Pod koniec 1945 roku skompletowano kilkanaście różnego rodzaju i jakości obrabiarek. Czynna była odlewnia żeliwa i metali nieżelaznych. Załoga liczyła 100 osób.

Usługowy charakter produkcji utrzymywał się do 1949 roku. W tym czasie zdecydowano, że ŚFUP będzie się specjalizować w produkcji aparatury dla przemysłu cukrowniczego, pomp wirowych i maszyn parowych. Te asortymenty miały w przyszłości decydować o obliczu przedsiębiorstwa, jego znaczeniu gospodarczym i randze technicznej.

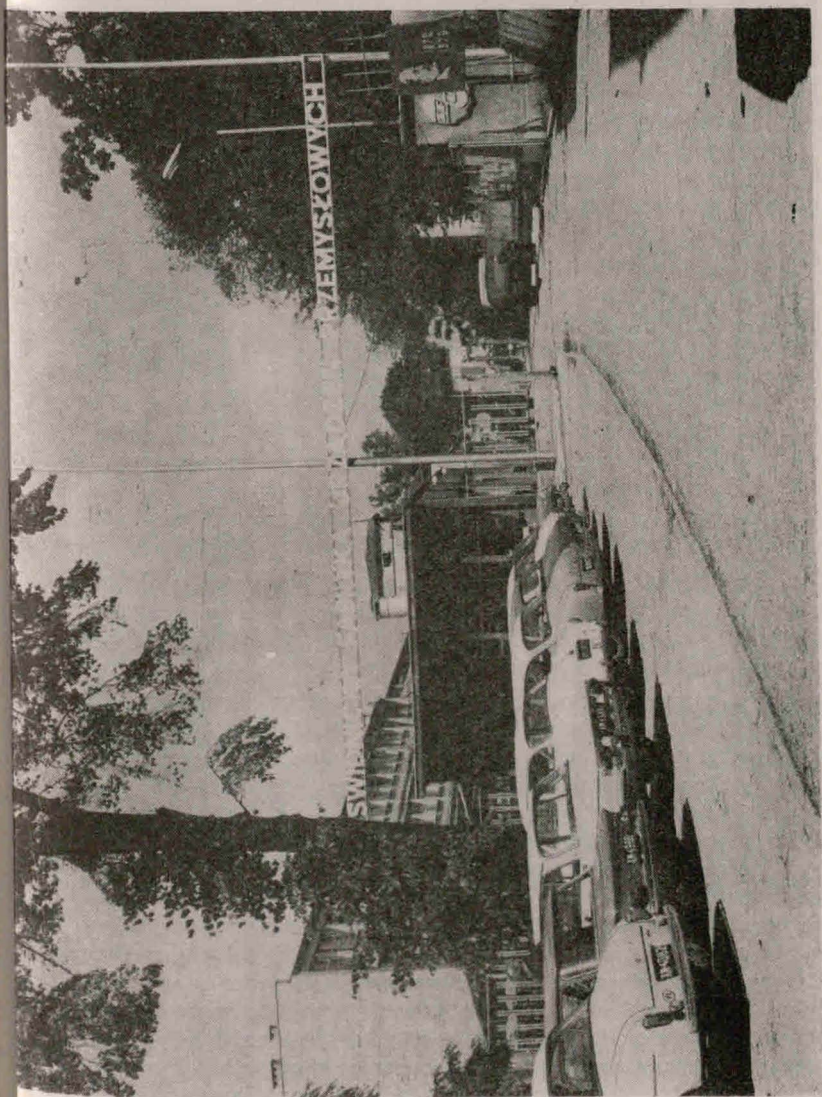
Ogromne zapotrzebowanie na maszyny i urządzenia dla przemysłu cukrowniczego, duży deficyt wytwarzanych przez fabrykę pomp wymagały stałego zwiększenia zdolności wytwórczych. Wpływała stąd również konieczność doskonalenia konstrukcji wyrobów, technologii wytwarzania, opanowywania produkcji nowych typów maszyn i urządzeń. Odnawiano więc i wzbogacano park

maszynowy, usprawniano organizację pracy. Szczególnie dużą rolę przywiązywano do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych. Intensywnie rozwijano wszelkiego rodzaju szkolenia, organizowano kursy doskonalenia zawodowego. Trzeba bowiem pamiętać, że do fabryki zgłaszali się najczęściej ludzie, którzy dotychczas niewiele mieli z przemysłem wspólnego. Dla wielu była to w ogóle pierwsza praca w życiu, w fabryce, przy warsztacie zdobywali zawód i stabilizację życiową.

Rok 1949 zamknął się następującymi liczbami: produkcja 1 610 ton, zatrudnienie 633 osoby, w tym 102 pracowników umysłowych. Kolejne lata, lata Planu 6-letniego, charakteryzują się dynamicznym wzrostem produkcji. W roku 1955 przy zatrudnieniu 700 osób produkcja wyniosła już 3 340 ton, była więc przeszło dwukrotnie większa niż przed 6 laty. Niewątpliwie ogromny to sukces, świadczący, że załoga zdołała opanować wyznaczone planami asortymenty.

Zadania następnego planu pięcioletniego w latach 1956—1960 zostały również w pełni wykonane. Średnio produkowano w roku 3 600 ton maszyn i urządzeń. Wartość produkcji przekroczyła w 1960 roku wysoką dla zakładu sumę 100 milionów zł. Decydującym w tym przypadku czynnikiem było wprowadzenie do produkcji nowych urządzeń o bardziej nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych i wyższym uszlachetnieniu technologicznym. Było to możliwe m. in. dzięki intensywnemu wzrostowi dostaw eksportowych i coraz wyższym wymaganiom stawianym nam przez odbiorców. Nie bez wpływu była tu również silna konkurencja na rynkach zagranicznych, zmuszająca do ciągłego unowocześniania produkowanych wyrobów. Dla niedoświadczonej jeszcze wtedy kadry inżynieryjno-technicznej i bezpośrednich wytwórców sprostać tym wymaganiom nastroczało wiele trudności. Jednak dzięki ogromnej ambicji i poświęceniu całej załogi wykonywano je dobrze, zarówno pod względem jakości, jak i dotrzymywania terminów dostaw.

W tym okresie charakterystycznym był duży napływ do zakładu inżynierów i techników. Zasilili oni przede wszystkim biuro konstrukcyjne i biura technologiczne. Było to zapewne rezultatem osiągniętej przez fabrykę pozycji w przemyśle krajowym i na rynkach zagranicznych, możliwości awansu i twórczej pracy. Niebagatelną rolę odegrała sama produkcja, która dla wielu była i jest nadal pasjonującą, przygodą zawodową i życiową. W tej sytuacji można było pokusić się o dalsze nowe przedsięwzięcia konstrukcyjne i produkcyjne, stawiać przed fabryką nowe, bardziej ambitne zadania.



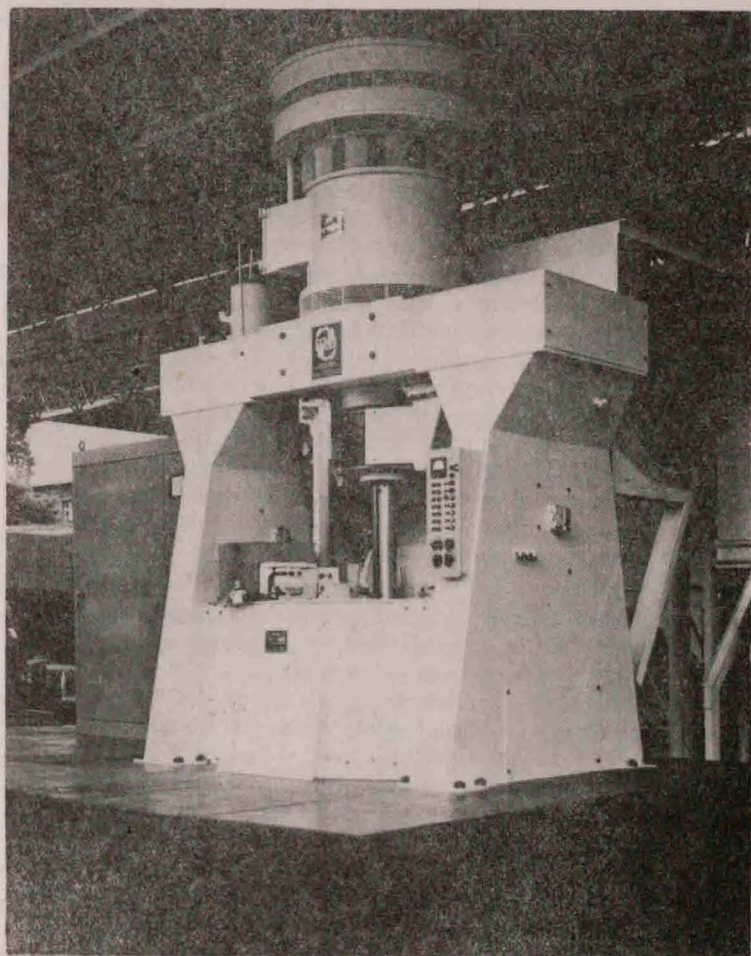
*Brama wjazdowa na teren Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych.*

W latach 1963—1966 następuje dalszy, intensywny wzrost produkcji, podyktowany głównie zwiększeniem ilości kontraktów eksportowych. Z uwagi na ogromne zapotrzebowanie na nasze wyroby i ograniczoną możliwość ich pokrycia, zaszła konieczność zmodernizowania zakładu i zwiększenia powierzchni produkcyjnych. W roku 1961 oddana została do użytku nowa hala dla montażu aparatury ciężkiej. W roku 1965 wyprodukowano już 7 100 ton urządzeń.

Kolejny plan pięcioletni zamykający się w latach 1966—1970 utrzymał tempo produkcji. Wyprodukowano łącznie 48.462 tony urządzeń. Zarówno ilość jak i wartość produkcji w stosunku do poprzedniego okresu pięcioletniego wzrosła przeszło dwukrotnie. Znaczej poprawie uległa w tym czasie organizacja pracy, dyscyplina, sumienność w wykonywaniu obowiązków. Zasluga to zarówno kierownictwa zakładu, jak i zakładowej organizacji partyjnej, organizacji młodzieżowej oraz związkowej, wreszcie wielu długoletnich pracowników zakładu. Istotną rolę odegrała tu również prowadzona modernizacja i rozbudowa fabryki. Duże znaczenie miała dobra atmosfera dla twórczej pracy. Sukcesy na jednym polu rodziły następne, wyzwały inicjatywę, pobudzały do działania. Zapoczątkowany trend utrzymał się również w kolejnej pięcioletce, w której produkcja osiągnęła 61 997 ton urządzeń.

Lata najbliższe to zapowiedź najbardziej intensywnego w historii zakładu rozwoju, warto więc, dla lepszego zobrazowania mających nastąpić przemian, przedstawić pokrótce dotychczasowe dokonania w dziedzinie rozbudowy fabryki.

Pierwsze wydatki inwestycyjne związane były z zakupem wyposażenia niezbędnego do uruchomienia produkcji. Nakłady te rosły systematycznie w latach 1946—1950, pozwalały jednak najwyżej na ograniczone zakupy i zabezpieczanie istniejących budowli. Po roku 1950 rozpoczyna się porządkowanie zakładu w sposób zorganizowany, obok zakupów prowadzi się również w pewnym zakresie prace budowlano-montażowe. Uruchomiono między innymi w listopadzie 1951 roku obrotnicę kolejową i doprowadzono do niej tory. W latach 1953—1955 zbudowano magazyn główny. W następnych latach zbudowano nowy dział obróbki mechanicznej, rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę prace modernizacyjne na odlewni oraz budowę nowego wydziału montażowego aparatury ciężkiej. W latach 1961—1965 kontynuowane były i wykańczane główne obiekty tzw. pierwszego etapu rozbudowy zakładu. Najważniejsze to nowa kotłownia, zmodernizowana hala odlewni z częścią socjalną, garaże, oczyszczalnia odlewów. Kolejne realizowane zadania inwestycyjne miały na celu uzbrojenie istnie-



*Automatyczna cykliczna wirówka cukrownicza produkcji SFUP.*

jących powierzchni produkcyjnych i budowę obiektów socjalnych dla załogi. Z obiektów produkcyjnych wymienić należy budynek Działu Głównego Technologa oraz kompleksową modernizację odlewni wraz z modelarnią i stolarnią.

Obecnie realizowane zadania inwestycyjne skalą i rozmachem nią dadzą się porównać z niczym, co w dotychczasowej historii zakładu miało miejsce. Właściwie powstaje zupełnie nowa fabryka. Wystarczy powiedzieć, że powierzchnia przedsiębiorstwa zwiększyła się dwudziestokrotnie w stosunku do 1945 roku. Wartość majątku trwałego osiągnie czterokrotną wartość w stosunku do roku 1975. Powstają nowe, olbrzymie hale produkcyjne, nowoczesne, przestronne, jasne, pełne powietrza. Wkrótce zaczną się one zapełniać najnowocześniejszymi, produkowanymi w tej chwili na świecie maszynami. Już w przyszłym roku opuszczą je pierwsze urządzenia przeznaczone na eksport i dla odbiorców krajowych. Ten nagły kolosalny wzrost to oczekiwana konsekwencja uporczywie od lat realizowanej polityki specjalizacyjnej przedsiębiorstwa, właściwego sterowania, postępu technicznego, konsekwentnego rozwijania eksportu, w którym widziano główną dźwignię poziomu technicznego zakładu, największą szansę dynamicznego rozwoju.

Przemysł budowy urządzeń dla cukrownictwa nie miał w Polsce międzywojennej żadnych tradycji, mimo dość znacznej liczby cukrowni oraz ich dużej mocy przerobowej. Jedynie niektóre zakłady przemysłowe podejmowały się wykonania — i to w sporadycznych przypadkach — jednostkowych urządzeń dla cukrownictwa. Po drugiej wojnie światowej wiele cukrowni uległo zniszczeniu, w wielu brak było maszyn i urządzeń, w innych te, które zostały, wymagały napraw i remontów. Zrodziło się więc ogromne zapotrzebowanie na nowe maszyny, jak i na części wymienne. ŚFUP z uwagi na charakter z trudem skompletowanego wyposażenia, konstrukcję istniejących niewielkich zresztą hal produkcyjnych, rozpoczęła najpierw produkcję części do urządzeń cukrowniczych, a później poszczególnych maszyn i ciągów technologicznych. Była to decyzja celowa, trafna i mądra. Wybrano bowiem wariant specjalizacji najlepszy z możliwych, poparty doświadczeniem w zakresie technologii produkcji cukru.

Pośród krajów socjalistycznych jedynie Czechosłowacja posiadała nieźle rozwinięty przemysł urządzeń dla cukrownictwa. Niektóre urządzenia produkowały Węgry i ZSRR. Podjęcie przez świdnicki zakład bądź co bądź specjalistycznej produkcji było ryzykowne, jednakże uzyskiwane rezultaty zachęcały do podążania tą drogą, tym bardziej, że cały świat odczuwał niedostatek cukru.



Otwierały się zatem szanse dla producentów urządzeń cukrowniczych, nawet dla tych bez większych tradycji.

Eksport polskich urządzeń dla przemysłu cukrowniczego rozpoczął się w roku 1954. Nawiązane wcześniej rozmowy z Chińską Republiką Ludową sfinalizowano podpisaniem kontraktu na opracowanie projektu, dostawę urządzeń oraz budowę 3 cukrowni. Dwie z nich — buraczane — o zdolności przerobowej 1 000 ton na dobę zostały dostarczone w 1955 roku. Trzecia największa, bo przerabiająca 3 000 ton trzciny na dobę została uruchomiona w 1959 roku. Na uwagę zasługuje fakt, że budowa obiektu, montaż urządzeń i rozruch technologiczny odbywał się pod kierownictwem polskich fachowców, w tym również ze ŚFUP-u. Stało się zasadą, stosowaną zresztą do dziś, że Polacy organizują budowę cukrowni, sprawują funkcje kierownicze oraz prowadzą szkolenie przyszłej załogi fabryki, złożonej z robotników zatrudnionych przy jej budowie.

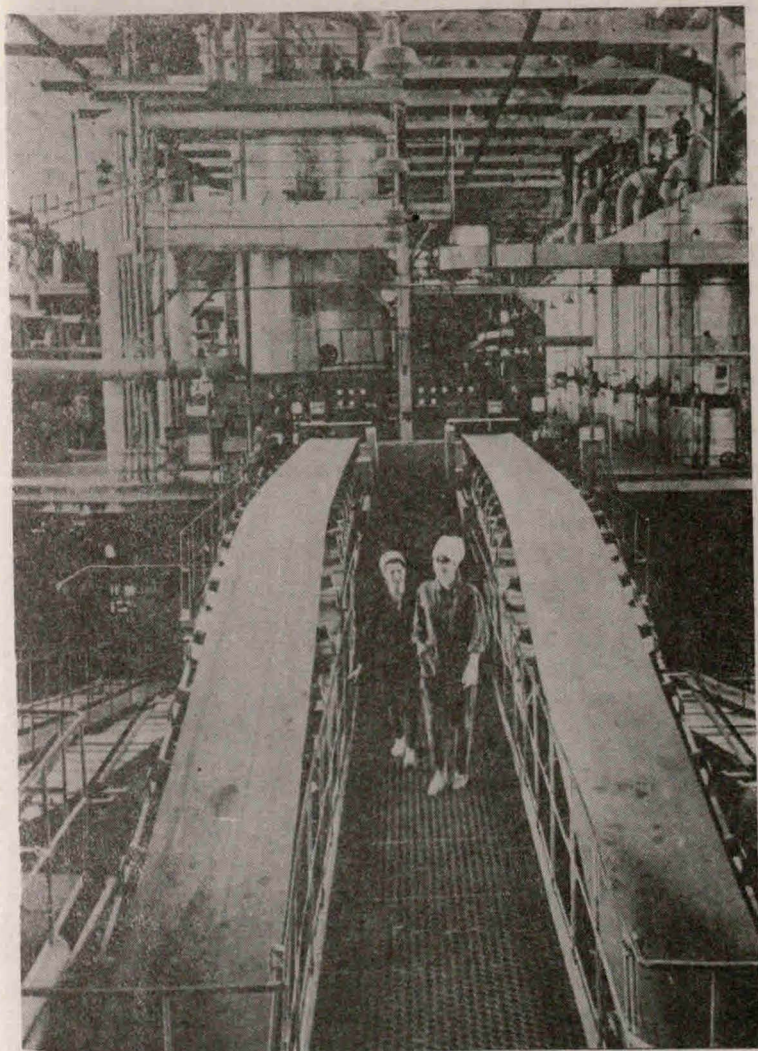
Mimo, iż były to pierwsze w ogóle dostawy kompletnych cukrowni, „trzęsienia ziemi” nie było. Wszystko w zasadzie przebiegało zgodnie z planem, co wcale nie znaczy, że nie występowały kłopoty!

ŚFUP wytwarza 70% wszystkich maszyn i urządzeń — resztę dostarczają inne zakłady. Tych „innych” ważniejszych tylko jest ponad siedemdziesiąt.

Urządzenia pierwszych wyeksportowanych cukrowni na pewno odbiegały pod wieloma względami od poziomu światowego, ale były wykonane starannie i solidnie. Pracują one zresztą do dziś ku zadowoleniu naszych kontrahentów.

Dostawy trwały stosunkowo długo, bo prawie 4 lata. Każdy początek, szczególnie w tego rodzaju przypadkach jest trudny. Uczyli się przecież wszyscy — projektanci, konstruktorzy, robotnicy. W rezultacie obecnie ŚFUP jest w stanie w ciągu roku wyprodukować urządzenia dla trzech cukrowni tej samej wielkości, ale znacznie nowocześniejszych, zautomatyzowanych, na niezłym poziomie. Świadczy to o ogromnym postępie organizacyjno-technicznym, jaki dokonał się w fabryce na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Ten dorobek, zdobyte doświadczenia, wysoki poziom techniczny urządzeń zdecydował, że Polska stała się głównym eksporterem i największym producentem urządzeń dla cukrownictwa wśród krajów RWPG.

Okazało się, że eksport pierwszych cukrowni był nader szczęśliwy. Kończące się dostawy dla ChRL zbiegły się z zawarciem kontraktu ze Związkiem Radzieckim na dostawę aż 16 kompletnych cukrowni, o łącznym przerobie dobowym 45 tysięcy ton cu-



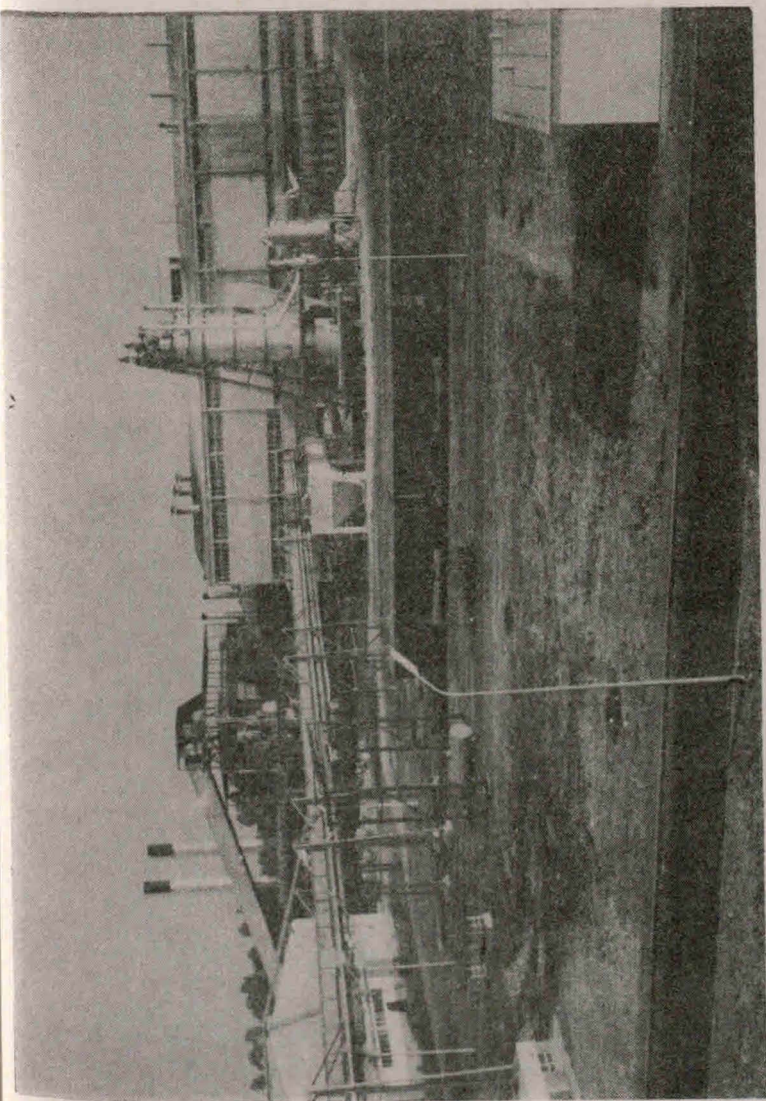
*Hala produkcyjna cukrowni w Chinach zbudowanej przez ŚFUP.*

kru. Dzięki temu ZSRR jest od lat najpoważniejszym odbiorcą urządzeń. Jest to niewątpliwie ewenement w handlu zagranicznym. Tak szybkiej rozbudowy przemysłu cukrowniczego w stosunkowo krótkim czasie nie dokonało żadne państwo. Możemy być dumny z tego, że podwojenie produkcji cukru w ZSRR było w dużej mierze rezultatem zainstalowania w tym kraju polskich urządzeń cukrowniczych. Trzeba obiektywnie przyznać, że realizacja tego kontraktu pod wielu względami była dla fabryki doskonałą lekcją. Związek Radziecki posiada liczną i dobrą kadrę techniczną w swym przemyśle cukrowniczym i wiele nauczyliśmy się od niej już podczas dostaw czterech pierwszych cukrowni.

Dostawy urządzeń dla czterech pierwszych cukrowni radzieckich rozpoczęto w roku 1958. Obejmowały one podstawowe wyposażenie technologiczne dla cukrowni budowanych na Ukrainie o zdolności przerobowej 2500 ton buraków na dobę każda. W urządzeniach zastosowano już częściową automatyzację według polskiego projektu, obejmującą powiązania procesów technologicznych węzłami stacyjnymi. Rozruch technologiczny pierwszej z tej serii cukrowni nastąpił w IV kwartale 1962 roku. W następnej kampanii cukrowniczej osiągnęła ona założone wskaźniki.

W okresie gdy rozpoczynane dostawy urządzeń cukrowniczych dla Związku Radzieckiego, na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Iranie dokonywały się interesujące przemiany społeczne i gospodarcze. Kraje te uzyskiwały mniejszą lub większą samodzielność polityczną. Z uwagi na duże zapotrzebowanie na cukier — popyt na świecie górował nad podażą — istniała uzasadniona nadzieja, iż otworzą się nowe rynki zbytu. Opierano się na wynikach badań prowadzonych w tej strefie przez CHZ CEKOP. Nie pomyślono się. Dla potencjalnych naszych kontrahentów byliśmy interesującym partnerem. Wchodziliśmy dopiero na rynek światowy z naszymi urządzeniami, a konkurenci nie traktowali nas jeszcze poważnie, nie obawiali się nas. Można więc było wykorzystać tę sytuację i zawrzeć z nami kontrakty na korzystniejszych warunkach.

Pierwszy kontrakt na dostawę cukrowni do Iranu podpisano w lutym 1958 roku. Cukrownię i rafinerię cukru zbudowali Polacy obok Meschedu, w pobliżu granicy z radziecką Turkmenią. Nosí ona nazwę Shirvan. Dostawy dla całego obiektu zakończono w 1960 roku. Warto podkreślić, że dokumentację budynków, całej gospodarki wodno-ściekowej opracowały polskie biura projektowe. Również montaż odbywał się pod kierunkiem polskich fachowców, w tym również ze ŚFUP. Zrealizowanie pierwszego kontraktu dla Iranu, a przede wszystkim dopełnienie wszystkich

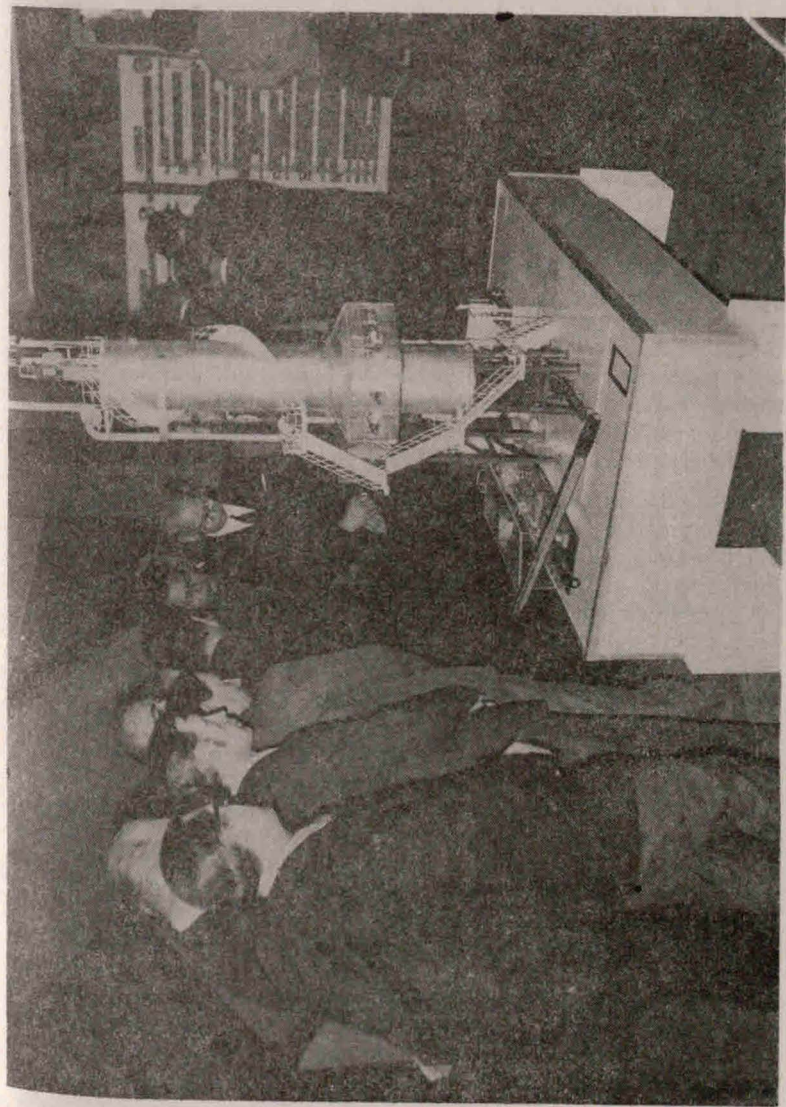


*SFUPowaska cukrownia w Maroku.*

warunków technicznych i technologicznych umocniły naszą pozycję na tym rynku. Iran zakupił kolejne dwie cukrownie w latach 1960 i 1966.

W tym czasie trwały dostawy sześciu dalszych cukrowni (o kolejnych numerach 5—10) do ZSRR. Każda z dostarczanych cukrowni posiadała moc przerobową 3000 ton buraków na dobę — były to więc największe z dotychczas eksportowanych fabryk. Projekt uwzględniał również budowę odcukrzalni melasu, co było nowością w dotychczasowych kontraktach. Obiekty te dorównywały swym poziomem najlepszym, produkowanym w świecie. Posiadały wysoki stopień mechanizacji prac za- i wyładunkowych, daleko posuniętą automatyzację procesów technologicznych, automatyzację poszczególnych aparatów i urządzeń sterowanych zdalnie, sygnalizację i blokadę napędów.

Równocześnie z dostawami dla ZSRR realizowano kontrakty dla Grecji i Maroka. „Grecka” cukrownia — Serae — o przerobie 2000 ton buraków na dobę, została dostarczona w 1963 roku. Jej budowa sprawiła szczególnie wiele satysfakcji. Po raz pierwszy zaistniała możliwość bezpośredniej konfrontacji naszych możliwości z możliwościami firm konkurencyjnych z Włoch i RFN. Włosi i Niemcy budowali w tym kraju cukrownie w oparciu o własne urządzenia i projekty. Wytworzyło się samorzutnie swego rodzaju współzawodnictwo, z którego ŚFUP wyszedł pod każdym względem zwycięsko. W tym samym roku zakończono dostawy dla sześciu cukrowni radzieckich, z których dwie zlokalizowano na Białorusi, pozostałe w Federacji Rosyjskiej. W roku 1966 zakończona została realizacja trzech kolejnych cukrowni zakupionych przez Związek Radziecki (11—13). Zakończono również dostawy dla trzeciej cukrowni w Iranie (Shirin) o przerobie 2500 ton buraków na dobę oraz urządzeń dla pierwszej cukrowni w Ghanie (Asutsuare) — 2000 ton trzciny na dobę. W następnym roku dobiegły końca dostawy dla cukrowni w Hiszpanii (Valladolid), kolejnych dwu dla ZSRR oraz dla Indonezji (Tjot-Girek 2000 ton trzciny na dobę) i Pakistanu (Bahawalnagar 1500 ton trzciny na dobę). W roku 1968 zrealizowano ostatecznie dostawy dla czterech cukrowni w Iranie (Lorestan, Esphahan, Khoy po 1500 ton buraków na dobę i Karadj 1200 ton buraków na dobę), zaś w roku następnym największej z dotychczasowych, którą zakupiła Czechosłowacja (Hruchuv-Tynec 4000 ton buraków na dobę). W roku 1970 zakończono dostawy dla drugiej cukrowni w Czechosłowacji, szesnastej w ZSRR i pierwszej w Iraku. Następne lata to kolejne dwie cukrownie w Grecji, druga w Hiszpanii, pierwsza w Bułgarii.



Wystawa ilustrująca rozwój SFUP przyciąga tłumy ciekawych.

Eksportowane cukrownie budowane są przeważnie według zasady „pod klucz” — czyli dostawca buduje fabrykę we własnym zakresie i przekazuje ją kupującemu po przeprowadzeniu rozruchu i uzyskaniu gwarantowanych kontraktem wskaźników techniczno-ekonomicznych. Trzeba dodać, że praktycznie każda cukrownia to zupełnie inna od poprzedniej fabryka. Przy jej projektowaniu uwzględnia się wszystkie życzenia klienta, warunki lokalne, zakłada inne parametry. Każdy nowy obiekt różni się od poprzedniego nowatorskimi rozwiązaniami, które podnoszą zarówno poziom techniczny maszyn i urządzeń, jak i doskonałą technologię produkcji cukru.

Bez przesady można powiedzieć, że załoga SFUP jak i załogi innych kooperujących z nią zakładów mają być z czego dumne — w okresie kilkunastu lat Polska wyeksportowała ponad 40 kompletnych cukrowni, nie mówiąc o dostawach indywidualnych maszyn, w tym również dla polskiego przemysłu cukrowniczego. Eksport ten jest bardzo opłacalny przede wszystkim dlatego, że wraz z kompletnymi obiektami sprzedajemy również polską myśl techniczną i robociznę.

Polski eksport maszyn i urządzeń dla przemysłu cukrowniczego z eksperymentu techniczno-ekonomicznego przerodził się w bardzo poważną i liczącą się gałąź eksportu w przemyśle elektromaszynowym. Świdnicki zakład od samego początku uczestniczył we wszystkich poczynaniach w tej dziedzinie. Do międzynarodowych przetargów stawał w przekonaniu, że jego oferta jest atrakcyjna, że poszczególne urządzenia nie ustępują poziomowi urządzeń konkurentów, że proponuje wyroby wysokiej jakości. Tradycją stało się dostarczanie odbiorcom urządzeń w najwyższej w danym okresie klasie, bez względu na odbiorcę. W dodatku ze znaczną rezerwą mocy produkcyjnej. Zresztą nie stroniono od zakupu licencji na ważniejsze wyroby, pragnąc w ten sposób możliwie szybko znaleźć się w czołówce światowej. Przy transakcjach dużą rolę odgrywały więc: wysoka jakość urządzeń, dobre o nich opinie dotychczasowych odbiorców, korzystne warunki dostaw, bardziej, ale nie przesadnie, konkurencyjne ceny, terminowość realizacji kontraktów, a ponadto — gwarantowany szeroki nadzór nad montażem, pozwalający szkolić załogi przyszłych zakładów cukrowniczych. Dość powiedzieć, że przy montażu i rozruchu każdej cukrowni pracowało od 70 do 100 polskich specjalistów.

Przy tej okazji warto podkreślić, że specjaliści przebywający na budowach zagranicznych są doskonałymi pracownikami. Nie szczegółą ani czasu ani sił, są pilni, dokładni i zdyscyplinowani. Z peł-

nym zaufaniem można im powierzać najbardziej odpowiedzialną pracę. Te cechy, właściwości polskich fachowców, są zauważane i doceniane przez kontrahentów, którzy z uwagą śledzą przebieg prac. Regułą jest, że robotnik, czy grupa robotników, właśnie tych zauważonych, po rozruchu gwarancyjnym na wyraźne życzenie klienta zostawała w celu nadzorowania produkcji, wprowadzania załogi w tajniki zawodu. Bywało i tak, że klient domagał się delegowania konkretnego człowieka, operując imieniem i nazwiskiem, na okres kampanii cukrowniczej. Daje to ludziom zadowolenie i wiele satysfakcji. Delegowanie pracowników na montaż zagraniczne jest swojego rodzaju wyróżnieniem, uznaniem zasług, premią za dobrą pracę. Znakomita część pracowników ŚFUP zdobyła już tę, jakże często atrakcyjną nagrodę. Wszyscy wracają do kraju z dużym bagażem miłych wspomnień, wiedzy o krajach dalekich i raczej mało znanych.

Kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu są krajami wielkich kontrastów. Wiedza o nich, lektura różnych wydawnictw, dają jedynie ogólne pojęcie o zwyczajach i obyczajach tam panujących. Ich specyfikę poznaje się dopiero na miejscu, obserwując ludzi, pracując obok nich, przyjaźniąc się z nimi. Pierwsze tygodnie zaskakują nieomal na każdym kroku. Na przykład w niektórych krajach arabskich wierzy się, że jeżeli człowiek całkowicie zakończy rozpoczętą pracę — umrze mu żona. A cena nowych małżonek jest na tym rynku dość wysoka. Robotnik arabski nie dokręci więc śruby czy nakrętki, musi to zrobić polski robotnik. Wspominamy o tym nie bez przyczyny. Poznanie panujących zwyczajów, wierzeń, warunków jakże odmiennych od naszych, ma ogromne znaczenie dla organizacji samej budowy, jak i organizacji pracy, pozwala na stworzenie najbardziej bezpiecznych warunków. Jednak polskie ekipy dość szybko aklimatyzują się, poznają środowisko, jego zwyczaje, co pozwala na uniknięcie wielu nieporozumień. Podczas pracy zdobywają życzliwość i zaufanie, szacunek i przyjaźń. To między innymi sprawia, że nasi klienci utrzymują i rozszerzają kontakty z Polską.

Na przestrzeni ostatnich lat gwałtownie rozszerzył się eksport urządzeń indywidualnych do niektórych krajów. Swego rodzaju karierę zrobiły wirówki cukrownicze. Począwszy od 1966 roku do naszego największego importera — Związku Radzieckiego — wysyłano początkowo ponad 100, a obecnie 200 wirówek rocznie. Produkcja tak olbrzymiej ilości wirówek postawiła ŚFUP na pierwszym miejscu w świecie. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie. A przecież sukcesem nazwała zachodnioniemiecka firma Salzgitter AG jednorazowy eksport 32 wirówek do Czechosłowacji! Wyda-

rzeniu temu poświęcono specjalne wydawnictwo. Zakład dostarcza również poważne ilości urządzeń do prowadzonych w różnym zakresie modernizacji cukrowni. Różne urządzenia produkcji SFUP pracują w Jugosławii, NRD, Rumunii, na Kubie, w WRL, Albanii.

Tak więc Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych zrobiła jako eksporter oszałamiającą karierę na rynkach międzynarodowych. Warto to podkreślić w jej jubileuszowym, 30-tym roku istnienia.



# CHARAKTERYSTYKA DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA REGIONALNEGO ZIEMI ŚWIDNICKIEJ<sup>1)</sup>



HELENA CYRBES

## Uwagi wstępne

**W** pracy zajęto się działalnością Towarzystwa od początku tj. od 1960 roku do 1973 roku. Tylko w przypadku omawiania „Roczników świdnickich” oraz ogólnej charakterystyki Towarzystwa uwzględniono jeszcze następne dwa lata działalności (do 1975 roku).

Pisząca pracę przed planowanym zajęciem się sprawami Towarzystwa znała z autopsji wiele jego przedsięwzięć, znajomość zaś konkretnych osób ułatwiła dotarcie do nich i nawiązanie właściwego kontaktu przy wywiadach i ankietach. Zarząd Towarzystwa chętnie udostępnił całą istniejącą dokumentację a członkowie Zarządu udzielili wielu dodatkowych wyjaśnień.

Przed przystąpieniem do opracowania pytań ankiety i wywiadów, autorka dokonała analizy wspomnianej już dokumentacji z działalności Towarzystwa za lata 1960—1975. Roczne sprawozdania, które stały się podstawowym źródłem informacji, dostarczają przede wszystkim materiałów faktograficznych i danych liczbowych. Rzadko w nich występują komentarze dotyczące działalności, przedstawiające okoliczności i proces realizacji. Po opinii w tej sprawie autorka sięga do ankiety i wywiadów. Ankieta objęła 100 osób i skierowana była do członków Towarzystwa, wziętych kolejno od 1—100 z ewidencji. Przeprowadzając badania starała się osobiście dotrzeć do każdego z ankietowanych i zorientować się czy właściwie rozumieją postawione pytania. Poinformowano respondentów jakim celem będzie służyć ankieta,

<sup>1)</sup> Skrót pracy magisterskiej p.t. „Rola Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej w aktywizacji kulturalnej jej mieszkańców”.

żeby wyjaśnieniami usunąć ewentualne opory ograniczające szczerą odpowiedź. Zachowano przy tym pełną anonimowość: wypełnione kwestionariusze składano nie wprost do rąk prowadzącej badania, ale w sekretariacie Świdnickiego Ośrodka Kultury. Ponadto przeprowadzono 41 wywiadów z 24 osobami: z członkami Zarządu oraz z kierownikami placówek kulturalno-oświatowych i przedstawicielami Wydziału Kultury PMRN w Świdnicy. Pisząca pracę stara się ustrzec subiektywizmu ocen, dlatego też w rozważaniach opiera się przede wszystkim na sądach i opiniach ankietowanych oraz na materiałach uzyskanych przy analizie dokumentów.

### JAK POWSTAŁO TOWARZYSTWO

Zadaniem ruchu towarzystw regionalnych jest zwiększanie i rozwijanie zainteresowań obywateli sprawami miasta lub regionu, w którym żyją. Jest to pośredni udział obywateli w rządzeniu państwem przez dostrzeganie potrzeb regionu na tle ogólnej sytuacji krajowej. Nie trzeba chyba specjalnych argumentów, aby pokazać jak doniosłą rolę musiały spełniać towarzystwa regionalne na Ziemiach Zachodnich, gdzie procesy integracyjne przebiegały powoli i z wielkimi oporami, powstawały tu bowiem środowiska składające się z odrębnych grup regionalnych i kulturalnych.

Inicjatywę zorganizowania życia społeczno-kulturalnego na terenie Ziemi Świdnickiej od pierwszych dni osiedlenia się podjęli pionierzy aktywiści, którzy w roku 1960 utworzyli Towarzystwo Kulturalne Ziemi Świdnickej.

Opracowania dotyczące przemian społecznych na Ziemiach Zachodnich podkreślają, że w ówczesnym województwie wrocławskim najszybciej zorganizowano początki życia kulturalnego. Na tym tle Świdnica zajmuje szczególną pozycję. Miasto nie doznało zniszczeń wojennych, nie było więc problemu odbudowy. Życie w mieście mogło rozpocząć się niemal bezpośrednio po wyzwoleniu. Sprzyjał temu również bogaty i różnorodny przemysł świdnicki, dzięki któremu znaczna część mieszkańców, pochodząca z ludności napływowej, otrzymała pracę, doskonalila swoje zawody, podnosiła własny poziom kulturalny. Stąd też szybko wystąpiła konieczność zajęcia się problemem życia kulturalnego. Dlatego właśnie przy większych zakładach pracy powstają pierwsze placówki kulturalne (świetlice i biblioteki). W r. 1960 działały one przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej, Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej, Świdnickiej Fabryce Wagonów, Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczo-Rękawicznicznych i in.<sup>1)</sup>

Do najbardziej żywotnych i zauważalnych grup środowiskowych z uwagi na swoją działalność w mieście, należały: młoda inteligencja, inteligencja techniczna, grupa pionierów, działacze kultury, grupa plastyków, poetów i miłośników teatru. Działalność polegała na spontanicznej i niejednokrotnie przypadkowo zorganizowanej akcji — imprezie, przeprowadzonej dla nielicznego grona odbiorców.

Poza wymienionymi już placówkami kulturalnymi na terenie Świdnicy działały dwa kina („Przyjaźń” i „Gdynia”), Klub PSS „Społem” oraz dość bogata sieć placówek bibliotecznych. Pracowały także liczne szkoły: podstawowe, przyzakładowe, średnie ogólnokształcące i zawodowe. Tak więc w roku 1960 w chwili organizowania się Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej, Świdnica posiadała już inteligencję wykształconą we własnych średnich szkołach oraz w uczelniach pobliskiego Wrocławia. Trzeba również dodać, że w Świdnicy znajdowały się dość liczne grupy żydowskie i greckie, które posiadały zorganizowane życie kulturalne (własne świetlice, biblioteki, chór, zespoły taneczne, muzyczne). Przedstawione najogólniej tło działalności kulturalno-oświatowej sprzyjało powstaniu Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej.

W dniu 15 października 1960 roku na zjeździe działaczy kulturalno-oświatowych miasta i powiatu świdnickiego, w którym udział wzięło 48 uczestników, reprezentujących niemalże wszystkie środowiska, przeanalizowano całą dotychczasową działalność kulturalno-oświatową. Pozwoliło to uczestnikom zjazdu stwierdzić, że działalność dotychczasowa nie była wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych mieszkańców regionu. Skromna sieć placówek kulturalnych i nie zawsze odpowiednie ich wyposażenie, nie stwarzały ku temu właściwych warunków. Ponadto uczestnicy zjazdu zauważyli, że na terenie miasta i regionu brak było do tej pory czynnika integrującego wszystkie poczynania kulturalne, dzięki któremu można byłoby zapobiec niedostatkom prowadzonej działalności kulturalno-oświatowej.

Niemniej ważną rolę w dyskusjach nad powołaniem nowej organizacji społeczno-kulturalnej odegrał patriotyzm lokalny uczestników zjazdu, którzy dążyli do stworzenia własnej, regionalnej organizacji.

Zaproszone na zjazd władze lokalne w pełni popierały tę cenną inicjatywę społeczną. W wyniku dyskusji postanowiono nadać nowemu ruchowi społecznemu nazwę: Towarzystwo Kulturalne Ziemi Świdnickiej. W tym celu przedstawiciele placówek kulturalno-oświatowych powołali spośród siebie najbardziej aktywnych ucze-

stników, którym powierzyli na czas trwania zjazdu funkcję Komitetu Organizacyjnego. Przedłożył on zebranym — I Zjazdowi Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej projekt statutu, który został przez ogół obradujących jednomyślnie przyjęty i zaaprobowany. Tak więc w myśl prawa o stowarzyszeniach<sup>2)</sup> Towarzystwo Kulturalne Ziemi Świdnickiej stało się organizacją społeczną. Przez fakt zarejestrowania na podstawie tego prawa zdobywa w 1963 r. osobowość prawną.

Zmiana nazwy Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej na Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej nastąpiła w 1970 r.<sup>3)</sup>

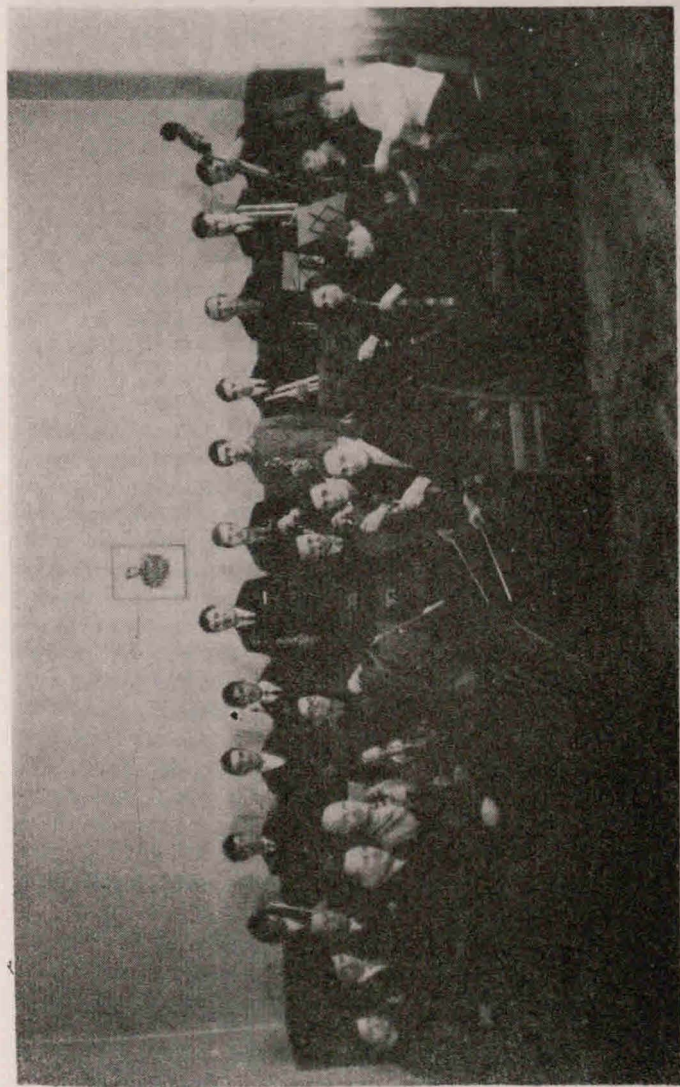
### CHARAKTER TOWARZYSTWA I CELE JEGO DZIAŁALNOŚCI

Celem niniejszego rozdziału będzie przedstawienie charakteru Towarzystwa w momencie jego powstania oraz wykazanie ewentualnych zmian i przeobrażeń zachodzących pod wpływem różnych czynników na przestrzeni 15 lat istnienia. Następnie zaprezentowane zostaną cele działalności Towarzystwa oraz omówione zagadnienie uczestnictwa w Towarzystwie, rozpatrywane w aspekcie aktywizacji kulturalnej samych członków.

Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej od chwili powstania do czasów obecnych nie posiadało własnego lokalu i tak jak ujmuje statut, siedzibą jego jest miasto Świdnica. Brak własnego lokalu sprawiał Towarzystwu niejednokrotnie wiele trudności organizacyjnych. Najczęściej problem ten rozwiązywano w ten sposób, że wynajmowano bezpłatnie pomieszczenia w różnych instytucjach (najczęściej w placówkach kulturalnych) lub załatwiano wiele spraw w miejscach, w których zatrudnieni byli zawodowo członkowie Zarządu. Wspomnieć należy, że pomimo licznych i usilnych starań Zarządu Towarzystwa o przyznanie choćby najskromniejszego pomieszczenia dla realizacji własnych zamierzeń, do tej pory nie udało się go uzyskać.

A oto jak przedstawiał się skład liczebny członków Towarzystwa: W roku 1969 wynosił on 120 osób, 1970 — 129, 1971 — 164, 1972 — 197, 1973 — 204, 1974 — 215.<sup>4)</sup>

Niezbyt liczny skład Towarzystwa skłania do bliższego zapoznania się z jego członkami. Spośród 100 ankietowanych przez autorkę osób najliczniejszą grupę stanowią ludzie w wieku od 30—40 roku życia (30 osób). Kolejne miejsca zajmują członkowie, których wiek waha się w granicach od 20—30 roku życia, (20 osób), od 40—50 roku życia (10 osób), od 50—60 roku życia (22 osoby) i od 60—70 roku życia (aż 18 osób). Widoczna jest więc w szeregach



Miejska orkiestra symfoniczna działająca pod patronatem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Suidnickiej.

członków Towarzystwa przewaga ludzi w wieku starszym. Większość z nich zorganizowana jest obecnie w „Kole Pionierów”, istniejącym przy Towarzystwie.

Przeważającą ilość w badanej grupie stanowili mężczyźni, bo aż 62 osoby, 38 osób — kobiety. Na ogólną liczbę 100 osób, 29 posiadało wykształcenie wyższe (polonistyczne, ekonomiczne, plastyczne, muzyczne, prawnicze, medyczne). Pozostałe legitymowały się wykształceniem średnim ogólnym i zawodowym (elektrycznym, poligraficznym, mechanicznym, chemicznym i innymi), a 3 osoby posiadały wykształcenie zasadnicze zawodowe.

Podobne zróżnicowanie cechuje zawody wykonywane przez ankietowanych. Poza 22 osobami będącymi na rencie i emeryturze, pozostałych 78 osób pracowało jako: księgowi, nauczyciele pracownicy kultury, ekonomiści, ślusarze, elektrycy, plastycy i inni. Przedstawiony stan wyraźnie wskazuje na to, że Towarzystwo zrzesza ludzi o bardzo różnorodnym wykształceniu, którzy wykonują różne zawody.

Interesująco przedstawia się również przynależność badanych do innych organizacji społecznych i politycznych. Zdecydowaną większość stanowią osoby należące do PZPR (58 osób). Pozostałe (42) działają w następujących organizacjach: PTTK, Stronnictwie Demokratycznym, Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, Związku Młodzieży Socjalistycznej, ZHP i innych. Ogromne znaczenie ma również fakt, że w grupie badanej aż 62 osoby zamieszkują w Świdnicy przez okres od 10—20 lat. Przez okres poniżej 10 lat mieszkają w Świdnicy tylko 2 osoby. Pozostałe 26 osób są starymi mieszkańcami, żyjącymi w Świdnicy od 20—30 lat. Mogłoby to świadczyć o tym, że do Towarzystwa przynależą „prawdziwi” mieszkańcy Świdnicy, związani z miastem długoletnim pobylem.

Z odpowiedzi respondentów na kolejne pytanie ankiety można ustalić ile osób i w jakim okresie wstąpiło do Towarzystwa. Tak więc w latach 1960—1965 wstąpiło do Towarzystwa 20 osób, w 1965—1970 31 osób, a w latach 1970—1975 aż 49 osób. Wynika stąd, że w okresie najbardziej owocnej działalności Towarzystwa (1967—1973), zwiększyła się również ilość jego członków.

W swojej pracy codziennej Towarzystwo miało działać poprzez powołane do życia na I zjeździe podległe jednostki pod nazwą „ogniska terenowe”. Drugą jednostką organizacyjną w strukturze Towarzystwa były kluby pracy twórczej, grupujące ludzi według zamiłowania i posiadanej specjalizacji w danej dziedzinie wiedzy. Ważnym ogniwem w pracy Towarzystwa był Ośrodek Metodyczny Amatorskiego Ruchu Artystycznego, powołany do życia Uchwałą I Walnego Zjazdu, działający przy Powiatowej Bibliotece Pu-

bliższej w Świdnicy oraz komisja programowo-koordynacyjna, której zadaniem było wytyczenie głównych kierunków działania w pracy kulturalno-oświatowej oraz ustalenie programu działalności dla poszczególnych kierunków pracy twórczej.

Tak pomyślana struktura wewnętrzna Towarzystwa utrzymywała się przez pierwsze dwa lata jego działalności. W roku 1962 zostaje ona przeorganizowana, przeobrażając kluby pracy twórczej w sekcje o wyraźnie wyznaczonych kierunkach i metodach działania.<sup>5)</sup> Rok 1970 przynosi kolejne zmiany: w miejsce sekcji powołuje się grupy środowiskowe lub koła terenowe. Stan taki utrzymuje się do chwili obecnej, m.in. działa prawidłowo zorganizowane i bardzo żywotne „Koło Pionierów” liczące około 120 członków.

Literatura przedmiotu dość wyraźnie sygnalizuje wpływ uczestnictwa w stowarzyszeniach społeczno-kulturalnych na pogłębienie zainteresowań ich członków. Próbując ustalić istnienie takiej zależności w wypadku badanego Towarzystwa stwierdziłam, że aż 97 osób zauważa ten wpływ. Ponadto badani podają na to dowody: „Wpadłam w bakcył poszukiwań wiadomości historycznych o swoim mieście → a to dopiero początek”, „pogłębiam wiedzę o Ziemi Świdnickiej”, „dokonałam rewizji swoich zainteresowań kulturalnych i zdecydowałam się popierać szczególnie działalność wydawniczą”, „zaczęłam społecznie wykonywać fotografie i reprodukcje obrazujące zabytki Świdnicy”, „spełnianie wielu funkcji organizatorskich np. w „Dniach Świdnicy” spowodowało, że zacząłem interesować się malarstwem i fotografią”, „dzięki Towarzystwu zrozumiałem sprawy kultury masowej i konieczność włączenia się ludzi trochę więcej wykształconych w życie kulturalne Świdnicy”, „bezpośredni kontakt z aktywnym Towarzystwem i współpracownikami stał się dopingiem do włączenia się w organizację wystaw plastycznych i festiwali muzycznych”. Także pozostałe odpowiedzi mają podobny charakter.

Przytoczone wypowiedzi pozwalają sądzić, że Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej odegrało doniosłą rolę w aktywizacji kulturalnej mieszkańców.

### **GLÓWNE KIERUNKI DZIAŁANIA TOWARZYSTWA W LATACH 1960—1973**

Z odpowiedzi respondentów na pytanie 8 ankiety można by wnioskować, że Towarzystwo realizowało w mniejszym lub większym zakresie 6 kierunków działania. Dla pełniejszego zobrazowania tego stanu rzeczy przedstawiamy wszystkie kierunki z jednoczesną opinią respondentów. I tak:

- Popularyzację wiedzy o środowisku świdnickim, regionie i jego przeszłości — podkreślają wszyscy respondenci (100 głosów).
- Działalność kulturalno-oświatowa uzyskuje aż 99 podkreśleń.
- Rozwijanie zainteresowań sztuką — podkreśla 82 respondentów.
- Pracę naukowo-badawczą i wydawniczą podkreśla 37 respondentów, a samą wydawniczą aż 92.
- Kształtowanie aktywnej postawy w rozwiązywaniu problemów kulturalnych najbliższego środowiska i regionu — podkreśla 29 respondentów.
- Propagowanie wiedzy zawodowej i techniki — 13 podkreśleń.

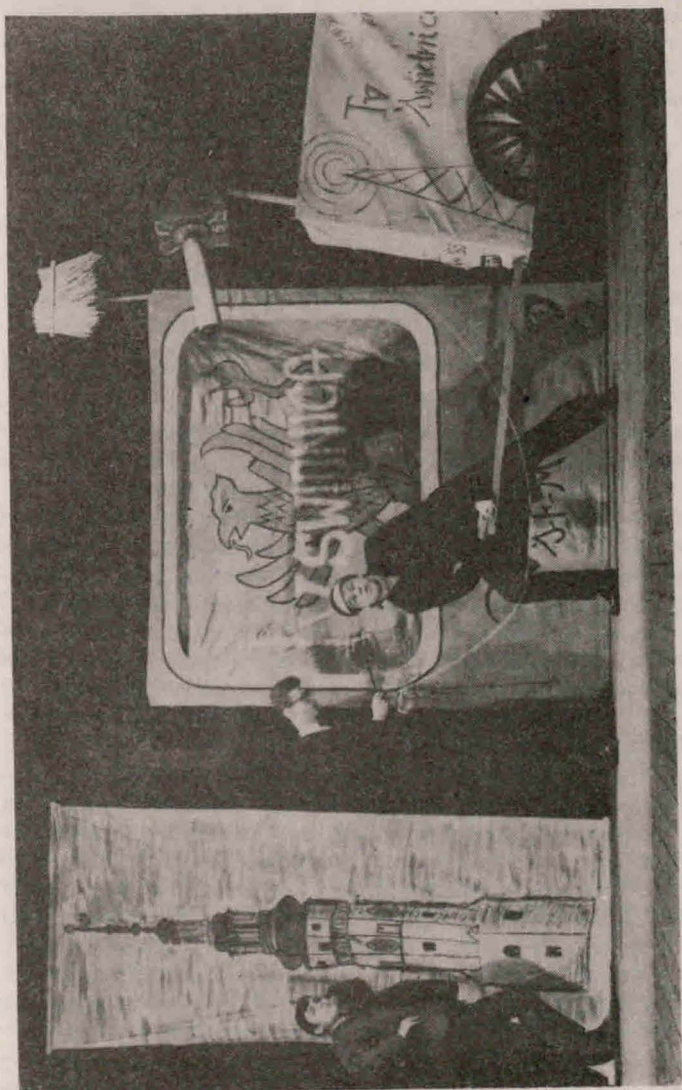
Odpowiedzi badanych na kolejne pytanie ankiety pozwoliły potwierdzić, że wymienione pierwsze cztery kierunki dominowały w pracy Towarzystwa.

Wytyczne kierunki działalności realizowały w I okresie w ramach Towarzystwa kluby pracy twórczej, odpowiadające kołom zainteresowań różnymi dziedzinami życia kulturalnego. Były to:

Klub skupiający w swych szeregach miłośników literatury pięknej i poezji współczesnej, klub pracy twórczej, obejmujący ludzi zajmujących się plastyką (zawodowo i amatorsko), klub historyków i miłośników historii, który przygotowywał akcje wydawnicze, zajmował się popularyzacją wiedzy o dziejach regionu i miasta, a szczególnie jego zabytków, wreszcie klub miłośników teatru, filmu i techniki.

Te wyłonione w pierwszym etapie działalności Towarzystwa grupy zainteresowań, skupione w klubach pracy twórczej, z braku wyraźnie sprecyzowanych form działania, pracowały mało efektywnie i nie odniosły większych rezultatów. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy w sprawozdaniach.<sup>6)</sup> W jednym z nich mówi się wyraźnie tylko o rocznej działalności Towarzystwa (1960—1961): „Już w następnym roku dalsze losy Towarzystwa i jego działalności wbrew wszelkim oczekiwaniom utknęły na martwym punkcie, a tylko nieliczne przejawy działalności jednego lub dwu klubów pracy twórczej dawały znikome oznaki życia towarzyskiego”.<sup>7)</sup> Należy sądzić, że przyczyna istnienia takiej sytuacji tkwiła w braku koordynacji działania wewnątrz Towarzystwa oraz niezbyt precyzyjnego programu ukierunkowującego pracę klubów.

Po Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Towarzystwa w grudniu 1962 roku nowo wybrane władze przeorganizowały dotychczasową strukturę Towarzystwa, przeobrażając kluby pracy twórczej w sekcje o wyraźnie wyznaczonych kierunkach i metodach działa-



Scena ze spektaklu „Swidnico ty moja” w wyk. zespolu TRZŚ.

nia. Sekcje te miały pracować w oparciu o ogniska terenowe. Zadaniem ich było kierowanie działalnością kulturalno-oświatową według specjalności, obejmując teren miasta Świdnicy i cztery miasta w powiecie. Ponadto miały udzielać pomocy metodyczno-instruktażowej w zakresie działalności oświatowej istniejącym placówkom kulturalnym (w mieście i powiecie).

Jak wynika ze sprawozdań nazwy niektórych sekcji nie były stałe. W zależności od aktualnie realizowanej problematyki, jedna z nich nazywała się w różnych okresach sekcją „propagandowo-wydawniczą”, naukowo-wydawniczą”, „historyczną” i „historyczno-archeologiczną”. Jednak bez względu na nazwę sekcja ta zajmowała się głównie popularyzowaniem a nawet badaniem zagadnień związanych z historią, historią kultury, historią sztuki Świdnicy i Ziemi Świdnickiej.

Życiu artystycznemu i problematyce związanej ze sztuką poświęcone były cztery sekcje, a mianowicie:

Sekcja plastyczna, która miała prowadzić następujące kierunki działania: rozwijanie zainteresowań sztuką i to w dwóch płaszczyznach: doksztalcania się członków (współpraca artystów plastyków z amatorami) oraz prezentowania własnej twórczości mieszkańcom Świdnicy, a także popularyzowania wiadomości o sztuce.

Sekcja muzyczna, która skupiała nauczycieli muzyki z miejscowej szkoły muzycznej i ogniska muzycznego oraz muzyków amatorów miała realizować analogiczne kierunki działania co sekcja plastyczna i jak podają sprawozdania pełniła funkcję pogłębiania i kształcenia zainteresowań artystycznych wśród swoich członków, przy równoczesnym urządzaniu pokazów muzycznych, koncertów itp. dla szerokiej publiczności.

Teatr jest tą dziedziną sztuki, która przez swój złożony charakter (muzyka, plastyka, recytacja) cieszy się chyba największą liczbą sympatyków. Świadczą o tym duże tradycje amatorskiego ruchu teatralnego. Teatralna sekcja Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej posiadała własny kabaret i systematycznie udzielała instrukcji w zakresie recytacji młodym amatorom tej sztuki. Występy kabaretu i Szopki Świdnickiej oglądali prawie wszyscy mieszkańcy Świdnicy. W ten sposób również i ta sekcja obok podnoszenia własnego poziomu, wykraczała swym wpływem poza teren Towarzystwa, docierając do rzesz mieszkańców Świdnicy.

Sekcja filmowa rozwijała przede wszystkim zainteresowania filmem jako dziełem sztuki oraz także sztuką filmową i fotografovania, tworzenia dokumentacji fotograficznej. Rodzimi fotorepor-

terzy i filmowcy sporządzonymi przez siebie filmami i fotografiami informowali mieszkańców Świdnicy o życiu i pracy jej wielkich zakładów przemysłowych, unaoczniali historię miasta oraz wagę jego zabytków. Ze względu na szczególne zainteresowanie niniejszej pracy problemem aktywizacji należy również zwrócić uwagę na kierunek wyodrębniony przez H. Mossakowską-Mazany, którego zasadniczym celem jest sama aktywizacja społeczna. Chodzi o poczynania, które przede wszystkim mają na celu wytworzenie więzi społecznych. Będą tu należały imprezy obliczone na masowe uczestnictwo i masowy odbiór, imprezy przeznaczone dla całego społeczeństwa świdnickiego (festiwale, konkursy, szopka noworoczna, itp.).

W roku 1970 na kolejnym Walnym Zjeździe Towarzystwa doszło do rewizji dotychczasowej działalności. Zauważono, że w wyspecjalizowanych sekcjach pracuje nieliczna grupa ludzi, że zmniejszyła się aktywność szeregowych członków. Postanowiono więc, utrzymując dotychczasowe kierunki programowe, zmienić wewnętrzną strukturę Towarzystwa. Spostrzeżono, że długoletnia praca w środowisku pozwala na rozszerzenie ram organizacyjnych. W tym celu nowo uchwalony statut w miejsce akcji powołuje grupy środowiskowe lub koła terenowe, które mogą ogarnąć swą działalnością szersze kręgi mieszkańców. Rzeczywiście liczba członków Towarzystwa od 1970 do 1973 roku wzrosła niemalże do 200 osób.<sup>8)</sup> W ten sposób najszybciej zorganizowała się ta grupa ludzi, która od początku działalności kulturalnej w Świdnicy wyodrębniała się swoją działalnością. W ten sam sposób powstało też „Koło Pionierów”.

## FORMY DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA

Częstość występowania i powtarzania się pewnych form w sprawozdaniach Towarzystwa oraz ilość odpowiedzi na 12 pytań ankiety, potwierdzających ich powodzenie u odbiorcy, pozwoliły na uszeregowanie tych rodzajów działania oświatowego. Według ich efektywności są to więc:

1. Wydawnictwa,
2. Imprezy kulturalne,
3. Formy opieki nad zabytkami,
4. Wystawy (plastyczne, fotograficzne, archeologiczne i inne),
5. Pamiątki regionalne,
6. Odczyty, spotkania, sesje naukowe,
7. Działalność inwestycyjna.

Na pierwszym miejscu zamieszczono działalność wydawniczą, która jednak ze względu na swój szczególny charakter będzie omawiana w oddzielnym rozdziale.

Drugie miejsce zajmują „imprezy kulturalne”. Jest to ta forma działalności Towarzystwa, która cieszyła się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców Świdnicy i jej to 87 badanych przyznaje tak wysoką lokatę. Imprezy kulturalne inicjowane przez Towarzystwo były pomyślane dla szerokiego odbiorcy. Miała to przede wszystkim być forma działalności, w której członkowie Towarzystwa prezentowali swój dorobek całemu miastu, a nawet regionowi.

I tu należy wymienić przede wszystkim imprezy muzyczne. Istniejąca w Świdnicy Państwowa Szkoła Muzyczna zgromadziła i wychowała grupę ludzi pasjonujących się muzyką. Towarzystwo umożliwiło powstanie stałej Amatorskiej Orkiestry Symfonicznej, która od 1963 r. dawała przeciętnie co roku po 10 koncertów. Były to otwarte imprezy, które odbywały się nie tylko w dwóch stałych miejscach (salą widowiskowo-teatralnej i auli Szkoły Muzycznej w Świdnicy), ale również w zakładach pracy, szkołach zawodowych a nawet szpitalach. W ten sposób Towarzystwo niejako przychodziło z muzyką do odbiorców, którzy nie zawsze sami przyszliby na koncert. W roku 1965 Towarzystwo zajęło się istniejącym chórem „Hejnał”, który nie mógł kontynuować swojej działalności przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy. Towarzystwo umożliwiło mu dalsze zatrudnianie fachowego dyrygenta. Od tego czasu chór „Hejnał” podobnie jak orkiestra symfoniczna prezentował co roku swój bogaty repertuar w koncertach publicznych i środowiskowych. Do połowy roku 1970 zarówno orkiestra jak i chór cieszyły się takim uznaniem, że uświetniały oficjalne uroczystości państwowe organizowane przez władze lokalne. Sprawozdania podkreślają, że występy i koncerty te stanowiły chlębę mieszkańców Świdnicy i jej władz. Chór i orkiestra udzielały również koncertów w terenie (w Świebodzicach, Jaworzynie Śl. i Strzegomiu). W roku 1966 chór „Hejnał” zdobył II miejsce w eliminacjach wojewódzkich chórów amatorskich we Wrocławiu. Niestety w 1970 r. zarówno orkiestra symfoniczna jak i chór zakończyły swą działalność.

Zainteresowania muzyczne członków Towarzystwa znalazły w tym samym roku (1970) ujście w nowo zorganizowanym zespole miłośników muzyki dawnej pn. „COLLEGIUM MUSICUM SWIDNICENSIS”, który przygotował trzy programy koncertów muzyki barokowej i renesansowej. Zespół ten gromadził wokół siebie jako

# Swidnica

Ziemia Bolków

ROCZNIK  
ŚWIDNICKI 1975

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

ROCZNIK  
ŚWIDNICKI

TOWARZYSTWO REGIONALNE

SWIDNICA

ROCZNIK  
ŚWIDNICKI

1973

Wydawnictwa Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej.

sluchaczy liczna w Swidnicy grupe mlodziezy studiujacej oraz mloda inteligencje.

Forma powtarzajaca sie w ciagu lat byly Festiwale Srednich Szkol Muzycznych Ziemi Zachodnich i Polnocnych (odbylo sie ich ogolem sześć) oraz konkursy piosenki polskiej i radzieckiej. Obie te formy byly organizowane z mysla o mlodziezy szkolnej, amatorach wywodzacych sie ze szkol zawodowych i spozrod mlodziezy pracujacej. Imprezy te cieszyly sie z roku na rok wzrastajacym sie powodzeniem zarowno u uczestnikow jak i odbiorcow.

Towarzystwo nie tylko upowszechnialo kulture muzyczna korzystajac z sil miejscowych, ale zapraszalo rowniez artystow swiatowej slawy, dostarczajac regionowi powaznych imprez na najwyzszym poziomie. M. in. zainicjowalo i oplacilo az osiem wystepow w Swidnicy i Swiebodzicach „Teatru Pianisty i Aktora” z Warszawy (z udzialem Grychtołowny i Krauckiej).

Niemniejsza popularnoscia cieszyly sie teatr i zespolo zywego slowa. Istniejacy przy Towarzystwie teatr (od 1965 roku) uprawial formy kabaretowe i satyryczne. Popierano wlasna tworczość literacka. Dowodem na to moze byc kilkanaście razy powtarzana „Szopka Swidnicka”, ktora jak wskazuja sprawozdania, cieszyła sie duzym uznaniem ze wzgledu na swa tematyke. Z tych samych wzgledow cieszyly sie powodzeniem spektakle zatytułowane „Swidnico ty moja”.

Przedluzeniem teatru slowa byly organizowane wystepy i konkursy recytatorskie. Stala forma rozwijajaca sztuke recytacji bylo uczestniczenie (podobnie jak w ruchu muzycznym) mlodziezy szkolnej i pracujacej w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. Eliminacje srodowiskowe i powiatowe tego konkursu traktowano jak otwarte imprezy dla szerokiej spolecznosci. W 1970 roku Towarzystwo bylo jednym z glownych organizatorow Centralnego Turnieju Recytatorskiego, ktory odbyl sie w Swidnicy i polaczony byl z wystepem Wojciecha Siemiona. Tak wiec i w tej sferze dzialalnosci widać staranie o zapewnienie miastu imprez kulturalnych na wysokim poziomie.

„Dzialalnosc filmowa” Towarzystwa nalezy podzielic na: wspolne ogladanie projekcji filmowych, zabezpieczenie filmow i prelegentow w ramach dzialalnosci kina studyjnego oraz amatorska tworczość filmowa. Oprócz tego jednorazowo w 50 rocznice Rewolucji Pazdziernikowej zorganizowano konkurs na znajomosc filmu radzieckiego. Wspolne ogladanie filmow a szczegolnie filmow studyjnych polaczonych z prelekcja i dyskusja, cieszylo sie powodzeniem u stalej grupy uczestnikow. Forma ta przetrwala szereg lat

i przyciągała do Towarzystwa coraz to nowych członków spośród publiczności przychodzącej na otwarte projekcje kina studyjnego.

Konkurs o filmie radzieckim był jedną z form wyjścia Towarzystwa poza miasto, odbywał się bowiem w kilku etapach i wielu miejscowościach powiatu. Zauważyć tu należy, że poza samą Świdnicą Towarzystwo wychodziło zwykle z takimi akcjami, które interesowały szerszy ogół. Uczestnikom wspomnianego Konkursu ufundowano cenne nagrody.

Od 1965 roku rozpoczynają swą działalność filmowcy amatorzy, twórcy dokumentalnych filmów z życia zakładów pracy (np. DZBR „Renifer” w Świdnicy, GS „Samopomoc Chłopska” w Jaworzynie Śląskiej i inne), filmów o zabytkach Świdnicy oraz kronik ważniejszych wydarzeń miasta i powiatu. Filmy te prezentowano mieszkańcom Świdnicy, pracownikom zakładów pracy, w szkołach, a w czasie uroczystych obchodów „Dni Świdnicy” wszystkim uczestniczącym w nich na wielkim ekranie pod gołym niebem. Za pośrednictwem Towarzystwa filmy te oglądali również widzowie telewizji w programie wrocławskich „Rozmaitości”. Film podobnie jak książkę traktowano jako dokument o szerokim zasięgu oddziaływania. Zbiorowo nakręcony film z obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej na terenie miasta i powiatu świdnickiego kilkakrotnie wyświetlany na miejscu, został przesłany do Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie.

W wymienionej już kolejności form pracy stosowanych przez Towarzystwo „opieka nad zabytkami” zajmuje trzecią lokatę (85 głosów). Należy sądzić że o dużym powodzeniu tej formy wśród mieszkańców Świdnicy zadecydował fakt, że jednym z podstawowych obowiązków patriotycznych na Ziemiach Odzyskanych była ochrona śladów polskości na tych ziemiach, zabezpieczenie zabytków architektury i sztuki.

W Świdnicy jeszcze przed powstaniem Towarzystwa Regionalnego działała grupa ludzi, społecznie opiekujących się zabytkami, którzy jednocześnie byli przewodnikami. Ludzie ci weszli do Towarzystwa kontynuując swoją pracę w wielu formach. Zaczęło się od urządzania wycieczek, zapoznawania członków Towarzystwa, a potem coraz większej liczby mieszkańców z własnym miastem, regionem i jego historią. Organizowane przez Towarzystwo zwiedzanie miasta stało się niemalże stałym punktem programu różnych sesji, zjazdów, itp. odbywających się w Świdnicy przy różnych okazjach. Wycieczki stały się również pozycją uroczystości z okazji „Dni Świdnicy”. Tylko w jednym roku podczas takiego święta liczba zwiedzających zabytki wyniosła 700 osób.

Praca nad rozbudzeniem zainteresowania historią zabytków wśród społeczności świdnickiej z roku na rok przynosiła coraz to większe rezultaty. W gronie Towarzystwa znaleźli się ludzie tworzący fotograficzną i filmową dokumentację świdnickich zabytków. Od 1967 roku co dwa lata aż do tej pory w Świdnicy urządzany jest Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich o Zabytkach. Prezentowano na nim bardzo wiele filmów świdnickich, które były niejednokrotnie nagradzane. Przyczyniło się to w dużym stopniu do rozpowszechnienia wiedzy o piastowskim grodzie.

Kolejne miejsce w odpowiedziach badanych oraz w sprawozdaniach zajmują „wystawy”, za którymi wypowiada się 75 respondentów. Od początku istnienia Towarzystwa do chwili obecnej organizowane były zbiorowe i indywidualne wystawy prac miejscowych artystów zawodowych. Propagowano też szeroko twórczość amatorów (malarzy, rzeźbiarzy, grafików, artystów ludowych). Przejawiano wielką troskę o to, żeby dotrzeć do jak najszerszego kręgu odbiorców. Największą ilość wystaw otwierano w czasie trwających uroczystości z okazji „Dni Świdnicy”, inauguracji roku kulturalno-oświatowego oraz innych, umożliwiając w ten sposób oglądanie ich szerszej publiczności. Dowodem dobrze rozumianego patriotyzmu lokalnego była wystawa afiszów i fotografii dawnego teatru świdnickiego. Na uwagę zasługuje wystawa fotograficzna tzw. kronika z przebiegu „Dni Świdnicy” organizowana przez Towarzystwo w trakcie tego święta.

„Pamiętki regionalne” to kolejna forma działalności Towarzystwa, która z uwagi na swój specyficzny charakter cieszyła się także dużą popularnością i powodzeniem, 72 respondentów wymieniających tę formę oceniało siłą oddziaływania twórczości plastycznych. Konkretna pamiętka z emblematem świdnickim działała na wyobraźnię w podobny sposób jak ekspozycja plastyczna. Zdecydował tu również patriotyzm lokalny. Pamiętki traktowano jako narzędzie utrwalania pamięci o Świdnicy i tak też tę formę traktowało Towarzystwo, które zamawiało w zakładach pracy (ZPS „Karolina” w Jaworzynie Śl., JZMO w Jarosławie i innych) wykonanie pamiętek zaprojektowanych w większości przez swoich członków. Najczęściej były to: patery, talerze, popielnice, flakony, puchary, kufle itp. Rozdawano je niejednokrotnie bezpłatnie zaproszonym (najczęściej zamiejscowym) gościom. Rozkolportowano część do zakładów pracy. Ponadto otwarto stały punkt sprzedaży z pamiętkami. Tu również sprzedawano znaczki okolicznościowe (z „Dni Świdnicy”) zaprojektowane przez członka Towarzystwa a wykonane w ilości 10 000 sztuk w czynie społecznym przez jednego ze świdnickich rzemieślników. Akcja ta przyniosła Towarzystwu godziwy zarobek.

Poza omawianymi już formami pracy, Towarzystwo prowadziło w ciągu całej swojej działalności formę odczytów, spotkań i sesji naukowych. Ten rodzaj działalności podkreśla 59 respondentów. Wydaje się, że o tak stosunkowo niskiej pozycji zdecydował fakt, że formy te przewidziane były dla odbiorców zainteresowanych konkretnymi tematami i stąd też miały bardziej ograniczony zasięg oddziaływania. Służyły one przede wszystkim pogłębianiu pracy członków samego Towarzystwa w dziedzinach określonych statutem. Umożliwiały pracę badawczą z dziedziny historii, archeologii, historii sztuki, itp. i stwarzały płaszczyznę dzielenia się własnym dorobkiem z pozostałymi członkami. Taki charakter miały odczyty, prelekcje, wykłady członków sekcji historycznej, plastycznej, muzycznej, filmowo-fotograficznej.

Specjalną funkcję w budzeniu zainteresowań kulturalnych wśród mieszkańców Świdnicy miały spełniać spotkania ze znanymi ludźmi świata nauki, sztuki, teatru, w niektórych wypadkach samo nazwisko miało przyciągać słuchaczy. Ta forma kontaktu z mieszkańcami cieszyła się największym powodzeniem. W Towarzystwie gościli: prof. J. Trzynadłowski, St. Kozicki — (red. „Polityki”), J. Stępowski, W. Siemion i wielu innych.

Pozostaje jeszcze tylko do omówienia ostatnia w ocenie ankietowanych forma działalności Towarzystwa tj. „działalność inwestycyjna”. Budżet Towarzystwa składał się z dotacji otrzymywanych najczęściej z Prezydium WRN we Wrocławiu oraz dochodów własnych ze składek członkowskich (które wynosiły 12 zł rocznie), imprez artystycznych, sprzedaży pamiątek, akcji wydawniczej, usług artystycznych (wystawy, zdjęcia i filmy dla zakładów pracy) i wahał się rocznie w granicach ok. 250.000 zł. Posiadane fundusze Towarzystwo przeznaczało (poza kosztami administracyjnymi) przede wszystkim na opłacanie prelegentów z zewnątrz, fachową obsadę dyrygenta i nauczyciela muzyki (dotyczy przedszkoła muzycznego). Chodziło tu zawsze o obsadzenie takich funkcji, których sami członkowie nie mogli spełnić. Z innych wydatków wymienić należy finansowanie sesji popularno-naukowych, działalności wydawniczej, zakup księgozbioru naukowego do biblioteki Towarzystwa, zakup eksponatów do Muzeum Dawnego Księstwa Śląskiego itp.

Obok opłacania akcji związanych z pracą popularno-naukową i oświatową Towarzystwo uczestniczy w finansowaniu wielkich imprez artystycznych, takich jak: ogólnopolskie festiwale zespołów greckich (kilkakrotnie organizowane w Świdnicy), ogólnopolskie konkursy recytatorskie, konkursy piosenki polskiej i radzieckiej, festiwale uczniów średnich szkół muzycznych Ziemi Za-

chodnich i Północnych i wiele innych. Takie gospodarowanie skromnymi finansami w większości wypracowanymi we własnym zakresie (dotacje sięgały najwyżej kwoty około 30.000) świadczy o znacznych zdolnościach organizacyjnych Zarządu Towarzystwa.

### DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Na pytanie 12 ankiety; „Które formy działalności stosowane przez Towarzystwo, cieszyły się największym powodzeniem wśród mieszkańców Świdnicy?” działalność wydawnicza zdecydowanie wysuwa się na pierwsze miejsce. Jej to badani udzielają aż 92 głosy.

Należy wyraźnie podkreślić, że Towarzystwo już na I walnym Zjeździe (w 1960 roku) tj. w momencie powstawania, dążyło do spopularyzowania historii Świdnicy i Ziemi Świdnickiej również za pośrednictwem własnych publikacji. Już wtedy czyniono wszelkie starania zmierzające do wydania monografii Ziemi Świdnickiej i podobnych opracowań. W listopadzie 1960 roku ukazuje się w Świdnicy pierwszy numer wydawnictwa „Zeszyty Świdnickie”, zawierający w swej treści ciekawsze wydarzenia z życia codziennego Świdniczan. Kolejne numery (2, 3, 4) „Zeszytów” pojawiają się w latach do 1964. Z kolei pojawia się zbiór poezji o Świdnicy Mieczysława Jaska zatytułowany „Krynoliny baroku” wydany również przez Towarzystwo.

W zakresie działalności wydawniczej Towarzystwo szukało systematycznie różnych form, za pomocą których przekazałoby społeczeństwu świdnickiemu (oraz całej Polsce) historię przeszłości i teraźniejszości samej Świdnicy i regionu. Przykładem ciągłych poszukiwań było opracowanie i wydanie 3.000 egzemplarzy kopert z tekstem mówiącym o historii Świdnicy oraz bogatą szatą graficzną, przedstawiającą zabytki miasta.

Rok następny (1967) przynosi Towarzystwu kolejną pozycję wydawniczą. Ukazuje się broszurka dr Franciszka Zalewskiego (członka Towarzystwa) pt. „Ziemia Świdnicka”, zatwierdzona przez kompetentne władze szkolne jako wkładka do podręczników geografii szkół średnich. W ślad za tą decyzją zostaje ona doręczona przez Towarzystwo uczniom wszystkich szkół średnich oraz znajduje miejsce w zbiorach bibliotek szkolnych i publicznych w Świdnicy.

W tym samym roku Towarzystwo wydaje bogato ilustrowany katalog wystawy prac plastyków amatorów, zorganizowanej przez Powiatowy Ośrodek Metodyczno-Instruktażowy w Świdnicy a opracowany przez członka Towarzystwa niezrzeszonego w sekcji

wydawniczej. Wspomniany katalog spełniał dwie role: z jednej strony był niejako nagrodą dla uczestników biorących udział w wystawie (utrwalal nazwisko i tytuły prezentowanych prac), z drugiej zaś strony spełniał funkcję dokumentacji dzieł świdnickich plastyków amatorów.

Bogactwo zabytków Świdnicy, uroda otaczającego ją krajobrazu ściąga turystów z całej Polski i zagranicy. Z myślą o nich Towarzystwo opracowało i wydało w 1968 roku informator turystyczny (w nakładzie 5.000 egz.) zatytułowany „Świdnica”. Informator prócz krótkiego rysu historycznego miasta, zawierał także wykaz wszystkich zabytków Świdnicy (poparty fotografiami), zakładów pracy, placówek kulturalno-oświatowych, hoteli, restauracji, a nawet spis niezbędnych telefonów.

W roku 1970 staraniem Towarzystwa i Wydziału Kultury PMRN i PPRN w Świdnicy wydana została „Jednodniówka” zawierająca zbiór szkiców z historii Świdnicy pióra dr Zdzisława Blezienia z Wrocławia. Publikacja ta podobnie jak inne cieszyła się ogromnym powodzeniem u mieszkańców Świdnicy. Nakład został w bardzo krótkim czasie zupełnie wyczerpany.

W czerwcu 1971 roku ukazuje się 100-stronicowa książka „Świdnica — Ziemia Bolków”, omawiająca dorobek miasta i powiatu w okresie od 1945 do 1970 roku. Poszczególne tematy (zagadnienia polityczne i społeczne, przemysł, rolnictwo, gospodarkę komunalną, kulturę, oświatę itp.) opracowali naukowcy i publicyści z Wrocławia. Pozycję tę wydano w XXV-lecie powrotu Ziemi Świdnickiej do Macierzy, w nakładzie 3.000 egzemplarzy.

Wydarzeniem szczególnej wagi staje się sfinalizowanie długoletnich starań o wydanie „Rocznika Świdnickiego”. „Rocznik” 1973 roku liczy 197 stron, a „Rocznik” z 1974 zawiera aż 215 stron. Obie te pozycje są bogato ilustrowane, zawierają dane statystyczne, tabele, mapy itp. Dotychczasowy komitet redakcyjny opracowujący wymienione pozycje składał się wyłącznie z osób zamieszkujących aktualnie w Świdnicy, bądź też z byłych jej mieszkańców. Pozycje te niejednokrotnie zawierają fragmenty prac dyplomowych, są w nich zamieszczone artykuły dotyczące historii regionu oraz artykuły popularno-naukowe omawiające jego życie kulturalne, społeczne i ekonomiczne. Zawierają też kronikę wydarzeń w różnych dziedzinach życia za rok poprzedni. „Rocznik Świdnicki 1974” związany jest swą tematyką z jubileuszem XXX-lecia Polski Ludowej. Oba kolejne tomy potwierdzają, że Towarzystwo świdnickie uczestniczyło lub śledziło niemalże wszystkie ważniejsze wydarzenia miasta.

O wadze wymienionych wydawnictw świadczą także wypowiedzi respondentów zawarte w ankietach, z których zdecydowanie wynika, że „Roczniki Świdnickie” (1973, 1974) uważane są za najcenniejsze publikacje Towarzystwa. Ankietowani przyznają tym wydawnictwom aż 98 głosów. Jako uzasadnienie największego uznania dla tych pozycji wszyscy podają ich problematykę ogarniającą całość życia miasta i regionu.

Z tych samych względów zresztą „Świdnica — Ziemia Bolków” otrzymała w ankiecie drugą lokatę w hierarchii wartości wydawnictw Towarzystwa. 89 respondentów swój wybór uzasadniało tym, że jest to zwięzła informacja z historii podstawowych dziedzin życia Świdnicy za lata 1945—1970.

Wszystkie odpowiedzi ankiety zdają się doceniać akcję wydawniczą prowadzoną przez Towarzystwo. W ocenach poszczególnych publikacji akcentowaną są inne aspekty. Opowiadający się za „Zeszytami Świdnickimi” (75 osób) uwypuklają pionierskość przedsięwzięcia. Większość respondentów docenia tę pozycję z uwagi na fakt, iż było to pierwsze wydawnictwo Towarzystwa, poruszające interesujące problemy z życia mieszkańców Świdnicy.

Czwartą lokatę w hierarchii wydawnictw Towarzystwa zajmuje informator turystyczny „Świdnica” (72 głosy). W tym wypadku z argumentacji respondentów przebija patriotyzm lokalny. Dostrzegają oni potrzebę zwięzłej informacji o mieście. Ponadto „jest to dobrze opracowany przewodnik po Świdnicy i regionie” — stwierdza jeden z nich.

## ROLA AKTYWU

Rolą grupy działaczy społecznych najbardziej aktywnych widoczna jest od samego początku istnienia Towarzystwa. Dzięki grupie ludzi dostrzegających potrzeby środowiska i zdecydowanych na ich zaspokajanie, powstało samo Towarzystwo, poczynania zaś niezrzeszonych jeszcze pionierów, którzy zaraz po wyzwoleniu przystąpili do pracy integrującej społeczeństwo, stały się także załącznikiem tej organizacji. Najaktywniejsi z nich weszli w skład Zarządu Towarzystwa i w ten sposób przejęli w swoje ręce inicjatywę działalności kulturalnej. Na nich spoczywały w ciągu całej działalności nie tylko funkcje organizacyjno-administracyjne ale przede wszystkim funkcje kierowania i przewodniczenia.

Sprawozdania dopominają się o rozłożenie obowiązków na wszystkich członków i wynika z nich, że w praktyce Zarząd świdnickiego Towarzystwa był obciążony nadmiarem zadań, które nie wszyscy realizowali z równą energią.

Prześledzenie składu Zarządu Towarzystwa od początku działalności do 1973 roku wskazuje na to, że liczba jego wahała się od 12—20 osób. Byli to ludzie, którzy reprezentowali różny wiek, wykształcenie, wykonujący także różne zawody. O tym, że nie była to zwarta grupa ludzi najaktywniejszych świadczą sprawozdania, z których wynika, że w okresie zachwiania się działalności Towarzystwa (tj. 1961—1962, a potem od 1962—1964 i częściowo w 1966 r.) dwukrotnie zmienił się prezes i zmieniała się także obsada poszczególnych funkcji w Zarządzie. Natomiast w czasie najbardziej owocnej działalności Towarzystwa (tj. od 1967 do dziś) utrzymuje się ten sam prezes, stale też pozostaje ta grupa ludzi, na której opiera się całe funkcjonowanie Towarzystwa.

Z uwagi na to, że skład osobowy Zarządu był w dość długim okresie działalności Towarzystwa niemalże niezmienny, celowe wydaje się bliższe przyjrzenie się tym ludziom (materiałów dostarczają: wykaz członków Zarządu zawarty w protokołach z posiedzeń Zarządu, sprawozdania, wywiady z tymi osobami, bezpośrednio ich znajomość). A więc w skład Zarządu wchodzi 12 osób z wyższym wykształceniem: plastycznym, polonistycznym, historycznym, ekonomicznym, muzycznym, medycznym, pedagogicznym. Ludzie ci w większości etatowo zatrudnieni są w placówkach i instytucjach resortu oświaty i kultury. Osoby te posiadają także bogate doświadczenie w prowadzeniu działalności społecznej w innych organizacjach społecznych i związkach zawodowych (ZNP, Związku Pracowników Kultury i Sztuki, PTTK, Związku Artystów Plastyków i kilku innych), a jedna z nich jest nawet posłem na Sejm. Pozostałe osoby wchodzące w skład Zarządu (od 5—8 osób) posiadają wykształcenie niepełne wyższe: kulturalno-oświatowe, bibliotekarskie, nauczycielskie (SN), poligraficzne. Poza jedną osobą, wszystkie zawodowo związane są z pracą kulturalno-oświatową w Świdnicy.

Wszyscy członkowie Zarządu Towarzystwa są stałymi mieszkańcami Świdnicy, część z nich pozostaje w środowisku od pierwszych dni po wyzwoleniu, a pozostali zamieszkują w tym mieście od kilku lub kilkunastu lat.

Interesujące wydają się opinie respondentów o działalności Zarządu. Na pytanie 14 ankiety, które brzmi: „Jak ocenia Pan(i) dotychczasową działalność Zarządu-Towarzystwa-aktywu?” (pozytywnie, negatywnie) 87 respondentów wyraża się pozytywnie o działalności aktywu, co byłoby zgodne z analizą sprawozdań, z których wynika, że wszelkie zamierzenia Towarzystwa były w większości realizowane. Negatywnie ocenia działalność Zarządu —

aktywu 13 respondentów. Ale nawet argumentacje tych 13 negatywnie oceniających można w pewnych okolicznościach uznać za korzystne dla działaczy Towarzystwa, mówi się w nich bowiem np. o zbyt dużych ambicjach przerastających możliwości, o zastrzonych kryteriach doboru członków do Zarządu itp.

Wśród zalet posiadanych przez aktyw Towarzystwa respondenci stawiają na pierwszym miejscu „dbałość o zaspokojenie potrzeb kulturalnych własnego środowiska” (89 głosów). Świadczyło by to o tym, że członkowie Zarządu posiadali ogromne rozeznanie w potrzebach własnego środowiska i poprzez swoją działalność dążyli do ich zaspokojenia.

Z odpowiedzi badanych należy wnioskować, że aktyw posiadał także drugą zaletę, również wysoko ocenioną przez członków Towarzystwa. Dotyczy ona „pomysłowości w działaniu”, na którą wskazuje 87 respondentów. Podobnie jak w poprzednim przypadku ta wysoka ocena pozwala sądzić, że członkowie Zarządu — aktywu wykazały dużo inwencji twórczej, pomysłowości w podejmowanych przez siebie zadaniach, co faktycznie znajdowałyby potwierdzenie w organizowaniu różnorodnych form pracy.

Te dwie wykazane zalety, posiadane przez aktyw Towarzystwa powinny mieć ściśle powiązanie z ważną cechą wszelkiej działalności tj. z „rzetelnością wykonywanych zadań”. Istotnie 81 badanych wskazuje na tę cechę jako charakterystyczną dla pracy Zarządu. Opinie te wydają się świadczyć, że działacze Towarzystwa bardzo sumiennie podchodzili do swoich funkcji społecznych. Stan ten potwierdzają również sprawozdania, które poza kilkoma niedociągnięciami organizacyjnymi wykazują rzetelną realizację zadań przez aktyw Towarzystwa.

Znamienne jest, że badani cesze „umiejętności zarządzania” w pracy społecznej Towarzystwa przyznają najniższą ocenę (13 głosów). Taka ocena upoważniałaby do przypuszczenia, że istotniejszymi cechami (niemalże niezbędnymi w pracy społecznej aktywu) są dobra znajomość środowiska, pomysłowe działanie i rzetelne wykonanie zadań. Mniejszą wagę przywiązywałoby się do umiejętności zarządzania, która być może zbyt mocno kojarzy się z rutyną biurokratyczną i przez to jest przeciwna spontaniczności ruchu społecznego. Ponadto dla 14 badanych członków Towarzystwa ważne są także inne cechy Zarządu: umiejętność ponoszenia pewnego ryzyka przy podejmowaniu zadań nowatorskich, posiadanie pewności co do skuteczności podejmowanych działań, dbanie o dobrą opinię itp.

## WSPÓLPRACA Z INSTYTUCJAMI I ORGANIZACJAMI SPOŁECZNYMI

Współpraca Towarzystwa z władzami lokalnymi, organizacjami społecznymi, placówkami kulturalnymi i innymi instytucjami była koniecznym warunkiem jego działania. Sprawą oczywistą jest współpraca Towarzystwa z polityczno-administracyjnymi władzami miasta (KP PZPR, Prezydium PRN i MRN poprzez Wydział Kultury i Oświaty, Wydziału Spraw Wewnętrznych i inne). Uzgardnianie własnego kierunku działania z ogólnokrajową polityką kulturalną wymagało częstych kontaktów. Jak wykazują sprawozdania (choćby przy wspomnianych już staraniach o wydanie roczników) Towarzystwo, a szczególnie członkowie jego Zarządu, niejednokrotnie mobilizowali władze lokalne do zainteresowania się ich działalnością. Dzięki stałym kontaktom i często usilnym staraniom aktywno zapadały korzystne decyzje dla działalności Towarzystwa. Taki charakter współpracy stwarzał dobrą atmosferę dla działalności Towarzystwa, mobilizowało to bowiem i zachęcało jego członków do działania społecznego.

Zrozumiałe są również stałe kontakty z władzami nadrzędnymi Towarzystwa (Rada Towarzystw Dolnośląskich we Wrocławiu, Wydział Kultury PWRN we Wrocławiu itp.), a tym samym konfrontowanie swojej działalności z innymi stowarzyszeniami. Towarzystwo świdnickie aktywnie uczestniczyło w pracach jednostki nadrzędnej poprzez przynależność prezesa Towarzystwa do Zarządu Rady Towarzystw Dolnośląskich we Wrocławiu. To właśnie na tej płaszczyźnie uzyskano poparcie władz społecznych na organizowanie imprez o zasięgu ogólnopolskim i wojewódzkim.

Program Towarzystwa zakładający oddziaływanie na wszystkich mieszkańców Świdnicy, wymagał współpracy z istniejącymi na terenie miasta placówkami kulturalnymi (Świdnicki Ośrodek Kultury, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia, biblioteki, kina, domy kultury, kluby zakładowe, Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego itp.) Codzienna współpraca Towarzystwa z placówkami kulturalnymi polegała najczęściej na planowaniu wspólnych przedsięwzięć, w których z kolei dzielono się zadaniami i razem dyskutowano nad właściwym wyborem form ich realizacji. Przykładem były: konkursy recytatorskie, festiwale, wystawy, sesje itp. W wyniku takich porozumień zdobywano lokal, urządzenia, fachowo przygotowaną siłę czy nawet samochód w razie potrzeby.

Aktywność Towarzystwa przejawiała się także w umiejętności nawiązywania trwałej współpracy prawie ze wszystkimi zakładami przemysłowymi Świdnicy. Sprawozdania rejestrują kontakty

z Zakładami Wytwórczymi Aparatury Precyzyjnej, Zakładami Elektrotechniki Motoryzacyjnej, DZBR „Renifer” i wieloma innymi. Zakłady pracy niejednokrotnie przyznawały Towarzystwu kwoty pieniężne za prowadzoną działalność kulturalną na ich terenie. Inne motywy decydowały o kontaktach Towarzystwa z ośrodkami naukowymi, wyższymi szkołami artystycznymi przede wszystkim z Wrocławia oraz ze znanymi i sławnymi ludźmi.

Towarzystwo, jak już wspomniano, w miarę możliwości starało się podnieść poziom i uatrakcyjniac swą działalność. Służyły temu właśnie wymienione kontakty. Z Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Muzycznej i Plastycznej z Wrocławia oraz ośrodków artystycznych z całej Polski zapraszano prelegentów, aktorów i artystów. Towarzystwo dotarło również do telewizji wrocławskiej. Filmy dokumentalne z życia zakładów pracy, o zabytkach i ważniejszych wydarzeniach w Świdnicy zrealizowane przez członków Towarzystwa były pokazane w ogólnopolskim programie przez TV Wrocław.

Nie zaniedbano również współpracy z istniejącymi zespołami artystycznymi mniejszości narodowej. Zespołom greckim z całej Polski kilkakrotnie podczas „Dni Świdnicy” urządzano festiwale, które finansowało Towarzystwo. Opiekowano się również kilkoma zespołami cygańskimi, dając im pomoc finansową na zakup sprzętu muzycznego.

Spośród stosowanych przez Towarzystwo form współpracy wymienionych w pytaniach 16 ankiety, badani podkreślali te, które Towarzystwo stosowało najczęściej w swojej codziennej pracy. Na pierwsze miejsce wysuwa się „wspólne podejmowanie zadań” (87 głosów). Z tak wysokiej oceny można by wnioskować, że szczególnie dzięki stosowaniu współpracy z innymi instytucjami Towarzystwo osiągało zamierzone przez siebie rezultaty. Także istotną formą współpracy Towarzystwa według ankietowanych jest „wspólny lokal i urządzenia”, za którą wypowiada się 85 respondentów. Wynika to głównie z faktu, że Towarzystwo nie posiada własnego lokalu ani też urządzeń niezbędnych do przeprowadzenia jakichkolwiek akcji kulturalnych.

Aż 72 respondentów wśród form współpracy wybiera „unię personalną w kierownictwie instytucji, organizacji i Towarzystwa”. Wiąże się to z faktem, że wiele osób z Zarządu Towarzystwa pełni równocześnie funkcje kierownicze w instytucjach, w których pracuje etatowo. Np. dyrektor Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy pełnił funkcję prezesa Towarzystwa, zastępcą kierownika Domu Kultury „Bolko” w Świdnicy wchodził w skład Zarządu Towarzystwa, itd.

## PRÓBA PODSUMOWANIA

Zasadniczym założeniem niniejszej pracy było ukazanie roli jaką odegrało Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej w procesie aktywizacji kulturalnej mieszkańców Świdnicy. Towarzystwo powstało z inicjatywy działaczy kultury miasta i regionu świdnickiego, w odpowiedzi na zapotrzebowanie środowiska. Stan ten potwierdza również wypowiedź członka Zarządu (który należał do grupy organizacyjnej Towarzystwa): „Uważam, że społeczeństwo świdnickie chciało mieć własną regionalną organizację społeczną, która mogłaby stworzyć przede wszystkim dobre warunki ludziom tworzącym nowe wartości kulturalne. Ludzi takich w Świdnicy jest wielu, a istniejąca w tym czasie sieć placówek kulturalnych z uwagi na brak właściwie przygotowanej kadry nie była w stanie zapewnić odpowiednich warunków. Nie ukrywam faktu, że przemawiał przez nas również patriotyzm lokalny”.

Środowisko świdnickie składa się z różnych grup społecznych o zróżnicowanym poziomie kulturalnym. Z tych względów Towarzystwo w swoim programie działalności ujmuje realizację kilku kierunków działania. Spośród sześciu stosowanych, realizuje głównie cztery. Wybór ich podyktowany był życzeniem mieszkańców, czego też dowodzi kolejna wypowiedź członka Zarządu: „Trudno jest prowadzić szeroką działalność i móc zadowolić ogół mieszkańców. Trzeba było się zdecydować na wybór takich kierunków działania, które stać nas było realizować i które były na przestrzeni lat życzliwie przyjmowane przez mieszkańców Świdnicy”.

Towarzystwo świdnickie w codziennym działaniu stosowało różnorodne formy pracy. Do najpopularniejszych w środowisku form należały: działalność wydawnicza, imprezy kulturalne, opieka nad zabytkami, wystawy, pamiątki regionalne oraz odczyty, spotkania, sesje popularno-naukowe. Wszystkie wymienione formy stosowane były przez Towarzystwo w ciągu całego istnienia.

Konkretne akcje kulturalne spełniały conajmniej następujące warunki:

- treści kulturalne przekazane były zgodnie z przygotowaniem odbiorcy,
- osoby przeprowadzające te akcje posiadały wymagane kwalifikacje (predyspozycje),
- zabezpieczano również niezbędną bazę materiałową.

Przedstawienie rozlicznych i bogatych kontaktów Towarzystwa, jego współpraca z różnymi instytucjami i organizacjami społecznymi upoważnia do przypuszczeń, że kontakty te są nie-

odzownym warunkiem funkcjonowania organizacji społecznej. Zauważyć należy, że najsilniejszym motorem aktywizacji środowiska, wyznaczonego miejscem zamieszkania jest patriotyzm lokalny.

Z uwagi na to, że istniejące od 15 lat Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej jest ciągle żywotne, niemalże zawsze obecne w życiu kulturalnym Świdnicy, a stosowane przez niego kierunki i formy działalności cieszyły się ogromnym powodzeniem u mieszkańców miasta, można wysnuć wniosek, że odegrało ono doniosłą rolę w kulturalnej aktywizacji lokalnej społeczności.

### P r z y p i s y

- 1) Informacje o działalności świetlic przyzakładowych uzyskano z relacji różnych osób — bezpośrednio zawodowo zajmujących się wówczas ich organizacją.
- 2) H. Mossakowska-Mazany: „Stan i kierunki działania regionalnych i lokalnych stowarzyszeń kulturalnych w Polsce”, W-wa 1972 s. 9.
- 3) Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych PWRN we Wrocławiu z dnia 6 marca 1970 r.
- 4) Dane zaczerpnięte z ewidencji członków Towarzystwa.
- 5) Protokół ze Zjazdu Towarzystwa z roku 1962.
- 6) Sprawozdanie Towarzystwa Kulturalnego Z. Św. na Walny Zjazd, który odbył się w dniu 13 grudnia 1964 r. s. 5 i 6.
- 7) Tamże.
- 8) Stan ten potwierdza ewidencja członków Towarzystwa oraz analiza odpowiedzi badanych na pytania ankiety, z której wynika, że w latach 1970—1975 aż 49 respondentów wstąpiło do Towarzystwa.

# KRONIKA ROKU 1975

opracowała DANUTA SAJDAK

## STYCZEŃ

1. I. Świdnica stała się miastem liczącym 50.000 mieszkańców. Liczbę tę osiągnęła w dniu 31.XII. 1974 r.

Na podstawie zarządzenia Naczelnika Miasta i Powiatu powstało Świdnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniovej, w skład którego weszły dotychczasowe Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych w Świdnicy, Świebodzicach, Strzegomiu, Żarowie i Jaworzynie Śląskiej. Dyrektorem nowej jednostki został mgr Stefan Markiewicz. Jednocześnie przeprowadzona została reorganizacja przedsiębiorstw gospodarki komunalnej powiatu świdnickiego. Dotychczas działały one w poszczególnych miastach jako odrębne jednostki, obecnie utworzono trzy przedsiębiorstwa o zasięgu powiatowym: Świdnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Świdnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz Świdnicki Zarząd Ulic i Mostów.

Zarządzeniem Ministra Rolnictwa dotychczasowe przedsiębiorstwo Państwowe Gospodarstwa Rolne w Świdnicy zostało przekształcone na Kombinat PGR objęty centralnym planowaniem. W jego skład weszły zakłady rolne w Milikowicach — 3.605 ha, Mrowinach — 4.441 ha i Wilkowie — 4.264 ha wraz z zakładami usługowymi.



2. I. Dyrektorem Naczelnym Fabryki Wagonów „Świdnica” został mgr Alfred Galant poprzednio dyrektor Zakładów Predom-Termet w Świebodzicach. Dotychczasowy dyrektor Fabryki Wagonów inż. Jerzy Rudol przeszedł na stanowisko dyrektora Zjednoczenia „Chemak” w Warszawie.



4. I. Redakcja „Wieczoru Wrocławia” oraz sekcja boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu zamknęły Challenge Okręgowy za 1974 rok juniorów w boksie. W grupie zwycięzców figurują również zawodnicy świdnickiej „Polonii”: w wadze muszej Ciesielski i w półśredniej Krzywiecki.



5. I. W Świdnicy odbyły się „Derby Dolnośląskie” siatkówki kobiet. „Polonia” pokonała wrocławską „Odrę” 3 : 0.



6. I. Zarząd Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej obradował w sprawie włączenia się do obchodów XXX-lecia Dolnego Śląska i Międzynarodowego Roku Kobiet. Naczelnik Miasta i Powiatu mgr inż. Zbigniew Fedorowicz podziękował Zarządowi i członkom TRZS za dotychczasowy wkład pracy i życzył dalszych sukcesów w 1975 r.

Młodzieżowe Biuro Patentów w Warszawie zatwierdziło dwa patenty oraz przyznało nagrodę pieniężną za zgłoszone projekty usprawnień technicznych Robertowi Kufłowi uczniowi I kl. Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Świdnicy.



7. I. Odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR w Świdnicy poświęcone zatwierdzeniu materiałów na XVII Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Obradom przewodniczył II Sekretarz PZPR Waldemar Humeniuk. Materiały sprawozdawcze na konferencję przedstawił sekretarz Zenon Szymonowicz.



8. I. Nowocześnie wyposażony w zautomatyzowane aparaty Zakład Wyługu Drobiu w Świdnicy wcześniej niż w latach ubiegłych dostarczył pierwszą partię kurcząt. Od stycznia do maja sprzedaż wyniesie około 300 000 piskląt.



9. I. W hali sportowej w Świdnicy odbył się wojewódzki turniej kontrolny szkół rolniczych i Centrali Rolniczych Spółdzielni w koszykówce dziewcząt.



10. I. Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy otrzymała dyplom uznania nadany przez Komitet Centralny PZPR i Radę Ministrów za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji.

Załoga Dolnośląskich Zakładów Magnezytowych w Świdnicy otrzymała list pochwalny podpisany przez Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i Premiera Piotra Jaroszewicza za wybitne osiągnięcia produkcyjne.



13. I. Zakłady Elementów Wyposażenia Budowlanego „Metalplast” w Bystrzycy Górnej wykonały 5-cio letni plan sprzedaży produkcji i usług. Przewiduje się, że do końca roku plan 5-letni globalnie zostanie przekroczony o 428 mln złotych.



15. I. Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Świdnicy otrzymali nowocześnie wyposażone laboratorium do nauki języków obcych.



17. I. Na sesji Miejskiej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej zatwierdzono budżet i plan społeczno-gospodarczy miasta i powiatu na 1975 rok ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju rolnictwa. Ponadto dokonano wyboru Komisji Rozjemczej i Komisji Odwoławczych do spraw pracy.

W turnieju koszykówki, w którym wzięło udział osiem zespołów szkolnych, I i II miejsce zdobyły drużyny szkoły podstawowej Nr 16, a III drużyna ze szkoły podstawowej Nr 10 w Świdnicy.



19. I. Pierwszą w tym roku „Białą Niedzielę” zorganizowała świdnicka służba zdrowia w Państwowym Zakładzie Wychowawczym w Bystrzycy Górnej. 14 lekarzy różnych specjalności i 8 pielęgniarek udzieliło ponad 600 porad lekarskich. Poza tym wyprowadzono na bieżąco karty zdrowia dzieci.

Państwowy Dom Dziecka w Bystrzycy Górnej urządził dla swych wychowanków noworoczny bal maskowy. Paczki pod choinką dzieci otrzymały od Fabryki Wagonów, Pow. Zarządu Ligi Kobiet, instytucji, szkół, wojska itp.



20. I. W Świdnicy oddano do użytku nowowypbudowany pawilon handlowy rzemiosła przy ul. Żeromskiego, w pomieszczeniach o powierzchni ponad 300 m. kw. Asortyment towarów obejmuje m.in. wyroby dziewiarskie, gorseciarskie, ceramikę, zabawki, przybory kosmetyczne, wózki dziecięce itp.

Świdnickie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły zmechanizowaną smażalnię pączków o wydajności 1.600 szt. dziennie.

W eliminacjach powiatowych Olimpiady Lotniczej uczniowie I L.O. im. Jana Kasprowicza w Świdnicy Jacek Mekina i Czesław Chlebowski z klasy III d zajęli pierwsze i drugie miejsce.



22. I. W Świdnicy zakończył się 3 tygodniowy kurs sędziów piłki siatkowej oraz konkurencji lekkoatletycznych. Wykładowcami byli instruktorzy Wojewódzkiej Federacji Sportu we Wrocławiu.



23. I. Odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Świdnicy. Dokonano wyboru członków Komitetu Powiatowego PZPR. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrano ponownie sekretarzami: tow. Zygmunta Kosmałę, Waldemara Humeniuka, Romana Norberta i Zenona Szymonowicza. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Stanisław Tracz, a przewodniczącym Komisji Kontroli Partyjnej Bolesław Stypa. W skład egzekutywy weszli Ryszard Gramburg, Zbigniew Fedorowicz, Władysław Banasik, Krystyna Dębska, Stanisław Merling, Edward Fiszer, Bolesław Stypa, Henryk Kowalik.



25. I. W Świdnicy oddano do użytku nowe centrale telefoniczne: miejską i międzymiastową z układem zdalnych wybierañ niektórych miast i zespołem urządzeń towarzyszących. Obowiązują nowe 5-cio cyfrowe numery telefoniczne. Automatyczna centrala miejska liczy 3.200 numerów.



26. I. W sali teatru odbyły się zorganizowane przez Świdnicki Ośrodek Kultury eliminacje powiatowe w Konkursie Piosenki Radzieckiej. Komisja konkursowa przyznała cztery nagrody i prawo udziału w konkursie wojewódzkim najlepszym wykonawcom. Są nimi: duet wokalny — Bożena

Gefert i Renata Węgrzycka ze Społecznego Ogniska Muzycznego w Świdnicy, Leokadia Kasprzycka z Technikum Budowlanego w Świdnicy, Danuta Jolda z Klubu ZZK „Kolejarz” w Jaworzynie Śląskiej oraz Małgorzata Piotrowska z II LO w Świdnicy.



28. I. Suma wkładów na książeczkach oszczędnościowych w świdnickim Oddziale PKO przekroczyła kwotę miliarda złotych. Naliczone odsetki wyniosły ponad 40 mln złotych.



29. I. Z okazji Dnia Pracownika Handlu odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych z kierownictwem i produkującymi pracownikami przedsiębiorstw handlowych. Podczas spotkania długoletnim pracownikom wręczono dyplomy uznania. Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Waldemar Humeniuk podziękował za dotychczasowe wyniki i życzył dalszych sukcesów.



30. I. Spółdzielnia Pracy „Aparatura Pomiarowa” w Świdnicy podpisała wieloletnią umowę na dostawę urządzeń sterujących pracą wirówek cukrowniczych produkowanych przez Świdnicką Fabrykę Urządzeń Przemysłowych. Drugą poważną transakcją są dostawy pulpików sterowniczych dla stoczni rzecznych.



31. I. Załoga Spółdzielni Pracy Odlewniczo-Mechanicznej „Stop” w Strzegomiu wykonała 5-letni plan sprzedaży produkcji i usług. Do końca roku produkcja ponadplanowa zamknie się kwotą 80 mln. zł.

## LUTY

1. II. W sali fresków świdnickiego Ratusza otwarto muzealną ekspozycję p.n. „Dawne Zegary”. Ekspozyty pochodzą z prywatnych zbiorów świdnickich kolekcjonerów.

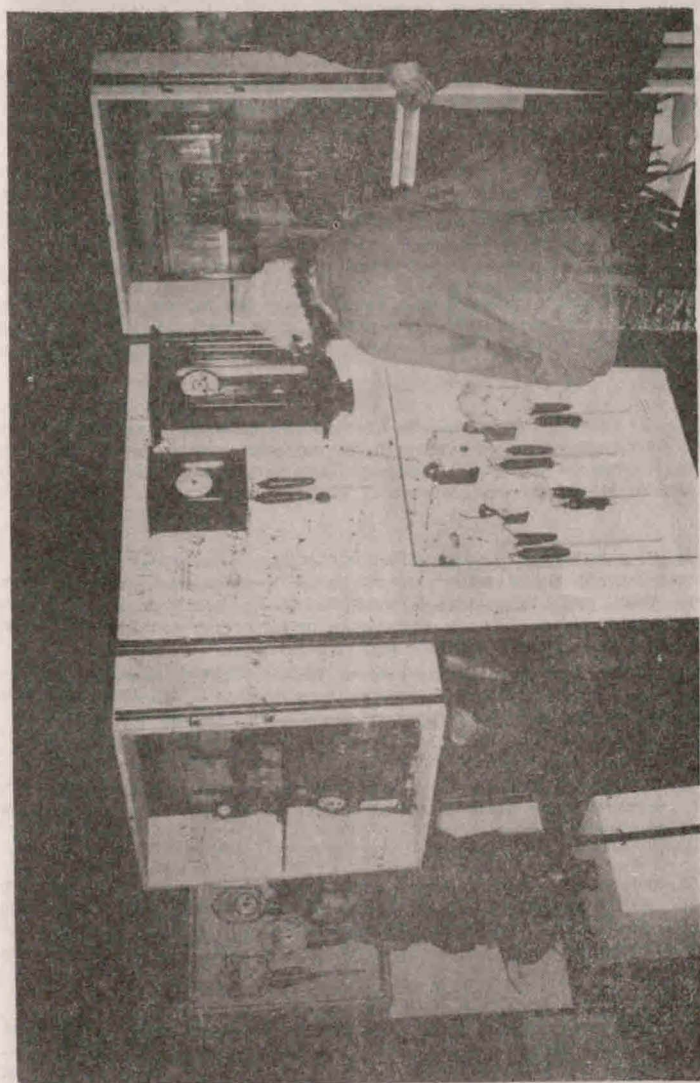
Za wkład pracy na odcinku zaopatrzenia ludności, podnoszenia estetyki placówek handlowych oraz kultury obsługi wyróżnienia, dyplomy i nagrody od swoich jednostek nadrzędnych otrzymały m.in.: OTEKS, PZGS, WSS „Społem” i WPHS.

W Urzędzie Miejskim w Strzegomiu odbyła się uroczystość pasowania na obywatela. Kilkunastoosobowa grupa uczniów Liceum Ogólnokształcącego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz młodzieży pracującej otrzymała dowody osobiste. Podobna uroczystość odbyła się w Żarowie.



2. II. W trwających rozgrywkach ekstraklasy siatkówki kobiet świdniczanki pokonały mistrzynię Polski „Piłomień” Miłowice 3 : 0 oraz „Wisłę” Kraków 3 : 2.

W ramach „Świdnickiej Panoramy XXX-lecia” Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych zaprezentowała swój dorobek. Prócz wystawy (otwartej 18. I.) pod nazwą „Wczoraj, dziś i jutro SFUP” zorganizowano 3 koncerty z dedykacją dla społeczeństwa.



Wystawa „Dawne zegary” w Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego.



3. II. Odbyło się spotkanie kierownictwa i aktywu Zespołu Opieki Zdrowotnej i Fabryki Wagonów. Tematem obrad był stan opieki nad załogą oraz warunki pracy zakładowej służby zdrowia. Podpisano dwustronną umowę.

W Zakładach Roszarniczych „Konpar” w Strzegomiu ruszył nowy oddział produkcji klejonych włókien płaskich na wkłady krawieckie.



4. II. Władze miejskie Strzegomia opracowały program rozwoju społeczno-gospodarczego miasta do 1990 r. Główne kierunki działania to intensywny rozwój przemysłu, przebudowa układu komunikacyjnego i budowa bazy sportowo-rekreacyjnej.



5. II. W Świdnicy uroczyście otwarto nowy rok szkolny w Technikum dla Przewodzących Robotników. 40 słuchaczy z 25 powiatów Dolnego Śląska przez dwa lata będzie pobierał naukę o kierunkach: elektrycznym i mechanicznym.



6. II. Na Osiedlu Przewodników Pracy w Świebodzicach zakończono budowę dużego pawilonu usługowego. Na parterze uruchomione będą sklepy spożywcze i z artykułami przemysłowymi, punkt apteczny oraz biura Spółdzielni Mieszkaniowej „Wiosna”.



7. II. W przodującej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda” w Grodziszczu odbyło się V walne zgromadzenie sprawozdawczo-rozliczeniowe. Wśród gości byli: Sekretarz KP PZPR Waldemar Humeniuk, prezes WZRSP Józef Baran. Honory gospodarza pełnił prezes spółdzielni — poseł na Sejm PRL inż. Jan Niewiadomski.

Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe w Świdnicy zajęły pierwsze miejsce w zakresie poprawy gospodarki materiałowej wśród przedsiębiorstw zjednoczenia resortu materiałów ogniotrwałych.



8. II. Świdnickie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły piwiarnię I kategorii „Beczkość” przy placu Drzymały, której oryginalny wystrój wnętrza ściga amatorów dobrego piwa.



9. II. Delegacja Zakładów Metalowych Predom-Premet w Świebodzicach złożyła wizytę Zakładom Metalowym im. Kirowa w Tokmaku w obwodzie zaporowskim, gdzie była serdecznie podejmowana przez pracowników fabryki i miejscowe władze. Przez dwa dni delegacja przebywała także w Moskwie.



10. II. Powiatowy Zarząd Dróg i Mostów w Świdnicy zlecił Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego we Wrocławiu opracowanie dokumentacji na drugą w Świdnicy obwodnicę od południowej strony miasta (od ul. Pionierów wzdłuż zalewu wodnego do drogi prowadzącej w kierunku Wałbrzycha). Będzie ona miała duże znaczenie dla usprawnienia ruchu drogowego w Świdnicy.

W Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej Polmo-Elmot w Świdnicy zorganizowano centralną wypożyczalnię sprzętu sportowo-turystycznego, zakupiono nowe namioty, sprzęt wodny oraz cztery przyczepy campingowe.



11. II. Fabrykę Wagonów „Świdnica” odwiedził podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej doc. dr Józef Grenda oraz rektory akademii medycznych w kraju. Tematem wizyty i spotkania z kierownictwem przedsiębiorstwa było zaprezentowanie modelu współpracy między Akademią Medyczną a Fabryką Wagonów.



14. II. Zarząd Powiatowy ZMS w Świdnicy podsumował wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności prowadzonego w zakładach pracy wśród zetemesowców. Rezultatem turnieju były czyny produkcyjne o wartości 7,8 mln złotych oraz 71,5 tys. roboczo-godzin przeznaczonych na prace społeczne. Za najlepszą została uznana Spółdzielnia Pracy „Stop” w Strzegomiu, drugie miejsce zajęli członkowie ZMS — ZWAP Mera-Pafal, a trzecie Mera-Refa Świebodzice.

W 30 rocznicę wyzwolenia hitlerowskiego obozu zagłady w Gross Rosen, w którym w latach 1940—1945 zginęło około 120 tysięcy więźniów różnej narodowości, odbyła się manifestacja społeczeństwa Ziemi Świdnickiej w której wzięły udział delegacje władz wojewódzkich, powiatowych, organizacji kombatanckich, młodzież, kompanie honorowe Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.



16. II. W wyścigach przełajowych w Jeleniej Górze, Cielecki z Klubu „Karolina” w Jaworzynie Śl. zajął I miejsce i zdobył mistrzostwo Dolnego Śląska, a w mistrzostwach Polski zameldował się czwarty na mecie.



18. II. Zarząd Powiatowy ZMS w Świdnicy podsumował wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszego zarządu zakładowego tej organizacji. I miejsce i puchar przechodni zdobył Zarząd Zakładowy ZMS przy Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, II — z Zakładów Aparatury Precyzyjnej Mera-Pafal, III z Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Świdnicy.



19. II. Podczas ferii zimowych świdnicki hufiec ZHP zorganizował trzy zimowiska o charakterze wypoczynkowo-szkoleniowym dla 170 dziewcząt i chłopców.

I Liceum Ogólnokształcące w Świdnicy zorganizowało 15-dniowy narciarski obóz szkoleniowy w Rzecze. Z nauki jazdy skorzystało 50 uczniów.



20. II. Z okazji 57 rocznicy utworzenia Radzieckich Sił Zbrojnych odbył się uroczysty koncert, złożono również wieńce na cmentarzu wojennym pod pomnikiem i na grobach poległych.

W Szkole Podstawowej Nr 10 w Świdnicy odbył się XX Okręgowy Konkurs Recytatorski. Uczestniczyło w nim 65 uczniów szkół podstawowych. Do wojewódzkiego finału zakwalifikowano Halinę Kozicką z Mokrzeszowa, Martę Szyk ze szkoły Nr 6 w Świdnicy i Jarosława Rogowskiego z Młodzieżowego Domu Kultury w Świdnicy.

\*

22. II. W Czytelni Naukowej w Świdnicy wystawiono fotografie pn. „165 rocznica urodzin Fryderyka Chopina”. Urządzono również wystawę książek pt. „130 rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki”.

\*

23. II. W Świdnicy odbyły się rejonowe eliminacje Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Pierwsze miejsce zdobył Andrzej Dziezic z I L.O., a drugie i trzecie Andrzej Geron i Marek Podczasiak z II L.O. w Świdnicy.

\*

24. II. Na sesji Miejskiej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej, której przewodniczył mgr Waldemar Humeniuk dokonano oceny przebiegu kompleksowego porządkowania miast i wsi oraz zamierzeń na lata 1974—1976. Całość zagadnień referował z-ca Naczelnika Miasta — mgr Franciszek Łukasiewicz.

Do eliminacji wojewódzkich Olimpiady Matematycznej dla uczniów VII i VIII klas szkół podstawowych zakwalifikował się Zbigniew Rodziewicz ze szkoły Nr 2, Jarosław Włodarczyk ze szkoły Nr 6 w Świdnicy i Ryszard Niewiszewicz z Kostrzy.

\*

25. II. Załoga Fabryki Wagonów „Świdnica” wykonała 10-tysięczną platformę. Był to typ 412-Z do przewozu dłużycy.

Został podpisany wieloletni kontrakt na dostawy kooperacyjne pomiędzy ZEM Polmo-Elmot w Świdnicy a jugosłowiańskim przedsiębiorstwem „ISTRA” w Lublianie. ZEM w nadchodzącej 5-latce dostarczy kontrahentowi rozruszniki do samochodów osobowych i ciężarowych o wartości 8 mln dolarów, „ISTRA” natomiast dostarczać będzie różne detale do samochodu Fiat 126p.

\*

26. II. Kosztem 3 mln złotych PZGS w Świdnicy wybudował pawilon przy ulicy Wrocławskiej 8. Urządzono w nim sklep branży przemysłowej z urządzeniami rolniczymi, ogrodniczymi, armaturą, piecami kuchennymi itp.

\*

27. II. Z okazji 29 rocznicy powstania ORMO wyróżniono odznaczeniami, nagrodami i dyplomami najbardziej aktywnych ormowców.

## MARZEC

1. III. W Klubie Robotniczym ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy otwarto wystawę rzeźb Jana Kubiaka. Na ekspozycję składają się postacie ludzkie w drewnie oraz płaskorzeźby w korze.

Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej Mera-Pafal uruchomiły na skalę przemysłową zestaw szybkościomierza SF67R.

\*

3. III. W rywalizacji o tytuł wzorowego młodego rolnika w województwie — trzecie miejsce przypadło Henrykowi Domaradzkiemu z Mokrzeszowa.

Na Powiatowym Zjeździe Przewodzących Rolników w Świdnicy spotkali się najlepsi pracownicy PGR z przedstawicielami władz centralnych, wojewódzkich i powiatowych. Wręczono liczne odznaczenia państwowe, regionalne, dyplomy i nagrody. Referat o aktualnych zadaniach rolnictwa wygłosił sekretarz KP PZPR Roman Norbert.



7. III. Strzegomskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „Zremb” rozpoczęły produkcję antyimportową ponad 30 ton części zamiennych do mieszarek betonu w fabrykach domów. Dotychczas części te importowane są z RFN.

Polska Izba Handlu Zagranicznego przyznała Świdnickim Fabrykom Mebli nagrodę pieniężną za zajęcie III miejsca w dziedzinie eksportu w grupie zakładów branzowych.



8. III. Młodzież II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy zdobyła I miejsce w powiatowym konkursie pod hasłem „Obrona Ojczyzny naszą wspólną sprawą”.



9. III. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Świdnicy zorganizowała z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet spotkanie z aktywistkami związkowymi i społecznymi. Podczas spotkania wręczono długoletnim pracownicom rad zakładowych złote i srebrne odznaki „Zasłużony dla Dolnego Śląska”.



10. III. Odkonano posiedzenie plenarne Komitetu Powiatowego PZPR w Świdnicy poświęcone sprawie przygotowania świdnickiej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji.

W sali teatralnej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbył się uroczysty koncert związany z obchodami Międzynarodowego Roku Kobiet. Część artystyczną poprzedził referat przewodniczącej Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet — Ireny Kościelowskiej. Następnie wystąpił kabaret „Specjalizacja”.

W ramach świdnickiej „Panoramy XXX-lecia PRL” otwarto w hallu Świdnickiego Ośrodka Kultury wystawę dorobku powojennego Dolnośląskich Zakładów Magnezytowych.



11. III. Odkonano konkurs powiatowy znajomości języka rosyjskiego dla uczniów szkół podstawowych. Zwyciężyła Teresa Bikiewicz ze szkoły podstawowej Nr 16. Drugie miejsce zajęła Marta Szyk ze szkoły Nr 6 w Świdnicy.



12. III. Odkonano zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze świdnickiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obradom przewodniczył Kawaler Orderu Uśmiechu Henryk Wiechowski. Wybrano 21-osobowy zarząd, którego przewodniczącą została działaczka społeczna — sędzia Sądu Powiatowego — Halina Król.

W Świdnicy zasadzono około 20 tysięcy róż, głównie na Osiedlu Młodych.



13. III. Spotkanie pod nazwą „Dolnośląska Pieśń Ludowa” z udziałem etnografa dr Józefa Majchrzaka odbyło się w Klubie Fabryki Wagonów „Świdnica”.



14. III. W Międzyzakładowym Domu Kultury „Bołko” w Świdnicy miało miejsce spotkanie z poetą i pieśniarzem Andrzejem Bartyńskim.



15. III. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Świdnicy otrzymała cztery nowowytbudowane szklarnie o pow. 1200 m kw., które przyczynią się do zwiększenia dostaw nowalijek na rynek.



16. III. Ponad 1200 osób w 12 zakładach przemysłowych pracowało i porządkowało tereny zakładowe w ramach Młodzieżowej Wiosny Czynów. Efektem jest dodatkowa produkcja wartości 1.2 mln złotych oraz estetyczny wygląd posesji zakładowych.

Z okazji X-lecia działalności kontroli społecznej odbyło się w Świdnicy spotkanie z najbardziej aktywnymi członkami Powiatowego Zespołu Kontroli Społecznej przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych. Podczas spotkania wręczono dyplomy Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Zarząd Miejski ZMS w Świebodzicach zorganizował wzorem lat ubiegłych wspólnie z Klubem „Raflo” — Mistrzostwa Kibiców Sportowych. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością wydarzeń sportowych ubiegłego roku. Pierwsze miejsce zdobył Stanisław Lelek ze Świebodzic, drugie Marian Dymarski ze Strzegomia.

W Dolnośląskich Zakładach Magnezytowych w Świdnicy wdrożono do produkcji metodę zewnętrznego zbrojenia wyrobów po wypaleniu dla pieców elektrycznych hutniczych i pieców obrotowych przemysłu cementowego.



17. III. Świdnica otrzymała dwa nowe sklepy. Jeden uruchomiło Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe przy ul. Marksa w lokalu z nowego budownictwa — branży przemysłowo-spożywczej. Drugi to pawilon wybudowany na Osiedlu Młodych przez Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczą na sprzedaż warzyw i owoców.



18. III. Zarząd Powiatowy ZMS w Świdnicy podsumował wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. 231 uczestników opracowało 250 wniosków, z których 85 już zrealizowano, 64 zastosuje się do końca bieżącego roku, a dwa projekty autorzy zgłosili do Urzędu Patentowego. Efekty już wdrożonych wniosków przyniosły prawie 2 miliony złotych oszczędności.

Na XVI Dolnośląskiej Olimpiadzie Naukowej „Disce Puer” nagrodę Złotej Sowy i uczestnictwo w wycieczce do Pragi i Budapesztu zdobył Andrzej Dziedzic, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego, Srebrną Sowę i udział w 2-tygodniowym rajdzie po NRD otrzymali Jan Legut z I L.O. i Henryk Mazur z II L.O., zaś Brązową Sowę i 2-tygodniowy pobyt na obozie w Srebrnej Górze Krystyna Orzech, uczennica I L.O. w Świdnicy.



19. III. Organizacja młodzieżowa ZMS przy Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych otrzymała Puchar Zarządu Powiatowego za zwycięstwo we współzawodnictwie o najlepszy zarząd zakładowy.



20. III. Zakończyły się w powiecie świdnickim manewry techniczno-obronne zorganizowane przez Komendę Hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Startujące patrole musiały wykazać się umiejętnościami w zakresie strzelectwa, sanitarnego toru przeszkód, ratownictwa wodnego, marszu na orientację itp. Najlepsze zespoły wezmą udział w manewrach wojewódzkich.



22. III. We Wrocławiu odbyła się Ogólnopolska Sesja Naukowa na temat kształcenia nauczycieli wychowania przedszkolnego w zakresie przedmiotów muzycznych. W części artystycznej wystąpił zespół świdnickiego Studium Wychowania Przedszkolnego pod kierownictwem Joanny Jarzynówny.



24. III. W finale wojewódzkim XIV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej znalazła się m.in. Renata Węgrzycka z III klasy I L.O. w Świdnicy, co kwalifikuje ją do udziału w finale ogólnopolskim organizowanym w Zielonej Górze.



30. III. Załoga Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej Polmo-Elmot w Świdnicy uruchomiła produkcję rozruszników ciągnikowych na licencji Bosch, jak również prądnic i rozruszników do Fiata 126p.

#### KWIECIEŃ

2. IV. W Klubie „Ruch” w Mrowinach w powiecie świdnickim odbyło się podsumowanie powiatowego konkursu na najlepszą wiejską placówkę kulturalno-oświatową. Pierwsze miejsce oraz nagrodę w postaci magnetofonu przyznano klubowi w Mrowinach.

Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej Polmo-Elmot intensywnie modernizują swój park maszynowy. Ostatnio zakupiono w Anglii, RFN, Szwajcarii, Włoszech i USA wiele nowoczesnych i wydajnych maszyn, które pozwolą na wysoki wzrost produkcji potrzebnych części do Fiata 126p.



3. IV. Studenci filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy przepracowali w czynie społecznym 50 roboczogodzin, założyli rabaty przy ul. Komunistów oraz uporządkowali park obok siedziby swojej uczelni, realizując w ten sposób jedno ze swoich hasel umieszczonych na transparentach: „Zamiast flirtować — lepiej pracować”.



4. IV. PZGS Samopomoc Chłopska w Świdnicy zajęła III miejsce w województwie wrocławskim we współzawodnictwie o tytuł „Mistrza Gospodarności i Kultury”. W tymże konkursie otrzymała też nagrodę Gminna Spółdzielnia ze Strzegomia.

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Świdnicy otrzymała 3 alternatywne koncepcje urbanistyczne przyszłej dzielnicy Zawiszów. ODIM urządził wystawę tych projektów, z których wynika, że osiedle zamieszkiwać będzie 25—28 tysięcy osób, wybuduje się 6 szkół podstawowych, szko-

ly: średnią ogólnokształcącą i techniczną, 6 żłobków i przedszkoli, 2 apteki, kino, bibliotekę, kilka klubów oraz sieć placówek handlowo-usługowych o ogólnej powierzchni usługowej ok. 13 tysięcy metrów kwadratowych.

W sali telewizyjnej Międzyzakładowego Domu Kultury „Bolko” w Świdnicy urządzono wystawę prac świdnickich plastyków: Marka Fijałkowskiego i Macieja Pękali p.n. „Sztuka w rodzinie i otoczeniu”.

W Klubie ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy otwarto wystawę osiągnięć technicznych stanowiących dorobek świdnickich, wrocławskich i katowickich zakładów przemysłowych.



5. IV. Ogłoszono wyniki III plebiscytu „Białej Róży” prowadzonego wśród pacjentów i załogi świdnickiego Zespołu Opieki Zdrowotnej na najlepszą pielęgniarkę. Zwyciężyły: B. Buczma, H. Orłowska i J. Roter.

W Dniu Pracownika Służby Zdrowia odbyła się uroczysta akademія połączona z wręczeniem nagród okolicznościowych. W akademii prócz pracowników Zespołu Opieki Zdrowotnej udział m.in. wzięli goście z KP PZPR, Urzędu Miasta, oraz świdnickich zakładów pracy. Dyrektor ZOZU dr J. Dytewski wręczył lekarzowi medycyny H. Jokielowi oraz położnej K. Starosteckiej medale „Zasłużony dla Służby Zdrowia”.

Załoga Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych wykonała już plan 5-letni eksportu. Nadwyżka ponadplanowa wyniesie 33 mln złotych dewizowych.



7 IV. W Świdnicy podsumowano współzawodnictwo o tytuł przodującego klubu i świetlicy związkowej. I miejsce i nagrodę Wydziału Oświaty i Kultury otrzymał MDK „Bolko”, II Klub „Krag” a III Klub Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W Czytelní Naukowej w Świdnicy w ramach cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi — docent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie Andrzej Szyszko Bohusz mówił o hinduizmie i filozofii wschodu.

Odbyło się walne zgromadzenie członków Cechu Rzemiosł Różnych w Świdnicy. Dokonano wyboru władz i nakreślono kierunki działania dla zrzeszonych 649 zakładów, w tym 324 w mieście Świdnicy.



8. IV. W Świdnicy odbył się kolejny powiatowy przegląd 30 szkolnych zespołów artystycznych (chóralnych, wokalnych, instrumentalnych i tanecznych). Komisja konkursowa zakwalifikowała do eliminacji wojewódzkich zespoły szkół podstawowych Nr 1 i 6, II L.O., Młodzieżowego Domu Kultury w Świdnicy oraz szkoły podstawowej w Pastuchowie.

W Fabryce Wagonów „Świdnica” odbyło się uroczyste zebranie poświęcone wręczeniu nowych legitymacji partyjnych. Udział m.in. wzięli: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Zygmunt Kosmala, I Sekretarz KP PZPR Józef Nowak oraz przedstawiciel Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Maciej Rogiński. Po wręczeniu legitymacji odczytano zobowiązanie załogi postanawiające dać do końca roku 1975 dodatkową produkcję wartości 34 mln złotych.

W Fabryce Wagonów „Świdnica” odbyła się jubileuszowa setna sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. Podczas posiedzenia 22 długoletnich i zasłużonych pracowników otrzymało odznaczenia państwowe, związkowe i zakładowe.



10. IV. Załoga Zakładów Artykułów Technicznych „Iglotech” w Świdnicy otrzymała zmodernizowany ośrodek wczasowy w Boszkowie. Do wszystkich pomieszczeń doprowadzono ciepłą wodę i zainstalowano centralne ogrzewanie, co gwarantuje całoroczne wykorzystanie obiektu.



12. IV. Otrzymała się akademie z okazji Dnia Metalowca. Szereg pracowników świdnickich zakładów, zrzeszonych w tym resorcie otrzymało odznaczenia państwowe oraz odznaki „Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Metalowców.



13. IV. W podświdnickiej wsi Pszenno odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru miejscowemu kolu ZBOWiD ufundowanego przez tamtejszych mieszkańców.



15. IV. Świdnicka Organizacja TPPR rozpoczęła obchody XXX-lecia swej działalności. Otwarta wystawa obrazuje dorobek aktywu.

Dyrekcja ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy odnotowuje kolejny sukces. Jest nim uruchomienie produkcji czujników i wskaźników poziomu paliwa do Fiata 126p.



16. IV. W Świdnicy odbyła się olimpiada p.n. „Wiedza umacnia przyjaźń”. Jury oceniając wypowiedzi z zakresu wiedzy o ZSRR przyznało pierwsze miejsce Irenie Paruch, drugie Ignacemu Sawickiemu, III Jerzemu Nawrotowi.

Na otwarciu „Panoramy XXX-lecia PRL” Dolnośląskich Zakładów Biało-kórnico-Rękawicznich „Renifer” w części artystycznej wystąpił zespół Jacka Lecha.

W świdnickim parku odbyły się powiatowe wiosenne biegi przełajowe, startowało ok. 260 uczniów szkół podstawowych i średnich. W punktacji drużynowej zwyciężyły: Szkoła Nr 4 w Świebodzicach, Technikum Mechaniczne (chłopcy) w Świdnicy i Liceum Medyczne (dziewczęta).



17. IV. W Klubie Świdnickich Fabryk Mebli odbyło się spotkanie z re-daktorem W. Stankiewiczem, który mówił o przemianach politycznych w Portugalii.

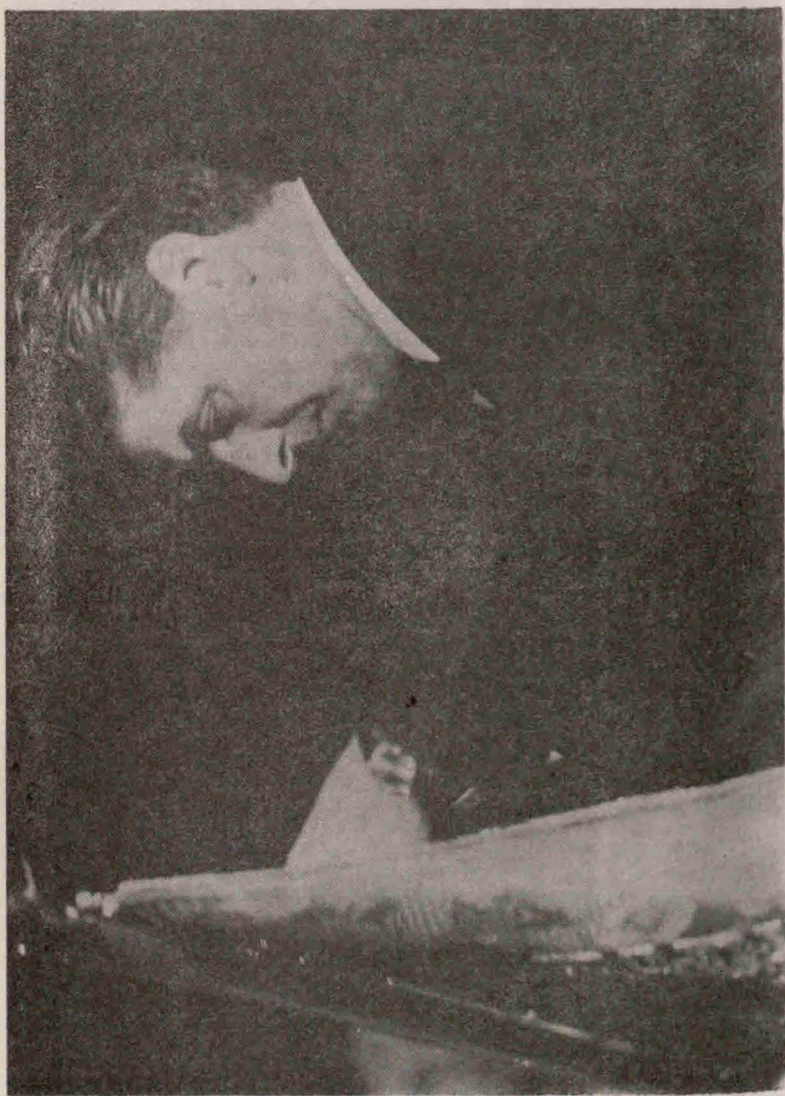


18. IV. Świdnicki Młodzieżowy Dom Kultury gościł delegację nauczycieli z zaprzyjaźnionego Domu Pioniera w Ljebau NRD. Podsumowano dotychczasowe kontakty oraz podpisano porozumienie o dalszej współpracy. Delegacji niemieckiej przewodniczył Zygfryd Krieg — dyrektor Domu Pioniera.

W sali teatralnej w Świdnicy odbył się Powiatowy Przegląd Teatrów Amatorskich. Nagrodę zespołową komisja przyznała Teatrowi Poezji i Publicystyki Młodzieżowego Domu Kultury w Świdnicy, a indywidualną Leokadii Kasprzyckiej z zespołu estradowego Technikum Budowlanego w Świdnicy.



19. IV. Z okazji 30 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy pomiędzy Polską a ZSRR odbył się w Świdnicy uroczysty koncert.



Sekretarz KC PZPR tow. Jerzy Łukasiewicz dekoruje sztandar  
Swoickicy orderem Sztandaru Pracy I klasy.



23. IV. Na uroczystej sesji Rady Narodowej Miasta i Powiatu Sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz dokonał aktu dekoracji sztandaru Rady, przyznany w roku ubiegłym decyzją Rady Państwa — Orderem Sztandaru Pracy I kl. Na uroczystość przybyli: sekretarz KW PZPR, wojewoda wrocławski i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Tow. Jerzy Łukaszewicz w towarzystwie sekretarza KW PZPR we Wrocławiu Ludwika Drożdża i wojewody wrocławskiego Zbigniewa Nadratowskiego oraz miejscowych władz zwiedził również Fabrykę Wagonów i ZWAP.



24. IV. Na sesji MRN i PRN radni dokonali analizy realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego i budżetu za 1974 r. Ponadto ustanowiono medal „Zasłużony dla miasta i powiatu”, który będzie nadawany za wybitne zasługi obywatelom i jednostkom prawnym.

Imprezę dedykowaną najlepszym rolnikom p.n. „Niezapomniane melodie” w wykonaniu „Bractwa Kurkowego” zorganizowano w Ośrodku Kultury w Strzegomiu.



26. IV. W sali teatralnej w Świdnicy odbyła się akademie z okazji Dnia Transportowca i Drogowca.



27. IV. W związku z obchodami 30-lecia w Strzegomiu prócz środowiskowych imprez kulturalnych dokonano podsumowania osiągnięć w ramach „Panoramy Gminy”. Urządzono trzy wystawy reprezentujące dorobek rolnictwa, przemysłu i kultury.



28. IV. W filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy oddano do użytku pawilon o powierzchni 600 m kw. z 5 salami wykładowymi, 5 salami ćwiczeń i kreślarnią.



30. IV. Kierownictwo Komitetu Powiatowego PZPR w Świdnicy spotkało się z okazji Święta 1 Maja ze 150 „Ludźmi dobrej roboty” z tut. zakładów pracy. Uroczystość zakończono wręczeniem pamiątkowych pater.

W sali teatralnej w Świdnicy odbyła się powiatowa akademie oraz koncert z okazji Święta Pracy.

## MAJ

1. V. W Świdnicy zgodnie z wieloletnią tradycją Aleją Niepodległości przemarszerował pierwszomajowy pochód. Na czele kilkunastotysięcznej rzeszy szły poczty sztandarowe, działacze ruchu robotniczego, ZBOWiD oraz pracownicy Fabryki Wagonów.

W celu zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie robót remontowych powołano przez Świdnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zakład remontowy świadczący odpłatnie usługi mieszkańcom miasta w branży murarskiej, ciesielskiej, zdunskiej, stolarskiej, wod.-kan., gazowej itp.



3. V. W Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy otwarto wystawę „Życie kulturalne w Świdnicy w latach 1945—1975”. Zgromadżono na niej zdjęcia i dokumenty, które obrazują wydarzenia kulturalne na przestrzeni minionych 30 lat.



4. V. W Dniu Czynu Partyjnego w mieście i powiecie pracowało około 10 tysięcy członków partii, młodzieży i bezpartyjnych. Wykonane prace na rzecz miasta i wsi sięgają setek tysięcy złotych.

W sali teatralnej odbyła się uroczysta inauguracja Dni Ziemi Świdnickiej. Po części oficjalnej amatorskie zespoły artystyczne z miasta i powiatu zaprezentowały swój dorobek.

Z okazji Dni Ziemi Świdnickiej inauguracyjne okolicznościowe przemówienie na stadionie miejskim wygłosił naczelnik miasta i pow. Zbigniew Fedorowicz, poczem odbył się masowy pokaz gimnastyczny z udziałem młodzieży świdnickich szkół średnich i młodych gości z Lößbau (NRD) oraz zawody lekkoatletyczne o puchar „Sztandaru Młodych”. W salach Urzędu Miasta i Powiatu odbyło się spotkanie aktywu społeczno-gospodarczego z władzami.



4. V. Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu wystąpili z koncertem muzyki kameralnej w Lapidarium mieszczącym się na dziedzińcu zabytkowego Ratusza.

Na krytym basenie pływackim w Świdnicy odbył się mityng pływacki z udziałem zawodników z NRD i MKS „Polonia” Świdnica. Zwyciężyli goście.



5. V. Z okazji Dni Świdnicy Dom Kultury Kolarza w Jaworzynie Śląskiej wystąpił na estradzie w Rynku świdnickim w imprezie pod nazwą „Ludziom pracy piosenka i zabawa”.

Z inicjatywy pedagogów i uczniów Technikum Mechanicznego w Świdnicy i Chemicznego w Żarowie oraz zakładowych szkół zawodowych Fabryki Wagonów „Świdnica” i Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej odbyły się sesje popularno-naukowe p.n. „Racjonalizacja — Postęp — Nowoczesność”.

W największych zakładach pracy regionu świdnickiego ZWAP, ZEM, ŚFUP, FWS, Predom-Termet, Mera-Refa, Klimator, JZMO, odbyły się spotkania uczestników turnieju Młodych Mistrzów Techniki oraz zarządów zakładowych ZMS z kierownictwami polityczno-gospodarczymi.

W Zakładowym Domu Kultury ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy odbył się III Powiatowy Sejmik Młodych Racjonalizatorów.



6. 5. Z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy odbyło się spotkanie przedstawicieli redakcji Gazety Robotniczej z pracownikami RSW Prasa-Książka-Ruch i aktywu polityczno-społecznego Świdnicy.

W Technikum Budowlanym w Świdnicy dokonano uroczystego otwarcia Izby Pamięci Narodowej.

Ulicami śródmieścia przeszedł capstrzyk młodzieży reprezentującej szkolne zespoły artystyczne z regionu świdnickiego.

Zakończony został ostatni turniej grupy A siatkarek ekstra klasy. Siatkarki świdnickiej „Polonii” zajęły w nim trzecie miejsce.



Pracownicy świdnickiej drukarni w pochodzie 1-majowym.

Na estradzie w Rynku zgromadzeni mieszkańcy oklaskiwali laureatów Powiatowego Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych, którzy wystąpili z koncertem rozrywkowym.

W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury odbył się koncert węgierskiego zespołu amatorskiego uczestniczącego w Festiwalu Amatorskiej Sztuki Krajów Socjalistycznych.



7. V. W auli II Liceum Ogólnokształcącego odbyło się z udziałem władz politycznych administracyjnych i oświatowych uroczyste spotkanie młodzieży z weteranami walk o Wolność i Demokrację poświęcone Dniu Zwycięstwa.

W naszym mieście przebywała podkomisja robocza do spraw gastronomii krajów R.W.P.G.

W hali sportowej SOSTiW (w dniach 5—7. V.) odbył się turniej siatkówki kobiet o puchar miasta Świdnicy.

Przez trzy dni w ramach akcji „Otwarte bramy fabryk” młodzież szkolna zapoznawała się z procesami produkcyjnymi poszczególnych zakładów.

Na stadionie sportowym rozegrane zostały mecze piłki nożnej kobiet z udziałem zespołów ZOZ Świdnica, ZEM Świdnica i „Karolina” (Jaworzyna Śląska).

Na strzelnicy przy ul. Sikorskiego odbył się wielobój strzelecki z czterech broni z udziałem reprezentacji świdnickich instytucji i zakładów pracy.

W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury zorganizowano „Turniej Przemysłowy”, w którym wzięli udział pracownicy ZWAP, F-ki Wagonów, ŚFUP i ZEM. Odbyły się również na stadionie zmagania sportowe w 14 konkurencjach.



8. V. Z okazji Dnia Zwycięstwa w II L. O. im. Gen. Aleksandra Zawadzkiego odbyła się uroczystość otwarcia Izby Pamięci Narodowej zorganizowanej przez młodzież i pedagogów.

W szkołach podstawowych Nr 1, 2, 3, 6, 10, 13, 16 młodzież spotkała się z zasłużonymi kobietami regionu świdnickiego.

W Świdnicy obchodzono XXX rocznicę powrotu miasta do Macierzy. Z tej okazji zostały wręczone doroczne nagrody za całokształt działalności oraz medale „Zasłużony dla Miasta i Powiatu” Laureatami nagród zostali Irena Różewska — dyrektor przedszkola w Pszennie, Zenon Bogusławski — kierownik Pow. Zarządu Dróg Lokalnych, Mieczysław Nowak — kier. Powiatowego Inspektoratu Melioracji i Gospodarki Wodnej, Jan Wysocki — lekarz medycyny, Stanisław Konarski — przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Burkatowie i Hubert Rybarczyk — muzyk. 97 osobom przyznano medale za zasługi w działalności polityczno-społecznej.

Odbyło się w gmachu Urzędu Miasta posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Złotym Lesie. Po omówieniu całokształtu wykonanych robót członkowie i zaproszeni goście wyjechali do Złotego Lasu, gdzie nastąpiło oficjalne przekazanie ośrodka do użytku.



*„Dni Swidnicy” — jedna z wielu trudnych konkurencji Turnieju Przemysłowego na stadionie sportowym.*

W hali sportowej SOSTiW odbył się turniej koszykówki mężczyzn z udziałem KS „Gwardia” Wrocław, KS „Górnik” Wałbrzych, i MKS „Polonia” Świdnica.

W sali Świdnickiego Ośrodka Kultury odbył się uroczysty koncert z okazji Dnia Zwycięstwa z udziałem amatorskich zespołów artystycznych regionu świdnickiego.



9. V. Odbył się sztafetowy uliczny bieg zwycięstw młodzieży świdnickiej na trasie z Pszenna do Pl. Grunwaldzkiego w Świdnicy.

Na strzelnicy młodzież szkół średnich walczyła o „Srebrny Muszkieta”, główną nagrodę w powiatowych zawodach strzeleckich.

W hallu SOK władze miasta spotkały się z zasłużonymi kobietami regionu świdnickiego.



10. V. W Świdnicy odbył się okręgowy turniej kulturystów zorganizowany przez Zarząd Powiatowy TKKF. W zawodach wzięło udział 36 osób z 8 dolnośląskich ognisk. W punktacji drużynowej kulturyści „Sępa” Wrocław wyprzedzili ognisko „Bolko” ze Świdnicy.

W dniach 8—10. V. W Lapidarium ogrodnicy świdniccy urządzili piękną wystawę kwiatów, która cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających.

Rozegrany został międzynarodowy mecz piłki ręcznej mężczyzn między zespołami Löbau NRD i ZEM Polmo-Elmot Świdnica. Zwyciężyli gospodarze.

W Klubie Polmo-Elmot gościli na spotkaniu ze społeczeństwem Hanna i Antoni Gucwińscy. Spotkanie urozmaiciły żywe ekspozyty przywiezione z Wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego.

Nawierzchnia asfaltowa przy ul. Trybunalskiej pokryta została różnorodnymi rysunkami przez najmłodszych plastyków biorących udział w dziecięcym konkursie rysunkowym p. n. „Ziemia Świdnicka coraz piękniejsza”. Próżą wyróżnień dla najlepszych, wszystkich uczestników nagrodzono słodyczami.



11. V. W Świdnicy odbył się III Rajd samochodowy. Startowało 45 maszyn.

Przed rozpoczęciem na Rynku „Igrców Zaków i Świdnickiego Karnawału” — naczelnik miasta i powiatu mgr inż. Zbigniew Fedorowicz wręczył studentom Politechniki symboliczny klucz od bram miasta.

Zakładowy Zespół Pieśni i Tańca „Liczyrzepa” Zakładów Predom-Termet w Świebodzicach przebywał w Słowacji reprezentując Polskę na Festiwalu Amatorskich Zespołów Artystycznych Krajów Socjalistycznych z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem. Za uplasowanie się w czołowiec zespół otrzymał puchar Ministra Kultury Słowacji.



15. V. Załoga Fabryki Wagonów „Świdnica” na 6 i pół miesiąca przed terminem wykonała 5-letni plan eksportu w wysokości 365 mln złotych dewizowych. Do końca roku plan ten zostanie przekroczony o 73 mln zł dewizowych.



16. V. Uczennice Studium Wychowania Przedszkolnego w Świdnicy rozpoczęły cykl występów teatryku kukielkowego „Calineczka” dla młodych pacjentów szpitala miejskiego w Świdnicy.



„Dni Świdnicy” — w takiej oto serdecznej atmosferze przebiegało spotkanie młodzieży z pp. Gucwińskimi i ich wychowankiem z wrocławskiego ZOO.



17. V. Uroczyście obchodzone XXX lat działalności Świdnickich Zakładów Gastronomicznych. Na akademii Sekretarz KP PZPR złożył zebranych serdeczną życzenia, a naczelnik miasta wręczył zasłużonym odznaczenia. Natomiast dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego przekazał znaki jakości przyznane przez Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług załogom restauracji „Piaś” i „Zagłoba”.



18. V. Odbyła się akademie powiatowa z okazji Święta Ludowego. 43 działaczom ruchu ludowego wręczono listy gratulacyjne. Część artystyczną wypełniły występy Technikum Rolniczego w Mokrzyszowie.



18. V. W Strzegomiu odbyło się uroczyste przekazanie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo za pozytywne wyniki pracy.



19. V. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie nadał PZGS „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy złotą odznakę honorową za zasługi w krzewieniu idei przyjaźni i braterstwa.

Dni Techniki zakończono w sali teatralnej w Świdnicy. Z wynikami ekspozycji konkursowej „Przemysł Prezentuje” zapoznał zebranych doc. dr Jerzy Orłowski z filii Politechniki Wrocławskiej. Jury pierwszą nagrodę przyznało Zakładom Wytwórczym Aparatury Precyzyjnej Mera-Pafal w Świdnicy. Wręczono dyplomy i puchary przedstawicielom zakładów. Ponadto uhonorowano 27 osób za wybitne osiągnięcia w rozwoju techniki. Uroczystość zakończył występ zespołu greckiego.



20. V. Zakłady Aparatury Elektrycznej Mera-Refa w Świebodzicach otrzymały za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie branżowym za rok ubiegły, sztandar przechodni Ministra Przemysłu Maszynowego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.



21. V. Świdnickie Fabryki Mebli w Świdnicy zakończyły realizację zadań planu 5-letniego. Do końca roku dodatkowa wartość produkcji wyniesie 300 mln złotych.



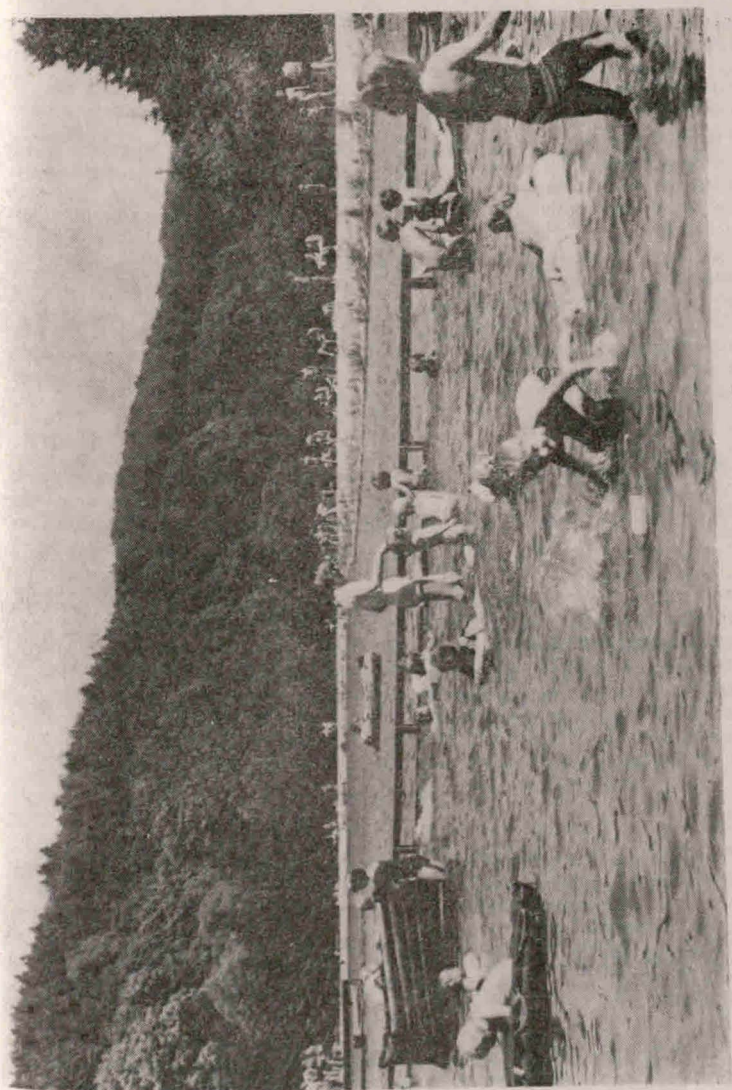
25. V. Zakończono powiatowy konkurs na najlepszą Izbę Pamięci. Jury przyznało I miejsce miniaturowemu muzeum przy II Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy.

Komitet powiatowy PZPR i Urząd Miasta i Powiatu odwiedzili towarzysze z bratniej partii z Lōbau (NRD) na czele z I Sekretarzem i Przewodniczącym Rady Miejskiej.

W sali teatralnej w Świdnicy odbył się pokaz mody. Modelki Zakładów „Cora”, „Modena”, „Modny Strój”, „Elpo” prezentowały odzież dziecięcą, młodzieżową i damską na okres letni.



26. V. W sali imprezowej SOK odbyły się uroczystości związane z obchodami Dnia Działacza Kultury. Zebranych powitał Prezes Towarzystwa



*Nowootwarty ośrodek rekreacyjny w Złotym Lesie.*

Regionalnego Ziemi Świdnickiej — kierownik Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego mgr Franciszek Jarzyna. Po części oficjalnej wystąpił zespół Kabaretu „Elita” z Wrocławia.



28. V. Staraniem Urzędu Miasta i Powiatu oraz Fabryki Wagonów w sali teatralnej odbył się koncert dyplomowy studentów wydziału wychowania muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Chórem Edmunda Kajdasza i zespołami instrumentalnymi Jana Słeka — dyrygowało 12 dyplomantów.

Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet zorganizował w Świdnicy spotkanie z 70 kobietami — matkami. Obecni byli także Sekretarz KP PZPR Waldemar Humeniuk, z-ca naczelnika miasta i powiatu Franciszek Łukasiewicz i przewodniczący Frontu Jedności Narodu Adam Czyż. Członek Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Regina Piwowarczyk najbardziej zasłużonym wręczyła złote honorowe odznaki L. K. Miłą atmosferę spotkania uprzyjemniły występy harcerzy szkoły podstawowej Nr 5.



29. V. Z okazji Święta Dziecka rozpoczęto trzydniowe „Igrce”. W Państwowym Domu Dziecka w Bystrzycy Górnej odbyło się pasowanie na młodzika. Dopuszczeni do pasowania złożyli przyrzeczenia i otrzymali upominki.



31. V. Fabryka Wagonów „Świdnica” rozpoczęła realizację kontraktu eksportowego dla Iraku w zakresie dostaw 120 szt. wagonów-cystern do przewozu płynnej siarki.

Odbyły się igrzyska szkół średnich i podstawowych w Świdnicy. Pierwsze miejsce w pilce ręcznej i koszykówce przypadło uczennicom Studium Wychowania Przedszkolnego.

## CZERWIEC

1. VI. Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej zorganizował olimpiadę wiedzy społeczno-politycznej. Póprzedyli ją eliminacje w kołach gminnych. Zwyciężyła reprezentacja gminy Lutomia przed Jaworzyną Śląską i Strzegomiem.

Zgodnie z ustawą Sejmu PRL z dnia 25. V. 1975 r. o nowym podziale administracyjnym Państwa — Świdnica weszła w skład województwa wrocławskiego.



2. VI. Wybudowany w latach ubiegłych czynem społecznym basen kąpielowy w Żarowie otrzymał właściwą oprawę. Całkowicie zakończono prace związane z budową zaplecza sanitarnego, szatni, pryszniców, ogrodenia, malej architektury itp.

Dyrekcja Zakładów Artykułów Technicznych „Iglotech” zakupiła dla załogi autobusu Jelcz, tym samym rozwiązując sprawę dowozu wczasowiczów do ośrodka wypoczynkowego, dzieci na kolonie letnie jak i organizację wycieczek turystyczno-krajoznawczych.

Na XXI Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim uczeń kl. II z II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy Czesław Szajnowski zajął drugie miejsce i uzyskał srebrną odznakę recytatora.

W Klubie „Bolko” odbyło się spotkanie kobiet — działaczek Kół Gospodyń Wiejskich. Podczas uroczystości wręczono 26 matkom — wzorowym rolniczkom Order Serca. Otrzymali go m. in. matka, 14 dzieci Karolina Betlej z Goli Świdnickiej i Maria Tadrzak z Marcinowic, która dochowała się 8 dzieci, 26 wnuków i 10 prawnuków.



7. VI. Tegoroczny Dzień Chemika zbiegł się z XXX-leciem Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej. Podwójne święto pracownicy uczelili akademią. Dzieje zakładu i jego działalności omówił dyrektor fabryki mgr Józef Mendera, ponad 200 pracowników otrzymało odznaczenia branżowe, dyplomy i nagrody.



8. VI. Fabryka Wagonów „Świdnica” w ramach dodatkowych zobowiązań wykonała dwa zbiorniki wyposażone w urządzenia do roztopiania smoły przeznaczając je dla Rejonowego Ośrodka Eksploatacji Dróg Publicznych w Świdnicy. Ich wartość wynosi 1 mln zł.

W I L. O. im. Jana Kasprowicza odbyło się uroczyste pożegnanie absolwentów. Dyrektor Liceum Czesława Bednarska wręczyła Medale Prymusa absolwentkom: Halinie Tylickiej, Iryni Agą i Ewie Mazurkiewicz.



8. VI. Z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej odbyło się w Świdnicy wiele imprez sportowych, m. in. finały piłki nożnej pomiędzy zakładami pracy, turnieje siatkówki, rajd motorowy itp.

Świdnicki przemysł wystawił na Międzynarodowych Targach w Poznaniu wiele nowości, m. in. Fabryka Wagonów prezentuje platformę do przewozu kontenerów, cysternę samonośną do przewozu produktów naftowych, płynnej siarki oraz wagon samowyladowczy o nośności 55 ton.



9. VI. Zarowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych i Dolnośląskie Zakłady Chemiczne otrzymały puchary za zajęcie punktowanych miejsc wśród eksporterów Dolnego Śląska.



10. VI. W związku z ustanowioną z dniem 1. VI. reorganizacją administracji Prezes Rady Ministrów mianował Prezydentem Miasta Świdnicy mgr Franciszka Łukasiewicza, dotychczasowego z-cę naczelnika miasta i powiatu.

W Świdnicy został powołany Komitet Miejski PZPR, którego I Sekretarzem został Waldemar Humeniuk, a II Jan Rostek. Plenum zatwierdziło ponadto skład egzekutywy oraz powołało problemowe komisje i zespoły. Do egzekutywy weszli: Waldemar Humeniuk, Jan Rostek, Henryk Kowalik, Ryszard Gramburg, Czesława Bednarska, Franciszek Łukasiewicz i Józef Kowalczyk. Obecnie w mieście działają 84 podstawowe organizacje partyjne liczące 4.350 członków i kandydatów.



11. VI. Sekcja akrobatyczna K. S. „Polonia” na mistrzostwach Polski w ćwiczeniach dwójkowych i piramidach uzyskała dwa tytuły wicemistrzowskie.

Świdnicki stadion w dniach 11—12. VI gościł młodzież z całej Polski na centralnej spartakiadzie uczniów szkół przyzakładowych Zw. Zawodowego Metalowców.



13. VI. W skład kadry narodowej powołaną zawodników Klubu Sportowego „Polonia” do następujących dyscyplin sportowych: akrobatyki 6 zawodników, siatkówki 4 zawodników, boks 1 zawodnika.

Wśród 16-osobowej grupy laureatów konkursu na najlepszego nauczyciela i wychowawcę młodzieży biorącej udział w spotkaniu w Belwederze z Przewodniczącym Rady Państwa H. Jabłońskim i Sekretarzem KC PZPR W. Kraśko obecny był również pracownik ŚFUP Stanisław Wałkowiecki.

W Rejonowej Komendzie Uzupelnień odbyło się uroczyste wręczenie Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski 15 kombatantom — inwalidom wojennym. Dekoracji dokonał prezydent miasta Franciszek Łukasiewicz.



14. VI. W wyniku dokonania zmian administracyjnych w Świdnicy zlokalizowane zostały następujące instytucje wojewódzkie: Sąd Wojewódzki, Prokuratura Wojewódzka, Oddz. Wojewódzki Banku Gospodarki Żywnościowej, Wojewódzki Zarząd Weterynarii, Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolnych i Melioracji, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli, Wojewódzkie Archiwum, Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni i inne.

W IX wojewódzkim konkursie pt. „Młodzież poznaje teatr” zorganizowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego i Teatr Polski we Wrocławiu — przyznano II nagrodę członkom kółka Miłośników Teatru przy II Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy.



15. VI. W Fabryce Wagonów oddano do eksploatacji 2 nowowytbudowane pawilony w Ośrodku Kolonijnym w Trzebiezynie na 60 miejsc, co w znacznym stopniu zwiększyło bazę wypoczynkową zakładu.

II L. O. im. Aleksandra Zawadzkiego obchodziło uroczystości związane z XXV-leciem istnienia szkoły. Srebrny jubileusz połączono z III Zjazdem Absolwentów.

Członkowie kółka ZMS przy ŚFUP zorganizowali wycieczkę nad Morze Czarne. Trasa wiodła przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię i ZSRR. 50 uczestników odbyło podróż autokarem zakładowym.

W Świdnicy rozpoczęto budowę kolektora o długości 1200 mb. Wykonawcą tej inwestycji jest Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich.



16. VI. Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych „Iglotech” uruchomiły produkcję antyimportową liczników do krosien oraz rozpiniek dotychczas kupowanych za dewizy w krajach zachodnich.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Świdnicy obchodziło XX-lecie swej działalności. Z okazji jubileuszu odbyło się szereg imprez. Wydana została specjalna plakietka składająca się z siedmiu części, związanych z organizowanymi w tym roku imprezami turystycznymi.



20. VI. W DZER „Renifer” wprowadzono do produkcji nową technologię chromowo-tłuszczową garbowania skór jagnięcych i kozich. Uszyte z tych skór rękawiczki można wielokrotnie prać i nie tracą one jakości i wyglądu. Pierwsze partie wyrobu dostarczono już na rynek.



21. VI. W dniach 20—21 czerwca w zakładowym Klubie ŚFUP odbyło się sympozjum naukowe poświęcone aparaturze cukrowniczej, w którym wzięło udział 60 uczestników, przedstawicieli wyższych uczelni, instytutów, zjednoczeń central handlowych, projektantów i producentów urządzeń, także z NRD, Czechosłowacji i Jugosławii. Obrady otworzył dyr. techniczny „Chemaku” inż. Jerzy Rudol.

Zaloga Zakładów Predom-Termet w Świebodzicach rozpoczęła produkcję dotychczas importowanych hydrostatów do pralek automatycznych. Przyspieszenie uruchomienia masowej produkcji tego urządzenia pozwoliło na zaniechanie importu z krajów kapitalistycznych.



23. VI. Na Zjeździe Organizacyjnym we Wrocławiu został powołany WZGS „Samopomoc Chłopska” w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy. Wybrano 35 osobową Radę Nadzorczą z przewodniczącym mgr Marianem Słabym i 4-osobowy Zarząd, którego prezesem został Juliusz Permus. WZGS zrzesza obecnie 34 gminne spółdzielnie liczące ponad 65 tysięcy członków. Działalność gospodarcza prowadzona jest w 2297 placówkach handlowych gastronomicznych i usługowych.



25. VI. Z sąsiedzką rewizytą przebywali w Łobau (NRD) I Sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk i Prezydent miasta Świdnicy Franciszek Łukasiewicz.

Studenci III i IV roku świdnickiej Filii Politechniki Wrocławskiej rozpoczęli praktyki wakacyjne w Fabryce Wagonów, Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej i Świebodzickiej „Refle”.



27. VI. Odbyło się pierwszą organizacyjne posiedzenie powołanej przez Komitet Miejski PZPR w Świdnicy Rady Dyrektorów, której przewodniczącym wybrano nac. dyrektora Świdnickiej Fabryki Wagonów mgr Alfreda Galanta, a jego zastępcą nac. dyr. Św. F-ki Urządzeń Przemysłowych inż. Stanisława Kosarzewskiego. Rada Dyrektorów jest organem doradczo-wnioskowym Komitetu Miejskiego PZPR.



30. VI. W Świdnicy odbyła się pierwsza po reformie administracji sesja Miejskiej Rady Narodowej. Dokonano wyboru przewodniczącego MRN, którym ponownie został Waldemar Humeniuk I Sekretarz KM PZPR. Funkcje wiceprzewodniczących objęli Mieczysław Sikociński i Kazimierz

Ogrodnik. Powołano 5 komisji: rozwoju gospodarczego i gospodarki miejskiej (przewodniczący Józef Wojciechowski), zaopatrzenia, produkcji rolnej i usług (Tadeusz Łopacki), wychowania, oświaty i kultury (Józef Michajłowicz), zdrowia, spraw socjalnych i porządku publicznego (Jerzy Rękas). Nowa Rada liczy 49 członków. Podczas sesji prezydent miasta Franciszek Łukasiewicz omówił dotychczasowy dorobek Świdnicy oraz nakreślił perspektywy jej rozwoju do 1980 r.

Obradował w Świdnicy I Wojewódzki Zjazd 38 rolniczych spółdzielni. Obecni byli m. in. przew. Centralnej Rady Zw. RSP Józef Serafin, Sekretarz KW PZPR Roman Norbert, prezes WK ZSL Jan Kryś. Zjazd przyjął nowy statut oraz powołał Wojewódzką Radę RSP dla województwa wałbrzyskiego z siedzibą w Świdnicy. Przewodniczącym Rady został Władysław Banasik, członek egzekutywy KW PZPR, prezes Spółdzielni Rolniczej w Wiśniowej koło Świdnicy. Delegaci zatwierdzili program działania na lata 1976—80.

W sali fresków Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy otwarto wystawę pt. „Jaworzyńska Porcelana”. Ekspozowano na niej dawne i obecne wyroby, jak wazy, talerze, kubki, filiżanki, flakony, pu-chary itp.

## LIPIEC

1. VII. Nastąpiła zmiana podziału miasta Świdnicy na rejony administracyjne. Z dotychczasowych 8 utworzono 5 rejonów.

Zaloga Słodowni Zakładów Piwowarskich w Strzegomiu wykonała już zadania bieżącej 5-latki przekraczając je znacznie w zakresie eksportu. Do końca roku na potrzeby kraju i na eksport zakłady dostarczą ponad 3 tys. ton słodu.



3. VII. W 1975 r. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych buduje nowe kompletne cukrownie w Grecji, Hiszpanii, ponadto prowadzi rozbudowę zakładów w Bułgarii oraz ich modernizację w Czechosłowacji i na Węgrzech.



6. VII. Nowocześnie wyposażoną przychodnię lekarską otrzymała załoga Zakładów Produkcji Podkładów Kolejowych w Goczałkowie.



7. VII. W utworzonej w 1971 r. w Świdnicy filii Politechniki Wrocławskiej odbyło się uroczyste rozdanie pierwszych dyplomów inżynierów — mechaników 30 absolwentom studium zaocznego. Studia z wynikiem bardzo dobrym ukończyli Krzysztof Grochowski, Aleksander Nowak, Ryszard Popiel i Jan Zyman.



8. VII. Odbyło się spotkanie czołowego aktywu młodzieżowego, podczas którego powołano Radę Miejską FSZMP. Jej przewodniczącym został Stefan Róg. Podobne spotkania odbyły się we wszystkich okolicznych gminach.

Na Centralnej Spartakiadzie Młodzieży juniorzy z sekcji bokserskiej KS „Polonia” zdobyli 2 tytuły mistrza i jeden wicemistrza.



9. VII. Odbłyło się w Świdnicy I posiedzenie plenarne Rady Wojewódzkiej Związku Kółek Rolniczych w Wałbrzychu. Powołano 50-osobową radę oraz jej Prezydium. Przewodniczącym został Józef Tymiński. Prezesem Zarządu WZKR jest Józef Hasek.



10. VII. Załoga Fabryki Wagonów na 5 miesięcy przed terminem wyprodukowała na eksport do Syrii 160 wagonów samowyladowczych do przewozu siarki kruszonej.

Państwowa Stadnina Koni w Strzegomiu urządziła w Goczałkowie Dolnym centrum hodowli merynosów (4 tys. szt. owiec).



11. VII. Wojewódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego Oddz. w Świdnicy dokonały zmiany profilu produkcyjnego. Pierwsze partie 8-częściowych kuchennych mebli segmentowych trafiły już do sklepów Świdnicy, Wrocławia i Zgorzelca. Miesięczna dostawa wynosi 400 kompletów.



12. VII. W zabytkowym Kościele Pokoju dokonano konserwacji obrazów plafonowych o dużej wartości artystycznej i historycznej.



14. VII. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Świdnicy w związku z Międzynarodowym Rokiem Kobiet zorganizowała wycieczkę do ZSRR dla przodownic pracy i wiejskich działaczek społecznych.



15. VII. Zakłady ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy i Spółdzielnia Produkcyjna w Wiśniowej podpisały porozumienie patronackie, w którym Zakłady Pafal zobowiązują się do udzielenia pomocy technicznej w utrzymaniu sprawności maszyn rolniczych, spółdzielnia natomiast do zaopatrzenia w pierwszej kolejności stołówki pracowniczej w produkty rolne.



16. VII. Kosztem 14 milionów złotych przy pomocy społeczeństwa, zakładów pracy i władz miejskich w Świebodzicach wybudowano i oddano do użytku kąpielisko miejskie, z pełnowymiarowym basenem olimpijskim, basenem dla osób nie umiejących pływać i brodzikiem dla dzieci.



17. VII. Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. M. Kopernika w Strzegomiu zawarła umowę na dostawę odzieży do ZSRR w ilości 50 tys. szt. i do RFN 13 tys. szt. Tym samym prawie 50% wyprodukowanych okryć damskich i męskich spółdzielnia przeznacza na eksport.



18. VII. Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach zajęły II miejsce i otrzymały nagrodę pieniężną w konkursie zorganizowanym przez Woj. Radę Związków Zawodowych we Wrocławiu pn. „Ułatwiamy życie kobiecie pracującej”.

W Lutem odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Ochotniczej Straży Pożarnej. W czasie uroczystości zasłużeni strażacy otrzymali medale i odznaki.



19. VII. W sali teatralnej w Świdnicy odbyło się wręczenie sztandaru Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców Fabryce Wagonów za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie branżowym w ramach Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko”. Załoga FWS zdobyła sztandar na własność, gdyż w poprzednich trzech kolejnych latach uzyskiwała także przodujące miejsce we współzawodnictwie branżowym.

Z okazji rocznicy 22 Lipca w sali imprezowej ŚOK odbyła się uroczysta akademicka, na której wręczono wysokie odznaczenia państwowe i regionalne zasłużonym obywatelom miasta.

W Domu Kultury ZWAP odbyła się wieczornica dla uczczenia Święta Odrodzenia i jubileuszu XXX-lecia Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej Mera-Pafal. Zasłużonym i długoletnim pracownikom wręczono odznaczenia państwowe, resortowe, nagrody jubileuszowe i okolicznościowe, medaliony i dyplomy. Uroczystość uświetniła bogata część artystyczna.

Załoga ZWAP Mera-Pafal na pięć i pół miesiąca przed terminem wykonała zadania planu 5-letniego. Do końca roku dodatkowa wartość produkcji wyniesie 245 mln zł.



20. VII. W Ośrodku Wypoczynku Świętecznego w Złotym Lesie k/Świdnicy odbył się festyn dla załogi Fabryki Wagonów zorganizowany przez dyrekcję wspólnie z redakcją „Słowa Polskiego” w ramach obchodu 30-lecia gazety. W imprezie uczestniczyło 3 tys. osób.



28. VII. W Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych zeszyły ze stanowisk montażowych i próbnych cztery wielkie pompy serii informacyjnej przeznaczone do zasilania magistrali naftowej w Bułgarii. Ciężar jednej pompy wynosi 10 ton, a zdolność przepompowa 460 metrów sześciennych na godzinę.

## SIERPIEŃ

1. VIII. W Dolnośląskich Zakładach Magnezytowych przekazano do eksploatacji całkowicie zmodernizowaną sortownię wyrobów gotowych o powierzchni 1230 metrów kwadratowych.



2. VIII. W Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych przystąpiono do produkcji na skalę przemysłową wysokowydajnych wirówek sterowanych automatycznie AWC-100. Produkt finalny odpowiada wymogom światowej klasy eksportowej.



10. VIII. Podobnie jak w 1974 r. na Targach Dominikańskich w Gdańsku Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” w Świdnicy

uzyskały znów złoty medal za kolekcje rękawiczek damskich letnich i brązowy medal za kolekcję rękawiczek damskich zimowych.



11. VIII. Stadnina Koni w Strzegomiu powiększyła swoje zaplecze produkcyjne o stajnię na 20 klaczy w Skarżycach i o jałownik na 120 jałówek w Kostrzy.



14. VIII. W Świdnicy odbyła się wojewódzka narada z udziałem naczelników miast i gmin oraz dyrektorów spółdzielni kółek rolniczych. Obrady prowadził wicewojewoda wałbrzyski Ryszard Gałęzowski. Narada miała na celu omówienie form współdziałania spółdzielni kółek rolniczych z naczelnikami oraz służbą rolną.



15. VIII. Pierwsza drużyna siatkarek KS „Polonia” uzyskała II lokatę w kraju. Drugi zespół awansował do II ligi. Juniorki po raz dziewiąty zdobyły mistrzostwo Polski, a młodzieżki zajęły I miejsce w krajowych mistrzostwach szkół.



16. VIII. W Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych zrealizowano kontrakt na dostawę 6 kompletnych pieców wapiennych do ZSRR.



18. VIII. Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śl. wykonały zadania planu 5-letniego. Dodatkowa produkcja przeznaczona na rynek zagraniczny i krajowy wyniesie 67 mln zł.



20. VIII. Na obozach harcerskich w Nowym Kramsku i Niesulicach w województwie zielonogórskim wypoczywało w okresie wakacyjnym 520 harcerzy z hufca ZHP Świdnica. Drugie tyle korzystało z obozów wędrownych i rajdów.



25. VIII. W Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej oddano do użytku pawilon handlowy, szatnie, umywalnie i pokoje śniadań.

Fabryka Wagonów „Świdnica” obchodziła mały jubileusz: z produkcji zesła 25-tysięczna cysterna, był to typ 406-R do przewozu produktów naftowych dla resortu chemicznego.



26. VIII. 40 świdnickich „wagoniarzy” wypoczywało w Macedonii, a 20 pracowników jugosłowiańskich ze Skoplie w naszym kraju, w ośrodku Fabryki Wagonów „Świdnica”.



28. VIII. Dyrekcje Cukrowni „Świdnica” i Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych zawarły porozumienie, mocą którego cukrownia będzie od 1978 r. zakładem doświadczalnym prototypowych urządzeń i aparatury cukrowniczej produkowanej w fabryce.



30. VIII. Młodzież Technikum Chemicznego w Żarowie wybudowała w czynnie społecznym 3 boiska sportowe o nawierzchni asfaltowej.

Świdnickie Fabryki Mebli po raz pierwszy zorganizowały dla swoich pracowników w ramach wymiany z Węgierską Republiką Ludową wczasy zagraniczne, z których skorzystało 35 pracowników wraz z rodzinami. W podobny sposób skorzystało 40 dzieci z zorganizowanej w NRD kolonii letniej. Ponadto we własnych ośrodkach wypoczywało 700 pracowników i 360 dzieci.

Świdnickie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej rozbudowało swą bazę wypoczynkową. Z czasów zakładowych skorzystało w 1975 r. 500 osób. Wszyscy ubiegający się pracownicy otrzymali skierowania wczasowe.

## WRZESIEŃ

1. IX. W Świdnicy został otwarty Dom Nauczyciela, mieszczący się w odnowionym gmachu dawnej szkoły podstawowej Nr 11 przy Al. Niepodległości. Znalazły w nim również pomieszczenia biura ZNP i Biblioteka Pedagogiczna.

Przy węźle PKP w Jaworzynie Śląskiej rozpoczęła działalność Zasadnicza Szkoła Zawodowa. W zaadaptowanym budynku przy Wagonowni uczy się 255 uczniów. Szkoła przygotowuje kadre mechaników urządzeń kolejowych i operatorów ruchowo-przewozowych kolei.

Na inaugurację roku szkolnego uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Strzegomiu otrzymali nowy pawilon o dodatkowych 5 izbach lekcyjnych, co przyczyniło się do poprawy warunków nauki i likwidacji zła nowości.



2. IX. Dla ludzi pracujących w polu po kilka godzin dziennie Państwo-wy Ośrodek Maszynowy w Świdnicy wykonał prototyp mini kącika socjalnego, składającego się z umywalni, stolika i taboretów do zamontowania w samochodzie „Żuk”.



3. IX. Wyróżnienie oraz nagrody pieniężne w ogólnopolskim konkursie pod nazwą „Film radziecki — filmem dla wszystkich” za plakat do filmu „Na syberyjskim szlaku” otrzymał Arkadiusz Kaszewski — uczeń 2 klasy II L. O. w Świdnicy, jako jedyny reprezentant Dolnego Śląska.

Załoga Zakładów Aparatury Elektrycznej Mera-Refa w Świebodzicach wykonała zadania planu 5-letniego w zakresie sprzedaży produkcji i usług. Zakłady należą do przodujących w zjednoczeniu i we współzawodnictwie osiągnęły I miejsce. Do końca roku ponadplanowa produkcja wyniesie 90 mln złotych.



4. IX. Szkolne Koło TPPR przy II L. O. w Świdnicy otrzymało od Zarządu Głównego TPPR honorową złotą odznakę za wieloletnią pracę na rzecz szkoły i środowiska.



5. IX. Żarowskie Zakłady Chemiczne osiągnęły metę pięciolatki. Do końca roku zakłady dostarczą dodatkowo produkcję o wartości 150 mln złotych.



6. IX. „ZREMB” w Strzegomiu rozpoczyna specjalizację w produkcji betoniarek i mieszarek o pojemności od 375 do 1.125 litrów na zimną i gorącą masę. Część z nich to produkcja antyimportowa.

Załoga Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych przystąpiła do seryjnej produkcji wodnooddzielaczy paskowych przeznaczonych do automatycznego podawania buraków do płuczki z jednoczesnym oddzieleniem brudnej wody.



8. IX. Świdnicki Ośrodek Kultury przejął kompetencje byłego Wydziału Kultury. Stanowi on obecnie Oddział Terenowy Wojewódzkiego Domu Kultury w Wałbrzychu.



9. IX. Wybuchł groźny pożar budynku Nr 4 przy ul. Nowotki. W piwnicach zapalił się zgromadzony na zimę opał. Gaszenie ognia przez 5 jednostek straży trwało kilka godzin.



10. IX. Na świdnickim stadionie odbył się turniej sportowy pracowników służby zdrowia. Startowały reprezentacje Wałbrzycha, Świdnicy i Dzierżoniowa. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół dzierzoniowskiej służby zdrowia. Na drugim miejscu uplasowali się gospodarze imprezy.



11. IX. Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Żarowie uzyskały na własność 2 obiekty wczasowe w Sosnówce koło Karpacza. Łączna ilość 120 miejsc wykorzystywanych przez cały rok rozwiąże całkowicie sprawę wczasów dla załogi i kolonii letnich dla dzieci pracowników.

W ZEM Polmo-Elmot w Świdnicy ogółem z wczasów wypoczynkowych skorzystało 832 pracowników i ich rodzin tj. o 25% więcej niż w roku 1974. Ponadto na koloniach i obozach wypoczywało 653 dzieci i młodzieży.



12. IX. Z okazji Dnia Kolejarza odbyło się w Jaworzynie Śl. spotkanie kierownictwa polityczno-gospodarczego z grupą przodujących kolejarzy. Wielu z nich otrzymało odznaczenia resortowe i regionalne.

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. M. Kopernika w Strzegomiu zakończyła modernizację swoich pomieszczeń. W wyniku zwiększenia powierzchni produkcyjnej i nowoczesnego parku maszynowego, nastąpił przyrost zdolności produkcyjnej o 50 mln zł, zatrudnienia o 100 osób oraz ogólna poprawa warunków pracy załogi.



14. IX. Strzegom wzbogacił się o nowoczesną dużą piekarnię, która pracuje na 2 zmiany, dostarcza 13 ton chleba, bułek i pieczywa cukierniczego na dobę. Inwestorem jest Gminna Spółdzielnia. Koszt budowy wyniósł 18 mln zł.



15. IX. Rozpoczęto budowę zalewu na Witoszówce. Powierzchnia lustra wody wynosić będzie 8 ha. Przewiduje się budowę przystani wodnej, bazy gastronomicznej, boiska do gier i placów rekreacyjnych.

Z okazji XV-lecia eksploatacji m/s „Świdnica”. Rada Narodowa i Urząd Miasta nadały kapitanowi i załodze statku medal „Zasłużony dla

Miasta i Powiatu", a Fabryka Wagonów honorową odznakę. Załodze przesłano drobne upominki oraz życzenia telegraficzne od Prezydenta Miasta mgr Franciszka Łukasiewicza i matki chrzestnej Danuty Sajdak.

Zakończył się ostatni turnus wczasów letnich dla pracowników ŚFUP. Ogółem z tej formy wypoczynku w 1975 r. skorzystały 952 osoby.

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach na trzy i pół miesiąca przed terminem wykonały zadania planu 5-letniego.



16. IX. W imieniu Rady Ministrów NRD medalem za odwagę udekorował wicekonsul NRD Inge Sperker — inż. Roberta Podgórskiego, kierownika wydziału montażu w ZEM Polmo-Elmot w Świdnicy za wyratowanie tonącego studenta z NRD.



17. IX. Na przystanku autobusowym w Witoszowie k/Świdnicy doszło do poważnego wypadku drogowego: na stojący autobus MKS najechał drugi autobus. W wyniku zderzenia 30 pasażerów odniosło większe lub mniejsze obrażenia ciała.

Odbyła się narada szerokiego aktywu społeczno-gospodarczego z udziałem dyrektora Departamentu Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych oraz przedstawicieli KW PZPR i I Sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR Waldemara Humeniuka. Omówiono dotychczasowe wyniki oraz przedsięwzięcia zmierzające do poprawy sytuacji w prawidłowym wykorzystaniu czasu pracy.



18. IX. Pod przewodnictwem I Sekretarza KM PZPR odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu, na którym dokonano oceny racjonalnej gospodarki zasobami ludzkimi.

Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych rozpoczęła produkcję na skalę przemysłową nowoczesnych pomp pożarniczych na podwoziach samochodowych. Sprawność całkowita wyrobu jest wyższa niż jednostek tego samego typu produkowanych za granicą.



19. IX. W Zakładowym Domu Kultury ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy odbyło się spotkanie świdnickiej młodzieży przed VII Zjazdem Partii. 22 osobom wręczono legitymacje kandydackie PZPR i 20 legitymacji SFZMP.



20. IX. Załoga ZWAP Mera-Pafal realizując hasło „Dolny Śląsk piękny, czysty i gospodarny” na posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego podjęła się przepracować 3.150 rob-godz. w czynie społecznym dla dalszej poprawy estetyki w przedsiębiorstwie i mieście.



21. IX. W Strzegomiu odbyła się uroczystość przekazania do użytku społeczeństwa nowego parku im. XXX-lecia zbudowanego w czynie społecznym. W parku urządzono małą kawiarenkę, amfiteatr na 400 miejsc oraz podium do tańca.



23. IX. W ŚFUP przystąpiono do produkcji seryjnej pomp flotacyjnych typu ME dla Zakładów Flotacji Miedzi w Lubinie. Pompy te są stosowane w przemyśle górniczym w instalacjach hydrotransportu rud.



25. IX. W Świdnicy odbyła się wojewódzka narada dyrektorów 6 ośrodków kultury. Tematem obrad było ustalenie nowej struktury organizacyjnej i zasięgu działania poszczególnych placówek. Tak np. Świdnicki Ośrodek Kultury będzie działał jako Oddział WDK w zakresie współpracy z zakładami przemysłowymi na terenie województwa wałbrzyskiego.



28. IX. Dużą aktywność produkcyjną wykazały Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe w Świdnicy. W odpowiedzi na list I Sekretarza KC PZPR załoga zobowiązała się wypracować ponad plan 6,5 mln złotych produkując wyroby ogniotrwałe. Mimo napiętych zadań planowych, zobowiązanie zostało wykonane w całości na trzy miesiące przed końcem roku.



28. IX. W I Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy w dniach 27-28. IX odbył się V Zjazd Absolwentów z okazji XXX-lecia szkoły, w którym wzięło udział 455 jej wychowanków na czele z absolwentami: honorowym przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Ministrem Przemysłu Maszynowego inż. Aleksandrem Kopciem, Rektorem Politechniki Wrocławskiej dr Eogusławem Kędzią, dziekanem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego dr doc. Waldemarem Michowiczem i wicewojewodą wałbrzyskim mgr inż. Zbigniewem Fedorowiczem. Na uroczystości I L. O. zostało udekorowane medalem Komisji Edukacji Narodowej przyznany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Zasłużonym pedagogom min. Aleksander Kopeć wręczył pamiątkowe puchary kryształowe. W imieniu kierownictwa polityczno-gospodarczego miasta serdeczne życzenia złożył I Sekretarz KM PZPR Waldemar Humeniuk.



29. IX. Podstawowa linia produkcyjna w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej została zmodernizowana. Dokonano przebudowy pieców tunelowych opalanych gazem czadniowym na gaz zaazotowany.



30. IX. Dostawą 10 sztuk wagonów-cystern do przewozu kwasu fosforowego Fabryka Wagonów „Świdnica”, rozpoczęła realizację kontraktu eksportowego dla Maroka.

## PAŹDZIERNIK

1. X. W filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy wprowadzony został semestr wstępny studiów inżynierskich dla pracujących. Jest to eksperyment polegający na przyjęciu wytypowanych przez zakłady kandydatów na studia bez egzaminów.

Do Świdnickich Fabryk Mebli przyłączono Bystrzyckie Fabryki Mebli. Połączone przedsiębiorstwa przyjęły nazwę Dolnośląskie Fabryki Mebli z siedzibą w Świdnicy. Zatrudniają one łącznie 2.800 osób i wykonują produkcję roczną wartości 970 mln złotych.



*30-lecie I LO im. Jana Kasprowicza — b. dyrektor Józef Wilczak  
i minister inż. Aleksander Kopeć (absolwent tej szkoły).*



2. X. W nocy z I. X. o godz. 22.00 nad Świdnicą szalała ponad godzinę gwałtowna burza. Wylądowania następowały co kilkanaście sekund. Dzień następny za to był ciepły i słoneczny, termometry wskazywały 25 stopni ciepła.



3. X. W Fabryce Wagonów odbyła się konferencja z udziałem central handlowych i władz polityczno-gospodarczych na temat: „Program rozwoju i eksportu na lata 1976—1978”. Szeroko omówiono możliwości eksportu taboru kolejowego oraz akwizycji masy towarowej.



4. X. W świetlicy fabrycznej odbyło się uroczyste wręczenie nagrody i dyplomu zarządowi P.O.D. przy Fabryce Wagonów „Świdnica” za zdobycie pierwszego miejsca na Dolnym Śląsku we współzawodnictwie międzyogrodowym za 1975 r.



5. X. W auli filii Politechniki Wrocławskiej odbyła się inauguracja roku akademickiego. Uroczystość otworzył dyrektor Filii doc. dr Orłowski. Następnie immatrykulowano nowych studentów. Uroczystość zakończyło tradycyjne „Gaudeamus”.

Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych zakończyła realizację dostawy 100 szt. wirówek cukrowniczych dla Kuby.



6. X. Stadnina Koní w Strzegomiu wyeksportowała za granicę do dalszej hodowli 350 szt. żywych zajęcy, 6000 szt. bażantów i 500 szt. kuropatw.



7. X. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych zameldowała o pełnej realizacji planu sprzedaży na lata 1971—75. Do końca roku dodatkowa wartość produkcji wyniesie 130 mln zł. W stosunku do ubiegłej 5-latki wzrost wynosi 35%.



8. X. W Świdnicy powołano Miejski Społeczny Komitet Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, którego przewodniczącym został wiceprezydent miasta mgr Władysław Bieniasz. Utworzono również miejski sztab ORMO, komendantem został wybrany Izydor Poniński.



9. X. Załoga Świdnickich Zakładów Przemysłu Wełnianego „Siwela” wprowadziła do produkcji nowe asortymenty wykładzin podgumowanych i płyt samolejących oraz wykonała serię próbną nowego śpiwora turystycznego o wkładzie z pianki poliuretanowej.



10. X. W Dolnośląskich Fabrykach Mebli unowocześniono technologię produkcji przez zamontowanie linii lakierniczej do poliestrów o ciągu zamkniętym, spajarki do oklein na żyłkę, oklejarki jednostronne i dwustronne itp. Koszt modernizacji parku maszynowego wyniósł ponad 22 mln. zł.



11. X. W przeddzień 32 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego odbył się w Świdnicy uroczysty koncert, na który przybyli m. in. przedstawiciele grupy wojsk Armii Radzieckiej.

W czasie przerwy jesiennej w nauce młodzież I L.O. w Świdnicy pracowała w PGR przy wykopkach i zasilła kasę samorządu uczniowskiego zarobioną kwotą w wysokości 45 tys. zł.



12. X. Zespół Opieki Zdrowotnej z inicjatywy POP PZPR zorganizował na cześć VII Zjazdu Partii „Białą niedzielę”. 20 lekarzy specjalistów i 20 pielęgniarek przebadalo ponad 1000 pacjentów ze wsi Śmiałowice.



14. X. Strzegomskie Zakłady Kamienia Budowlanego zakończyły dostawy 12 tys. metrów kwadratowych szlifowanych elementów na budowę Dworca Centralnego w Warszawie, Były to okładziny, stopnie schodów, krawężniki peronowe itp.



15. X. Z okazji 30 rocznicy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w Świdnicy najbardziej zasłużonych funkcjonariuszy udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.



16. X. Odbyła się I Miejska Konferencja Wyborcza PZPR w Świdnicy. Uczestniczyło w niej 147 delegatów ze wszystkich POP. W obradach udział wzięło kierownictwo KW PZPR w Wałbrzychu z I Sekretarzem Jerzym Grochmalickim na czele. W wyniku tajnych wyborów delegaci wybrali 45-osobowe plenum KM, 10 zastępców członków Komitetu Miejskiego, 15-osobową Komisję Rewizyjną oraz 29 delegatów na Wojewódzką Konferencję Wyborczą PZPR w Wałbrzychu. Ponadto konferencja wytyczyła kierunki działania organizacji partyjnej na okres do VII Zjazdu oraz na rok 1976.

Na I plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR w Świdnicy wybrano na I Sekretarza tow. mgra Waldemara Humeniuka, a na II Sekretarza tow. Jana Rostka. W skład 13-osobowej egzekutywy weszli tow. tow.: Stanisław Gleba zę ZWAP Mera-Pafal, Ryszard Gramburg z F-ki Wagonów, Czesława Bednarska dyr. I L.O., Franciszek Łukasiewicz — prezydent miasta, Marian Kowalik — komendant M.O. i inni. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został ponownie wybrany Stanisław Tracz — dyrektor naczelny ZWAP Mera-Pafal.



17. X. Załoga Strzegomskich Zakładów Kamienia Budowlanego otrzymała na swoich wydziałach produkcyjnych zaadaptowane pomieszczenia na stolówki, kuchnie oraz szatnie.



18. X. Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Żarowie osiągnęły w roku bieżącym duży postęp w zakresie estetycznego wyglądu zakładu. Uporządkowano place i przyległe tereny, na których założono zieleńce i kwietniki. Ponadto budynki otrzymały nową elewację.



19. X. ŚFUP wdraża do produkcji oraz przeprowadza niezbędne próby ruchowe wirówek dla przemysłu chemicznego. Pierwszy eksport 8 wirówek chemicznych dla Indii został oceniony przez odbiorców bardzo pozytywnie.

Załoga Dolnośląskich Zakładów Magnezytowych podjęła kolejne zobowiązanie przygotowania dla hutnictwa żelaza i stali 2 tys. ton masy do ubijania trzonów. Wartość czynu wyniesie ponad 10 mln złotych.



20. X. W ramach programu „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” staraniem Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Fabryki Wagonów w salach Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy zorganizowano wystawę p.t. „Krajobrazy malarzy polskich XIX i XX wieku”.



21. X. Pracownicy Stadniny Koni w Strzegomiu otrzymali ładnie urządzonej klubokawiarnię oraz stołówkę na 10 osób w Strzegomiu i na 80 osób w Goczalkowie.



22. XI Z udziałem 100 delegatów reprezentujących prawie 1800 członków, miejska organizacja partyjna odbyła przedjazdową konferencję, na której wybrano 11 delegatów. W obradach uczestniczył I Sekr. KW PZPR w Walbrzychu Jerzy Grochmalicki.



22. X. W dniach 21—22. X. na dziedzińcu Ratusza w Świdnicy odbyły się Targi Artystyczne, w których udział wzięli plastycy, kolekcjonerzy i hobbysci z terenu miasta.



24. X. Sejm PRL dokonał zmian w składzie Rady Ministrów. Świdniczanin inż. Aleksander Kopeć dotychczasowy wiceminister, został Ministrem Przemysłu Maszynowego.



25. X. Zakłady Predom-Termet w Świebodzicach obchodzili uroczyste XXX-lecie swego powstania. Na odbytej akademii w miejscowym kinie „Wolność” dokonano wręczenia sztandaru zakładowego.

„Dzień Nauczyciela” obchodzono uroczyste w Świdnicy. Na spotkaniu władz politycznych i administracyjnych z zasłużonymi pedagogami 48 nauczycieli udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Były też nagrody i wyróżnienia.



26. X. W dniach 23—25. X. w Gdyni odbył się I krajowy Zjazd Patronacki mający na celu pogłębienie kontaktów między miastami i załogami statków. Miasto nasze reprezentowali na zjeździe: przedstawiciel Urzędu Miasta mgr Jerzy Zdziechowski, matka chrzestna statku „Świdnica” Danuta Sajdak oraz przewodniczący rad zakładowych Fabryki Wagonów i ZEM Polmo-Elmot.



28. X. Dolnośląskie Fabryki Mebli w Świdnicy wprowadziły do produkcji komplety kombinowane pn. „Jubilat” składające się z mebli segmentowych wielofunkcyjnych, nadających się do umeblowania mieszkań z nowego budownictwa.

✱

30. X. W ramach Czynu Zjazdowego załoga Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wiśniowej do końca roku zwiększy pogłowie o 150 szt. trzody chlewnej i 100 szt. młodego bydła opasowego, a także przekaże do użytku przed terminem chlewnie, bukaczarnie i owczarnię.

✱

31. X. W dniach 21—31. X z okazji obchodzonych Dni Seniora odbyły się w Świdnicy spotkania z pionierami, pokazy przyrządzania potraw, podwieczorki towarzyskie, pogadanki lekarskie oraz specjalne seanse filmowe.

## LISTOPAD

1. XI. Ilość zatrudnionych w Świdnicy (bez uczniów) w gospodarce uspołecznionej przekroczyła liczbę 29 tys. osób.

✱

2. XI. W wyniku podjętych przez załogę Zakładów Predom-Termet w Świebodzicach zobowiązań produkcyjnych w wysokości 12,5 mln zł a zrealizowanych w kwocie 17,5 mln zł dodatkowo dostarczone na rynek krajowy 30 tys. zapalniczek, 50 tys. butli z gazem, 6,5 tys. kuchenek turystycznych, 10 tys. telewizyjnych przełączników kanałów, 39 tys. hydrostatów do pralek automatycznych, 3 tys. term gazowych i tysiąc czujników zegarowych.

✱

3. XI. Fabryka Wagonów buduje 300 domków jednorodzinnych na zachodnim skraju Osiedla Młodych. W 1975 r. oddano już do użytku kilka z nich.

✱

4. XI. W ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy po doświadczeniach laboratoryjnych wszedł do masowej produkcji regulator współczynnika mocy RC-5.

Świdnicka Spółdzielnia „Aparatura Pomiarowa” wypuściła serię próbną oryginalnych urządzeń służących do wykrywania fałszerstw w książeczkach oszczędnościowych, dowodach, paszportach i innych dokumentach. Urządzenie ważące 5 kg działa na zasadzie promieni ultrafioletowych. 10 aparatów zainstalowanych w urzędach pocztowych wojew. warszawskiego, lubelskiego i wrocławskiego spisuje się dobrze, co daje gwarancję rozpoczęcia produkcji seryjnej.

✱

5. XI. W ZEM Polmo-Elmot w Świdnicy zesła z taśm produkcyjnych seria informacyjna rozruszników na eksport do Jugosławii.

W SFUP w wyniku ożywionego ruchu racjonalizatorskiego zgłoszono w 1975 r. 202 wnioski, z czego 125 zastosowano w produkcji. Ponadto Urząd Patentowy przyjął 41 wynalazków i wzorów udzielając 15 świadectw ochronnych na wzory użytkowe i 26 patentów na wynalazki pracowników SFUP.

✱

6. XI. Z inicjatywy Rady Zakładowej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdnicy zorganizowano turniej w piłce siatkowej kobiet. W imprezie udział wzięły reprezentacje z Bolesławca, Wrocławia, Opola i Świdnicy.

Turniej zakończył się zwycięstwem 3:0 na rzecz gospodarzy, tym samym więc w Świdnicy pozostał kryształowy puchar ufundowany przez dyrektora ZOZu.

W 58 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbył się uroczysty koncert, ponadto społeczeństwo świdnickie złożyło hołd pamięci bojowników Wielkiego Października oraz żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie naszego miasta.



7. XI. Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach dokonały kosztem 16 mln zł modernizacji wydziału przędzalni. Uległy poprawieniu warunki pracy załogi.



8. XI. W Klubie Fabryki Wagonów „Świdnica” odbyło się spotkanie konsultacyjne przed Wojewódzką Konferencją PZPR. I Sekretarz KW Jerzy Grochmalicki zebranej na sali kadrze inżynieryjno-technicznej świdnickich zakładów przedstawił problemy dalszego dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego województwa wałbrzyskiego. Na spotkaniu byli również obecni: wojewoda Antoni Trembulak, I Sekr. KM Waldemar Humeniuk oraz prezydent miasta Franciszek Łukasiewicz.



14. XI. Świdnica w I kw. 1976 otrzymała uliczną sygnalizację świetlną. Do robót przystąpiło już Przedsiębiorstwo Urządzeń Dźwigowych we Wrocławiu, oddano do użytku urządzenie sygnalizacyjne na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Zamenhofs. Rozpoczęto prace przy placu Grunwaldzkim i na Osiedlu Młodych.



15. XI. W Fabryce Wagonów oddano do eksploatacji importowane z W. Brytanii nowoczesne kabiny malarskie firmy de Vilbiss, które poważnie wpłynęły na poprawę warunków pracy na wydziale malarni.



17. XI. Załoga Zakładów „Śnieżka” w Świebodzicach zameldowała o całkowitym zrealizowaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia VII Zjazdu Partii oraz zadeklarowanych uprzednio z okazji 30-lecia Dolnego Śląska oraz w odpowiedzi na list Sekretarza KC i Premiera Rządu. Łączna wartość dodatkowej produkcji osiągnęła 62 mln złotych (120 ton czekolady, 40 ton cukierków i 15 ton pieczywa cukierniczego).



18. XI. Nową nawierzchnię w ramach kapitalnych remontów otrzymało w mieście 17 ulic. Złożono także 82 nowe punkty świetlne.



20. XI. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych dostarczyła 2 kompletne wirówki cukru rumuńskiemu odbiorcy oraz 10 kompletów nawilżaczy dla fabryki kwasu siarkowego w ZSRR.

Dyrekcja ZWAP Mera-Pafal była gospodarzem wyjazdowego kolegium Zjednoczenia Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej — jako zakładu wyróżniającego się w zakresie ład, porządku i zabezpieczenia.



21. XI. Krótka, ale gwałtowna nawałnica śnieżna przeszła nad Świdnicą. Ślizgawica dała się mocno we znaki kierowcom, wiele samochodów wyślizgowało w przydrożnych rowach.



23. XI. Wśród finalistów międzywojewódzkiego turnieju wiedzy politycznej pn. „Między VI a VII Zjazdem PZPR” — zorganizowanym przez FSZMP i Gazetę Robotniczą w czołówce uplasowali się świdniczanie. II miejsce zajął Janusz Zagórski uczeń kl. III z II L.O. w Świdnicy, zaś III lokata przypadła Ryszardowi Krawczykowi, pracownikowi ZURT-u.



25. XI. W Świdnickim Ośrodku Kultury dokonano przeglądu amatorskiego ruchu artystycznego. Wystąpiło 18 zespołów z miasta Świdnicy i okolicznych miejscowości. Najlepszymi okazały się: zespół muzyczny „Forum” z ZDK „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej i Młodzieżowy Zespół Rozrywkowy z Technikum Mechanicznego w Świdnicy. Oba pojadą na przegląd wojewódzki.



29. XI. Załoga Zakładów Predom-Termet w Świebodzicach zameldowała o zrealizowaniu 5-letniego planu produkcji za lata 1971—75.

Fabryka Wagonów „Świdnica” zawarła kontrakt z Węgierską Republiką Ludową na dostawę 1000 wagonów — węglarek. Pierwszą dostawą była wysyłka 30 wagonów.

Załoga ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy wykonała podjęte dodatkowe zobowiązania produkcyjne na ogólną wartość 19 mln zł, czyli o 7 mln zł więcej, niż ustalono w styczniu.



30. XI. W Fabryce Wagonów oddano do użytku budynek socjalny dla pracowników zatrudnionych w magazynach.

## GRUDZIEŃ

2. XII Spółdzielnia Inwalidów „Introkart” w Świdnicy dokonała modernizacji działu produkcji obuwia. Po zainstalowaniu węgierskich taśm i nowoczesnych maszyn przyrost produkcji rynkowej w 1975 r. wzrósł o 37,5% w porównaniu z 1974 r.



3. XII. Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Jaroszowie obchodziły tradycyjną „Barburkę”. Odznaczenia państwowe i resortowe otrzymało 17 pracowników. Akademii uświetniły występy artystów scen wrocławskich.



5. XII. Dla uczczenia VII Zjazdu PZPR Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni przekazał do eksploatacji przed terminem 9 obiektów skracając cykle produkcyjne średnio o 3 miesiące.



7. XII. Dyrekcja i organizacja partyjna F-ki Wagonów odbyły spotkanie z przodownikami pracy, którzy podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia VII Zjazdu Partii. Wszyscy otrzymali listy gratulacyjne.

W ZEM Polmo-Elmot w Świdnicy w ciągu 1975 r. przepracowano w czynach na rzecz miasta 15.584 rob.-godz. tj. o 3.584 więcej w porównaniu z podjętymi zobowiązaniami.



8. XII. W Żarowskiej WSS „Społem” oddano do użytku nowowytbudowaną garnażernię, która zaopatrzy rynek żarowski i świdnicki w swoje wyroby.



9. XII. W Klubie ZWAP Mera-Pafal w Świdnicy odbyło się zorganizowane przez Komitet Miejski PZPR spotkanie „Dwóch Pokoleń” w którym uczestniczyli długoletni członkowie PZPR, działacze partyjni oraz młodzież. Działaczom wręczono dyplomy, a młodym 54 kandydatom PZPR legitymacje partyjne. Uroczystość uświetniły występy artystyczne uczniów świdnickich szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Miasto i gmina Strzegom zostały zaliczone do I strefy produkcji rolnej. Wysoko osiągnięta produkcja pozwoliła na uplasowanie się w 1975 r. w dostawach mięsa wołowego i mleka, na III miejscu oraz w produkcji zboża i mięsa wieprzowego na piątej pozycji w województwie wałbrzyskim.



10. XII. Załoga Mera-Pafal w trakcie obrad VII Zjazdu PZPR zakończyła realizację zadań 1975 r. Do końca 1975 r. osiągnięta zostanie ponadplanowa produkcja o wartości 20 mln złotych.

Fabryka Wagonów „Świdnica” wykonała plan 5-letni w zakresie ilości wyprodukowanych wagonów. Do końca roku plan ten zostanie przekroczony o 192 wagony.



12. XII. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strzegomiu zajęła I miejsce w woj. wałbrzyskim w współzawodnictwie CRS o tytuł „Mistrza Gospodarności 1975”.



13. XII. Świdnicką Organizację Partyjną na VII Zjeździe PZPR reprezentowali tow. tow. Dobiesław Król ze ZWAP Mera-Pafal, Tadeusz Bilicki ze ŚFUP i Ryszard Krawczyk z Fabryki Wagonów.



15. XII. Zakończono budowę Osiedla Piastów w Żarowie, o cały rok wcześniej niż planowano. W ośmiu budynkach 4-klatkowych o pięciu kondygnacjach mieszka już 420 rodzin.

WZGS uplasował się na V miejscu w skali kraju wśród wszystkich jednostek zrzeszonych w CZSR „Samopomoc Chłopska”.

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach zdobyły w współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle lniarskim III miejsce, a w współzawodnictwie branżowym przedsiębiorstwa zajęła II miejsce.



17. XII. Fabryka Wagonów wysłała 5 pierwszych cystern do przewozów produktów naftowych holenderskiemu odbiorcy.



18. XII. Na posiedzeniu plenarnym KM PZPR w Świdnicy dokonano oceny pracy terenowych organizacji partyjnych i samorządów mieszkańców.

W szpitalu miejskim w Świdnicy otwarto pierwszy w województwie walbrzyskim oddział intensywnej terapii wyposażony w nowoczesną aparaturę produkcji duńskiej, z której korzystać będą pacjenci z ciężkimi schorzeniami serca, silnymi zatruciami itp. Oddział jest wspólnym dziełem świdnickich zakładów produkcyjnych.

W ZWAP Mera-Pafal przekroczono liczbę miliona sztuk rocznej produkcji liczników energii elektrycznej.



19. XII. Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela” zakończyły przebudowę zakładu związaną z przejściem na produkcję wykładziny podłogowej. Kosztem 153 mln zł dokonano kompletnego wyposażenia wydziału podstawowego, zmodernizowano szarpiarnię, farbiarnię i sortownię, wybudowano nowe hale, biurowiec, stołówkę, ambulatorium i magazyn wyrobów gotowych.



20. XII. W 1975 r. w Świdnicy oddano do użytku 2400 izb tj. 620 mieszkań, co oznacza przekroczenie planu o 20,2%, dzięki szybkiemu opanowaniu technologii montażu płyt z fabryki domów.



22. XII. Cukrownia „Świdnica” zakończyła przerób buraków. Zakład dostarczył w ramach zobowiązań zjazdowych ponadplanowo 1.500 ton cukru przy lepszym wykorzystaniu surowca i obniżce strat fabrykacyjnych.



23. XII. Fabryka Wagonów wysłała pierwszą partię cystern do przewozu produktów naftowych dla Syrii. Jest to kolejny nowy kontrakt eksportowy na dostawę 100 szt.



27. XII. Powiększyły się zbiory własne Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego osiągając stan 1.842 pozycji, tj. o 128 eksponatów więcej w porównaniu z 1974 r.



28. XII. W ostatnią niedzielę roku w południe termometry wskazywały 20 stopni ciepła w słońcu. Piękny i ciepły dzień przypominał raczej wiosnę niż pełnię kalendarzowej zimy.



30. XII. DZBR „Renifer” zakończył budowę dużego obiektu magazynowego, w którym znajdują pomieszczenia magazyny materiałów, surowce i gotowe wyroby.



31. XII. Przemysł świdnicki zrealizował swoje roczne zadania w 102 proc. przy dynamice wzrostu 114 proc. W przyroście produkcji, udział wydajności pracy stanowił aż 92,8 proc.



Handel uspołeczniony sprzedał towarów ogółem w 1975 r. na kwotę 1.675 milionów złotych przekraczając plan roczny obrotu o 4,1 proc.

Swidnicka gastronomia w swoich 22 lokalach i 24 placówkach żywienia zbiorowego przykładowego osiągnęła roczny obrót w wysokości 113 mln złotych, przekraczając planowane zadania o 12,3 proc.

Na kapitalny remont 32 budynków mieszkalnych oraz 78 elewacji wydatkowano 39 mln zł, realizując zadania rzeczowe i finansowe w 100 proc. Ponadto bieżące remonty są wyższe od planu o 9 proc. Łączny przerób remontów zamknął się kwotą ogółem 57 mln. złotych.

Swidnickie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły 3 bufety w tut. klubach o łącznej ilości 140 miejsc.

Miasto Swidnica na koniec roku liczy 51 tysięcy mieszkańców. Stanowi to 72 proc. ludności zamieszkałej w województwie wałbrzyskim, przy czym gęstość zaludnienia na 1 km kw. wynosi 2.362 osoby i jest największa w województwie.

W Urzędzie Miasta Swidnicy odbyło się tradycyjne doroczne spotkanie z aktywem gospodarczym, który powitał prezydent miasta mgr Franciszek Łukasiewicz. Podziękowania za osiągnięcia 1975 roku oraz życzenia noworoczne zebrany i załogom składał I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR mgr Waldemar Humeniuk.

Załoga m/s „Swidnica” we współzawodnictwie pracy za 1975 r. zdobyła I miejsce w grupie dziesięciu statków tego typu, eksploatowanych przez Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni. Kapitan i załoga przesłali z Hamburga życzenia noworoczne dla społeczeństwa, prezydenta miasta i matki chrzestnej statku.





**SPÓŁDZIELNIA PRACY DZIEWIARSKIEJ**  
**im. Marcelego Nowotki**  
**W ŚWIDNICY**



**Produkuje w Zakładach na terenie Świdnicy i Strzegomia wyroby dziewiarskie:**

- ★ **damskie, męskie, młodzieżowe  
dziecięce i niemowlęce**

**i poleca odbiorcom w szerokim asortymencie wzorów:**

- ★ **bluzki, kamizelki, golfy, półgolfy, sweterki, spodnie,  
spodenki, sukienki dziecięce i bieliznę niemowlęcą,  
dresy sportowe, koszule polo i inne wyroby  
z atrakcyjnych przędz importowanych i krajowych  
w bogatym wyborze kolorów.**

Jednocześnie Spółdzielnia świadczy usługi dziewiarskie dla ludności, prowadzone w punktach usługowych:

Nr 1 Punkt Usługowy, Świdnica, ul. Świerczewskiego nr 16.

Nr 2 Punkt Usługowy, Świdnica, ul. Nowotki 28.

Nr 3 Punkt Usługowy, Strzegom, Pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 17.

**Oferujemy usługi z atrakcyjnych nowości surowcowych.**

**WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH**  
**„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”**  
**W WAŁBRZYCHU z siedzibą w ŚWIDNICY**

**Mieszkańcy miast i wsi województwa wałbrzyskiego!**

**Turyści i wczasowicze!**

Odwiedzając przeurocze zakątki ziemi województwa wałbrzyskiego, korzystając z usług sieci handlowej artykułów spożywczych i przemysłowych, zakładów gastronomicznych i różnorodnych zakładów usługowych Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” województwa wałbrzyskiego.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszych Domów Towarowych dysponujących bogatym i atrakcyjnym asortymentem towarów tekstylnych, odzieżowych, dziewiarskich, obuwniczych, galanteryjnych, sprzętu zmechanizowanego, gospodarstwa domowego, radiotelewizyjnych, mebli, metalowych, chemicznych, kosmetycznych, 1001 drobniagów, sportowych i turystycznych w Bystrzycy Kł., Kłodzku, Dzierżonowie, Ząbkowicach, Szczawnie Zdroju i „Domos” w Świdnicy.

Korzystajcie z usług naszych zakładów gastronomicznych, hoteli i zajazdów położonych w następujących miejscowościach:

**MIĘDZYGÓRZE** — restauracja i hotel „Złoty Róg”, ul. Wiejska, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 128, miejsc noclegowych 30.  
Specjalność zakładu: żurek zabelany, kurczak pieczony.

**STRONIE ŚLĄSKIE** — restauracja „Turystyczna” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 90. Specjalność zakładu: barszcz czerwony z uszkami.

**KUDOWA** — restauracja „Słoneczna”, ul. Tkaczy 6, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 100. Specjalność zakładu: kurczak po polsku.

**KŁODZKO-USTRONIE** — restauracja „Ustronie” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 95. Specjalność zakładu: żurek z kielbasą.

**SZALEJÓW** — restauracja „Róża Kłodzka” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 100. Specjalność zakładu: wątróbka smażona.

**SZCZYTNA** — restauracja „Szczytnianka” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 160. Specjalność zakładu: kurczak z rożną.

**SREBRNA GÓRA** — zajazd — restauracja „Pod Fortami” kat. III miejsc konsumpcyjnych 100, miejsc noclegowych 36. Specjalność zakładu: barszcz staropolski.

**NOWA RUDA** — restauracja „Kaskada”, ul. Świdnicka, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 132. Specjalność zakładu: kotlet górniczy, pieczarki z patelni.

**RADKÓW** — restauracja i hotel „Graniczna” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 300, miejsc noclegowych 96. Specjalność zakładu: żurek zabielały, kurczak po polsku.

**MARCINOWICE** — restauracja „Oaza” kat. II, miejsc konsumpcyjnych 170. Specjalność zakładu: kotlet odbijany.

**STRZEGOM** — restauracja „Staropolanka”, Plac Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 120. Specjalność zakładu: pierogi leniwe. Restauracja „Stragona”, Pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 90. Specjalność zakładu: kurczak.

**SLOTWINA** — restauracja „Uniwersalna” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 168. Specjalność zakładu: drób pieczony.

**LUBACHÓW** — restauracja — hotel „Myśliwska” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 80, miejsc noclegowych 54. Specjalność zakładu: zraz po myśliwsku.

**BOGUSZÓW-GORCE** — restauracja „Baryt”, ul. Odrodzenia 1, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 100. Specjalność zakładu: medalion z frytkami, zraz wołyński.

Restauracja „Kuzniczanka”, ul. Żeromskiego 21, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 110. Specjalność zakładu: placki ziemniaczane.

**JEDLINA ZDRÓJ** — restauracja „Kaskada” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 96. Specjalność zakładu: bigos wiejski.

**SZCZAWNO ZDRÓJ** — kawiarnia „Jubilatka” kat. II, miejsc konsumpcyjnych 85. Specjalność zakładu: bita śmietana.

**MIEROSZÓW** — restauracja-hotel „Milenium” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 80. Specjalność zakładu: kurczak pieczony.

**PIESZYCE** — motel „Relaks”, ul. Piskorzowska 1, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 136, miejsc noclegowych 33. Specjalność zakładu: kurczak z rożną.

**NIEMCZA** — restauracja „Niemczanka”, Pl. Wolności 32, kat. III, miejsc konsumpcyjnych 140. Specjalność zakładu: żurek zabielały, kurczak pieczony.

**KAMIENIEC ZĄBKOWICKI** — restauracja „Pod Wieżą” kat. III, miejsc konsumpcyjnych 80. Specjalność zakładu: schab pieczony.

**ZIĘBICE** — restauracja „Ratuszowa” kat. II, miejsc konsumpcyjnych 84. Specjalność zakładu: żurek z jajkiem.

**ZIELENIEC** — restauracja „Zielony Stok” kat. Specjalna B. Specjalność zakładu: jajecznica po chłopsku.

Pijcie stołowe wody mineralne z naszych rozlewni: Walimia — „Barburka”, Starych Bogaczowic — „Anna”, Opolnicy — „Opolniczanka”, Gorzanowa — „Cyranka”.

Życzymy udanych zakupów i zadowolenia z usług naszych placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych.

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY  
BIAŁOSKÓRNICZO-RĘKAWICZNICZE

*„Renifer”*

w Świdnicy, ul. M. Buczka 27

Zakłady w:

SWIDNICY,  
CHOJNOWIE,  
PROCHOWICACH  
i GŁUCHOŁAZACH

produkują znane na rynku krajowym i za granicą  
rękawiczki skórzane w bogatym asortymencie wzorów  
i kolorów:

DAMSKIE,  
MĘSKIE,  
DZIECIĘCE.

Odzież skórzaną:  
PŁASZCZE,  
KURTKI,  
MARYNARKI,  
WIATRÓWKI



ŚWIDNICKIE ZAKŁADY  
ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

**„IGLOTECH”**

ul. Westerplatte nr 56  
58-100 ŚWIDNICA

Produkują dla potrzeb przemysłu włókienniczego:

- ◆ ROZPINKI DO KROSIEN
- ◆ IGŁY TECHNICZNE typu GILL, CARD, HACKL
- ◆ IGŁY SZARPAKOWE
- ◆ GRZEBIENIE DO CZESAREK:  
METALOWE I TWORZYWOWE
- ◆ BELKI UIGŁONE
- ◆ GRZEBIENIE UIGŁONE I GRZEBIENIE  
DO SUSZAREK
- ◆ WODZIKI
- ◆ OKUCIA, ZABIERAKI I TARCZE DO CEWEK
- ◆ PIERŚCIENIE NORTHROPP I KÓŁKA ETALOWE
- ◆ LICZNIKI MECHANICZNE JEDNOZMIANOWE  
I TRYZMIANOWE

ŚWIDNICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO

**„Siwela”**

Świdnica, ul. Westerplatte 72

telefon: 210-31 — telex 034141

Zakłady powstały w 1945 roku, w latach 1973—75 zostały gruntownie zmodernizowane — obecnie produkują:

- wykładziny podłogowe dywanopodobne „SIWELIT” impregnowane i podgumowane w rulonach i płytach,
- śpiwory turystyczne,
- kołdry.

Wykładziny „SIWELIT” znajdują pełne zastosowanie jako materiał podłogowy w lokalach mieszkalnych, biurowych, socjalnych, hotelach itp.

Podstawowymi zaletami wykładzin „SIWELIT” są:

- izolacyjność akustyczna stropów,
- izolacyjność cieplna podłóg,
- wysoka odporność na działanie czynników biologicznych,
- trwałość użytkowa,
- łatwość zabiegów konserwacyjnych,
- niepalność.

Wykładzina produkowana jest w szerokim asortymencie kolorystycznym, co pozwala na zharmonizowanie wystroju wnętrza z kolorem podłóg.

Sprzedaż wykładzin prowadzą wszystkie Hurtownie Wojewódzkich Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego, Centrali Materiałów Budowlanych oraz WZGS.

# INFORMACJA

W celu dostosowania organizacji handlu do wzrastających wymagań i potrzeb konsumentów, racjonalnego gospodarowania bazą materialną handlu i usprawnienia obsługi ludności w roku 1976 r. z dniem 1 lipca 1976 r. zostało utworzone Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, zgodnie z zarządzeniem nr 75 MHWiU z dnia 9 czerwca 1976 r. z dniem 1 lipca 1976 r. zostało utworzone Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Wałbrzychu.

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego  
zostało podzielone na trzy Oddziały tj.**

**Oddział Świdnica — Oddział Kłodzko —  
Oddział Wałbrzych.**

Oddział Świdnica działa na terenie miasta Świdnicy, Dzierżoniowa, Bielawy, Strzegomia, Świebodzic, Żarowa. Zadaniem oddziału jest sprawne zaopatrzenie rynku w artykuły nieżywnościowe a w szczególności odzieżowe, wyposażenia mieszkań zaspakajające potrzeby wypoczynku, turystyki i sportu oraz wdrażanie postępu organizacyjno-technicznego usprawniającego proces sprzedaży i usług, jak również sprawna, uprzejma i kulturalna obsługa klientów.

W ramach swej działalności prowadzi 224 sklepy, w tym branży dziewiarskiej 38, tekstylnej 29, konfekcji 43, obuwia 44, galanterijnej 20, pończoszniczej 4, papier, sport, zabawki 15, sprzęt zmechanizowany 7, ZURiT 8, meble 5 oraz różne.

Ponadto obejmuje cztery działy branżowe położone na terenie:

- miasta Świdnicy dział branżowy art. galanteryjnych, przy ulicy Wrocławskiej,
- dział branżowy art. tekstylnych i włókienniczych, przy ulicy Bystrzyckiej 19a,
- dział branżowy art. konfekcji ciężkiej, przy ulicy Folwarcznej

oraz dział branżowy bielizny i pończosznictwa na terenie miasta Bielawy.

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
„APARATURA POMIAROWA”  
ul. Budowlana 3  
58-100 ŚWIDNICA



specjalizuje się w produkcji urządzeń sterowniczych i pomiarowych takich, jak:

- ◆ pulpity i szafy sterowniczo-pomiarowe,
- ◆ częstotściomierze języczkowe do pomiaru częstotliwości prądu w zakresie 45—55 Hz,
- ◆ przekaźniki PCE i PCN,
- ◆ przekaźniki RIET,
- ◆ spawarki elektryczne jednofazowe,
- ◆ urządzenia sterowniczo-pomiarowe w kotłowniach oraz zakładach przemysłu spożywczego,
- ◆ tabliczki znamionowe metodą drukowania offsetowego,
- ◆ łączówki telekomunikacyjne,
- ◆ cewki do prądnic i rozruszników samochodowych.

W ramach usług wykonuje:

- ◆ ogrodzenia metalowe,
- ◆ montaż aparatury kontrolno-pomiarowej,
- ◆ naprawę i legalizację ciśnieniomierzy.

SZEWSKO-GALANTERYJNA  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

W ŚWIDNICY

„Jedność“

w roku 1976 obchodzi

**30 rocznicę**

swego istnienia

Od miesiąca lipca 1976 r., w wyniku przejęcia zakładu produkcji obuwia i usług szewskich byłej Spółdzielni Pracy „UNIWERSAL” w Dzierżoniowie podwoiły się rozmiary Spółdzielni, kwalifikujące ją do II grupy.

Zakład w Świdnicy po kilkuletnim okresie trudności gospodarczych od roku 1975 specjalizuje się w produkcji obuwia domowego damskiego i męskiego, uzyskując bardzo dobre wyniki gospodarcze. Przykładem tego jest zajęcie II miejsca we współzawodnictwie

o tytuł

**NAJLEPSZEGO DOSTAWCY RYNKOWEGO**

w skali Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich  
i Skórzanych w Krakowie.

Tradycyjną produkcją Zakładu w Dzierżoniowie jest obuwie skórzane wyjściowe męskie i robocze. Również załoga tego Zakładu obchodzi w bieżącym roku 30-tą rocznicę istnienia Spółdzielni.

Z dniem 1 lipca 1976 roku

ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

# „Nowe Życie”

połączyła się z

ODZIEŻOWO-USŁUGOWĄ SPÓŁDZIELIĄ PRACY

im. M. Buczka — Świdnica



- Produkowanym asortymentem są okrycia i ubiory damskie na potrzeby rynku krajowego oraz na eksport do krajów kapitalistycznych i socjalistycznych.
- Dla potrzeb ludności wykonywane są usługi z branży odzieżowej w 27 punktach usługowych.
- Obok produkcji zwartej i usług prowadzona jest również produkcja nakładcza.



